

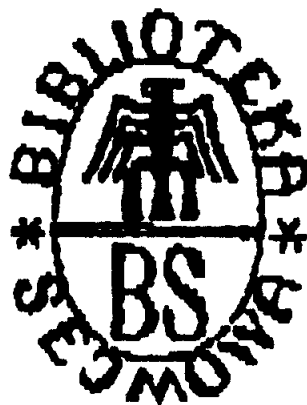
# OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW NAUKI, OŚWIATY I POSTĘPU TECHNICZNEGO

## STENOGRAM

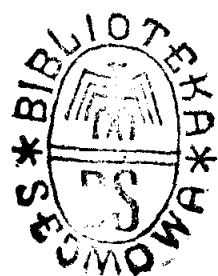
z czwartego posiedzenia Podzespołu do Spraw Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego

w dniu 10 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46052

## S T E N O G R A M

=====

z obrad Podzespołu do Spraw Nauki, Oświaty i Postępu  
Technicznego w dniu 10.03.1989 r.

/Obradom przewodniczy:

Przewodniczący:

Chciałem serdecznie powitać wszystkich uczestników na czwartym posiedzeniu plenarnym naszego zespołu. Jednocześnie w imieniu tej grupy, która czekała od godziny 9-tej na posiedzenie, wyrażam zdziwienie, że posiedzenie rozpoczynamy z godzinnym opóźnieniem. Myślę, że gdybyśmy tę godzinę przeznaczyli na studiowanie przedłożonych materiałów, pozwoliłoby to nam na lepsze przeprowadzenie obrad w dniu dzisiejszym.

Chciałem w imieniu stron uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu zaapelować, aby czynić wszystko w dniu dzisiejszym, zmierzając do przyjęcia uzgodnionych stanowisk i ewentualnie pozostając przy pewnych różnicach, które mogą być zawarte w rozbieżnościach lub też w jednostronnych oświadczeniach.

Myślę, że ten apel o przyspieszenie zakończenia obrad naszego zespołu wynika też z tego, aby umożliwić zespołom, które czy podstępikom, które muszą przecież przygotować stanowiska generalne, w kwestiach reform politycznych, gospodarczych i w kwestiach pluralizmu związkowego, aby wypełnić wolę stron zakończenia prac zespołów do 20-go i być przygotowanym na plenarne obrady "okrągłego stołu" w dniu

4.kwietnia.

Myślę, że powodując się taką troską powinniśmy kontynuować dzisiejsze obrady według następującego, według następującej propozycji. Ponieważ poprzednie posiedzenie zakończyliśmy niewielkim tylko wstępem z zakresu problematyki postępu naukowo-technicznego, i strony nie zdążyły się w tej kwestii jeszcze wypowiedzieć, nie wysłuchaliśmy też wstępnej propozycji uzgodnionego stanowiska, stąd też proponujemy, aby w tej chwili wysłuchać dwóch głosów, to znaczy głosu strony solidarnościowo-opozycyjnej i głosu koalicji na temat postępu naukowo-technicznego i proszę jednocześnie zespół, który przygotowywał opinię, żeby po tych dwóch głosach zaprezentować projekt stanowiska w tej kwestii.

Mój apel podyktowany jest faktem, że ilość informacji w masmediach na temat postępu technicznego dotychczas była znikoma i środowisko zrzeszone w tychże jednostkach i w organizacjach jest zaniepokojone, że nasz zespół niedostatecznie akcentuje problematykę postępu naukowo-technicznego, rzekomo sypchając na margines te sprawy w toku naszej dyskusji.

Chciałem powiedzieć, że jest to nieuzasadnione, albowiem przyjęliśmy na pierwszym posiedzeniu zasady dyskusji przy tym stole, i uzgodniliśmy, że będziemy dyskutować cztery grupy problemów w kolejności. Stąd też proszę bardzo o zabranie głosu tych stron zapowiedzianych przeze mnie, ja nie mam nazwisk kto będzie sprawy referował, w związku z tym ze względów protokółarnych proszę referentów o przedstawienie się do protokołu. Proszę uprzejmie.

Pan minister czy - , , .

Ob. \_\_\_\_\_:

To zależy od pana przewodniczącego, ale my jesteśmy gotowi.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, ja w zasadzie zapowiedziałem w pierwszej części, że strona solidarnościowo-opozycyjna przedłoży swoje stanowisko.

Ob. Tadeusz Diehm:

Dziękuję za udzielenie mi głosu i tak po kilku dniach dochodzimy do problemu postępu technicznego, który wydaje się, że jest pewną klamrą, która spina problemy oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki.

Odpowiadając na apel pana przewodniczącego proponujemy, ponieważ istnieje już projekt dokumentu w tej sprawie przygotowany przez zespół strony koalicyjno-rządowej i naszej strony, aby przygotowany przez nas referat złożyć do protokółu, a w chwili obecnej ograniczyć się jedynie do jego najważniejszych stwierdzeń i tez, co przypuszczam, że będzie z pożytkiem dla referowania i już uzgodnionego projektu w tej sprawie. Jeśli jest to do przyjęcia bym proponował również, aby strona koalicyjno-rządowa nie referowała całego dokumentu. Chciałbym zachować tu pewną symetrię. Rozumiem, że jest to do przyjęcia.

Otóż chciałem podkreślić, że postę zarówno techniczny jak i organizacyjny traktujemy jako pewną pochodną potencjału gospodarczego państwa i pewien rezultat rozwoju i stąd nie istnieją w naszym pojęciu jako składnik życia społecznego

samoistny taki jak: kultura, oświata czy szkolnictwo wyższe. I dlatego też uważamy, że w naszym systemie problem ten pojawił się jako pewna trudność, swoista trudność systemowa w tej chwili jeszcze nie do pokonania.

I wydaje się, że natomiast i tu jest pewna propozycja zmiany płaszczyzny dyskusowania postępu technicznego, a mianowicie uważamy, że istotnym i społecznym wielkiej wagi zagadnieniem jest właściwe wykorzystanie potencjału zarówno intelektualnego jak i fachowego inteligencji technicznej, oczywiście i w przemyśle i w zapleczu naukowo-badawczym.

I właśnie w tym czynniku, w czynniku ludzkim upatrujemy podstawowe nadzieje w próbie odrobienia zacofania cywilizacyjnego naszego kraju. Uważamy, że przywrócenie ludziom polskiego przemysłu, ich obywatelskich i inżynierskich tożsamości zatraczonego etosu pracy jest tutaj zagadnieniem naczelnym.

Uważamy, że innowacyjność i twórczość techniczna jest niejako wpisana w pracę, dobrze rozumianą pracę inżyniera. Bez tych elementów jest on tylko wykonawcą planu i nadzorcą robotnika.

Niezbędny jest tu powrót do tradycji, do źródeł polskich sukcesów przemysłowych i technicznych, niech wymienię tutaj jedynie Stefana Brykę, Józefa Zawadzkiego czy Janusza Groszkowskiego, i nie kwestionowanych osiągnięć niestety bardzo odległych - trzeba się tu odnieść do 20-lecia międzywojennego. Tak się składa, że im bliżej jesteśmy czasów obecnych, tym gorzej i dlatego pewien powrót do źródeł wydaje się tutaj istotny. Oczywiście rolę inżyniera rozumiem tu

w pojęciu bardzo generalnym, a nie wąskim, tak jak jest to pojmowane jedynie z tytułem zawodowym.

Proponujemy w tym zakresie szereg rozwiązań, proponując samorządność jednostek badawczych oraz zapewnienie godziwych warunków pracy ich pracowników, w tym niezależnienia decyzji w sprawach personalnych odcinków politycznych, co wydaje się istotnym elementem hamującym oraz naprawienie krzywd osobom, które były represjonowane po 13 grudnia.

Długą tezą jest stwierdzenie, że postęp techniczny winien być umiejscowiony w przedsiębiorstwie i chcemy go traktować jako składnik nowoczesnego procesu wytwarzania i organizacyjnie związane z tymże procesem wytwarzania rozumianym jako produkcja w drugim okresie czasowym.

Istotą zagadnienia, że obecnie w kryzysowej sytuacji w państwie niedoboru, przedsiębiorstwo nie jest zainteresowane wdrażaniem postępu, gdyż nie jest on absolutnie związany z elementem zysku. Stąd też próby centralnego, odgórnego wtłoczenia postępu do sfery produkcji są zabiegami wielokrotnie sztucznym i skazanym na niepowodzenie.

Uważam, że koszt społeczny takiego sposobu realizacji postępu jest wysoki i efekty są małe.

Nie jest spełniana zasada, że za efekt społeczny pracy badawczej i wdrożeń była odpowiedzialna ~~jednostka~~ jednostka, która ją finansuje i zamawia.

Programy badawcze winny w każdym wypadku zakończone być konkretnym efektem. W przypadku badań podstawowych oczywiście jest to publikacja lub patent, która wydaje się wystarczającym rezultatem prac poznawczych.

W pracach o charakterze rozwojowym natomiast, należy

precyzyjnie oddzielać rezultat badawczy od efektu technicznego, wydaje się, że nie jest to w chwili obecnej spełnione.

W ocenie społecznej wiele prac, zwłaszcza w programach CPBR nie kończy się żadnym końcowym rezultatem. Są to w wielu wypadkach prace odtwórcze, i zatem nie posiadające nowości naukowej. Nie są formułowane i rozwiązywane cele poznawcze. Nie kończą się również wdrożeniem, gdyż pomimo potrzeb przemysł nie jest w stanie zarówno organizacyjne, jak i finansowo sprostać problemom z tym związanym.

Nie jest to zatem technika, gdyż nie powstaje z tym związany oczekiwany efekt społeczny. Celowym wydaje się zmiana obecnych zasad finansowania prac tak, aby pierwsza złotówka na postęp wydana była w przedsiębiorstwie, a uzupełniana niekiedy znacznie z funduszy centralnych.

W przyszłości zasadą kredytu bankowego powinna wydawać się przeważać nad subwencją z funduszu centralnego.

W oparciu o tę diagnozę formułujemy szereg postulatów, które znalazły się w konkretnych zapisach i pracach zespołu. I już uwaga końcowa.

Oczywiście istnieją w bardzo zdefiniowanym systemie, w bardzo trudnej sytuacji społecznej i dlatego sądzimy, że ewentualne zmiany i korekty powinny być dokonywane stopniowo i rozłożone w czasie. Wszelkie rapetowne zmiany, jakie już było wiele w nauce i technice, mogą się skończyć jedynie niepowodzeniem.

Opowiadam się za naturalnym dążeniem do modelu, którym byłyby precyzyjnie osiągane cele i naukowe i cele techniczne. Wydaje się, że w przyszłości będzie wymagana pewna zmiana struktury jednostek badawczych i widzimy ją w ten sposób,



że część jednostek, głównie ośrodków badawczo-rozwojowych niektórych biur konstrukcyjnych, projektowych powinna grawitować w sposób naturalny, podkreślał to słowo "naturalny", i ewolucyjny w stronę przemysłu. Natomiast część dużych, kadrowo mocnych instytutów badawczych, prawdopodobnie zajmie miejsce porównywalne z jednostkami takimi, jak instytuty Akademii Nauk czy instytuty wyższych uczelni.

Jeszcze raz podkreślam, że te zmiany powinny się odbywać ewolucyjnie, a nie administracyjnie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo,

Proszę bardzo o zabranie głosu pana ministra Marka Boguckiego.

Ob. Marek Bogucki:

Dziękuję bardzo.

Ja muszę powiedzieć, że jestem w kłopotliwej sytuacji, ponieważ po głosie pana dr Diehma i po naszej trzydniowej pracy, w zasadzie muszę powtórzyć tylko pewne tezy, które zostały już wypowiedziane. Postaram się to uczynić w kilku zdaniach.

Po pierwsze chcę państwa poinformować, że w pracy naszej grupy dominowała taka kwestia, iż w samej początkowej jej fazie pracy, wszystkie strony przedstawiły swoje pisemne stanowiska, w związku z czym mieliśmy sprawę bardzo ułatwioną znając mniej więcej poglądy reprezentowanych tutaj trzech tak zgrubsza nazwę stron. 21

I teraz przechodzę do kilku słów komentarza. Otóż proszę państwa, nasze myślenie jest myśleniem następującym, że trzy czynniki składają się na to, co tworzy postęp i

nowoczesność. Po pierwsze, w warunkach polskich to chłonność i zapotrzebowanie sfery produkcji na nowość techniczną. W tej sprawie oceniamy, że został w nowym systemie prawnym obowiązującym od grudnia czy stycznia tego roku dokonany krok naprzód, czy krok w przód. Myślę przede wszystkim o akcie prawnym, jaka jest ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych. To żeśmy notabene w naszym tekście uzgodnionym zawarli.

Druga kwestia, to jest właściwa organizacja zaplecza naukowo-badawczego, czyli tych wszystkich instytucji, które stanowią kompleks naukowy i kompleks naukowo-techniczny.

I trzecia kwestia to jest zabezpieczenie określonych przez państwo środków, które by wspomagały te nakłady finansowe, które powinny pochodzić bezpośrednio z podmiotów gospodarczych.

I tu zdanie komentarza. Otóż jest kwestią niewątpliwie dla nas przykrą i smutną, że wielki potencjał naszego środowiska naukowego nie materializuje się w postaci wielkich odkryć i osiągnięć. Chociaż myślę, że moglibyśmy takie przykłady z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych przytoczyć.

Natomiast faktem jest to, że nie potrafimy i jest to jedna ze słabości naszego systemu organizacji badań naukowych i wdrożeń, koncentrować ogromnych nakładów na tych obszarach nauki i badań, które pozwoliłyby do takich osiągnięć w liczącej się skali światowej doprowadzić.

Stąd też myślę, że wymieniając nazwiska tych wielkich Polaków reprezentujących naszą naukę w latach poprzednich,

powinniśmy mieć świadomość, że wśród dzisiejszych naukowców i pokolenia młodszego i starszego są ludzie, którzy gdyby otrzymali określone wsparcie materialne, aparaturowe i organizacyjne, mogliby się na kartach nauki światowej takimi osiągnięciami zapisać.

I kilka słów dotyczących tych poszczególnych grup spraw.

Otóż wydaje mnie się, że w sprawie dotyczącej zaplecza naukowo-badawczego, jego organizacji, funkcjonowania przychyliłam się do poglądu, że nie powinny zachodzić jakieś procesy, które by dokonywały administracyjnych ingerencji w jego struktury i zmiany organizacyjne. Natomiast mechanizm finansowy, mechanizm odbioru produktu, jakim jest osiągnięcie techniczne, powinny sprzyjać takiemu procesowi, aby te jednostki badawczo-rozwojowe, które dysponują potencjałem i programem mogły rozwijać się w kierunku ich umacniania, natomiast życie, żeby eliminowało tych, którzy są marni, słabi i użyję może niepopularnego słowa "niepotrzebni".

Chcemy, aby system ekonomiczny preferował tych, którzy są zdolni, którzy wnoszą określony wkład w rozwój nauki i techniki. Myślę, że zawarte w naszym tekście sformułowania zmierzają ku takiemu formułowaniu norm prawnych, które by sprzyjały przywróceniu pracy inżynierskiej, jak myśmy to napisali szumnie i wznosnie "tosu inżyniera", ale w praktyce oznaczać to powinno z jednej strony jego gratyfikacje godną tym osiągnięciom, które są jego efektem, a z drugiej strony, aby pozycja inżyniera w świecie polskiej nauki, a przede wszystkim produkcji była pozycją godną roli, którą powinien on spełniać i wypełniać.

I ostatnia moja uwaga. Otóż proszę państwa, musimy liczyć się z takim faktem, że przy ogromnych nakładach państwa na naukę, będziemy musieli doprowadzić do sytuacji takiej, co też żeśmy zawarli w naszych sformułowaniach, iż następować będzie musiała zmiana pewnych proporcji. Co pod tym rozumiem. Otóż nie skokowo, a docelowo powinny być zmienione proporcje, które w tej chwili wyrażane są w takim stanie, iż budżet państwa w niewielkim tylko szacujemy 10-procentowym stopniu pokrywa nakłady państwa wyrażane w postaci, chociaż to już nie państwa, wyrażane w postaci centralnego funduszu rozwoju nauki i techniki i środków bezpośrednio skierowanych na rozwój przedsiębiorstw. Otóż ta proporcja powinna się zmieniać w kierunku zwiększania udziału budżetu państwa w ponoszeniu ciężarów finansowania tych prac badawczych i rozwojowych.

Równocześnie zawarliśmy też klauzulę, że musi następować zmiana proporcji z finansowania przedmiotowego i podmiotowego w kierunku powiększania nakładów dysponowanych poprzez finansowanie podmiotowe.

Dzisiaj mogę taką informację złożyć, iż został dokonany pewien krok w tym kierunku, mianowicie w całym szeregu centralnych tematów badawczo-rozwojowych i badań podstawowych zostało dopuszczone wewnątrz tematu finansowanie defacto podmiotowe.

Natomiast proszę państwa musimy liczyć się też z tym, że nauka będzie coraz bardziej, czy myśl naukowa, myśl techniczna traktowana jako swoisty towar. I ta myśl, i ten towar przepraszam, będzie poddany normalnej przepraszam, ale brzydko nazwę "obróbce i grze rynku", to znaczy dobry

towar, dobra myśl będzie kupowana, zła myśl, niepotrzebna, i nie przynosząca efektów zarówno w krótszej, jak i w dłuższej perspektywie, nie będzie przez odbiorcę jakim jest przemysł i gospodarka kupowana.

Stąd ~~ni~~ też nie wnikając, nie rozwijając bliżej tej myśli, musimy też używać myśl na świadomość takiego sformułowania, czego istnienia, że dbać wszyscy musimy o to, aby poziom nauki, poziom myśli technicznej, jej możliwość adoptowania do warunków praktycznych, coraz bardziej się podnosił.

I ostatnia moja uwaga - tym zakończę. Chcę powiedzieć, że osobistą satysfakcję sprawił mi fakt, że w zasadzie w całym gronie osób, <sup>W</sup>którym dyskutowaliśmy tę problematykę panowała generalna zgodność co do celów, które powinniśmy osiągnąć, a udało się także zapisać w zasadzie pewne kierunkowe myśli, które stanowią sposób dochodzenia do tych celów jako myśli wspólne. Stąd też chcę wyrazić swoją satysfakcję i podziękować tym, którzy w tym obszarze z nami przez te kilka ostatnich dni dyskutowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję, panu ministrowi Boguckiemu i cieszę się, że po pierwsze były to oświadczenia bardzo krótkie, a po drugie, że były bardzo, że tak powiem, zgodne.

Proszę państwa, zespół ten przygotował stanowisko, które jest doręczone wszystkim jako czwarty załącznik do obrad dzisiejszego stołu; proszę przedstawiciela tego zespołu redakcyjnego o rekomendację tego dokumentu. Ponieważ myśmy wszystkie dokumenty już rekomendowali na obradach plenarnych, tego zaś nie i nie chcielibyśmy, żeby ta grupa była inaczej traktowana, jak pozostałe.

Proszę, kto z członków tego...

Ob. \_\_\_\_\_:

Niech mi będzie wolno przedstawić w takim razie - no jest już nagłośnienie - ten podstawowy dokument, natomiast bardzo bym prosił o śledzenie tego co macie państwo przed oczyma, bo to ułatwi nam późniejszą dyskusję i od razu na gorąco nanoszenie poprawek.

Otóż rozbieżności są rzeczywiście bardzo małe, przyjmujemy to z satysfakcją, a uzgodnienia zajmują 90 parę procenta

Po pierwsze, rozdział I uwarunkowania systemowe postępu technicznego. Postęp techniczny jest składnikiem nowoczesnego procesu wytwarzania i jest organicznie z nim związany. Powinien on być powiązany z przedsiębiorstwem i w nim umiejscowiony.

W przygotowaniu postępu technicznego udział bierze zarówno zaplecze naukowo-badawcze, a w szczególności jednostki badawczo-rozwojowe, jak i kadra techniczna przedsiębiorstw.

Po trzecie, umiejscowienie postępu technicznego w przedsiębiorstwie nie oznacza rezygnacji z interwencji centrum państwowego. Jednakże zmianie musi ulec zakres formy oraz struktury organizacyjne takiej interwencji.

Postęp techniczny jest czynnikiem warunkującym efektywność produkcji, a także egzystencji i rozwój przedsiębiorstwa w dłuższym przedziale czasowym.

Postęp techniczny wyznacza poziom cywilizacyjny kraju i jego miejsce w Międzynarodowym Podziale Pracy.

Konkurencyjność w sferze produkcji i gospodarka rynkowa są naturalnymi stymulatorami postępu w gospodarce niedoboru i dominacji rynku producenta, a w konsekwencji braku presji

odbiorcy na jakość, nowoczesność i cenę wytwarzanych dóbr, nie istnieje tendencja do naturalnego postępu.

Po szóste - model funkcjonowania gospodarki, w którym do niedawna dominowały elementy nakazowe, ograniczające samodzielność przedsiębiorstw, nie stworzył warunków sprzyjających innowacyjności. Wpłynęło to ujemnie na poziom techniki produkcji i w konsekwencji na wyniki gospodarcze.

Do czynników szczególnie niekorzystnych należy zaliczyć system tworzenia cen oparty o formułę kosztową, utrwalający technicznie zacofane produkcji oraz system podatkowy często pozbawiający przedsiębiorstwa możliwości samofinansowania i własnego rozwoju.

Korzystniejsze warunki dla postępu technicznego i możliwości samofinansowania go przez przedsiębiorstwa stwarza między innymi ustawa z 31 stycznia 1989 r. o podatku dochodowym od osób prawnych. Przewiduje ona - tutaj pominię, to są zupełnie jasne zapisy.

Po dziewiąte - naturalnym składnikiem rzetelnej pracy, za którą w normalnie funkcjonującej gospodarce otrzymuje się godziwą płacę, jest twórczość techniczna. Dodatkowo wynagradzana powinna być praca zawierająca elementy nowości naukowej lub technicznej, urzeczywistniająca się jedynie w formie wynalazku.

Zmiany w prawie wynalazczym powinny pójść w kierunku zrównania uprawnień poszczególnych sektorów własności oraz uatrakcyjnienia wynagrodzenia twórców.

Przechodzimy do rozdziału drugiego: "Struktura oraz organizacja badań i działalności technicznej".

Po pierwsze - państwo powinno finansować ze środków centralnych badania podstawowe, poznawcze, których wyniki są jednym z wyznaczników kultury narodowej i niezbędnym elementem kształcenia kadry oraz badania stosowane, mające na celu rozwiązywanie ważnych celów społecznych.

Badania stosowane finansowane ze środków centralnych mogą obejmować również rozwój produkcji i postęp techniczny.

W warunkach gospodarki nierynkowej, gdzie przedsiębiorstwa pozbawione są naturalnych bodźców do wdrażania postępu technicznego uważamy za celowe działanie państwa zmierzające do stymulacji postępu w przedsiębiorstwach. Działania te powinny w pierwszym rzędzie polegać na stwarzaniu odpowiednich mechanizmów finansowych, polityka podatkowa, kredytowa i cenowa.

Ewentualne dotacje ze środków centralnych powinny ograniczać się do dopłat do przedsięwzięć badawczych i wdrożeniowych zainicjowanych i realizowanych przez przedsiębiorstwa. Jest to w tym pierwszym punkcie zawarta cała filozofia proponowanych zmian.

I następnie po drugie: Niezbędne jest, aby decyzja o podziale i przeznaczeniu środków na badanie i rozwój na szczeblu centralnym i resortowym były podejmowane przy udziale wybieralnych przedstawicieli środowisk naukowych i technicznych.

Po trzecie - zwiększenie autonomii samorządności jednostek badawczo-rozwojowych jest istotnym elementem poprawy efektywności i poziomu ich działania.

Postulujemy opracowanie do dnia 31 grudnia 1989 r. przy udziale strony społecznej projektu nowej ustawy o jed-



nostkach badawczo-rozwojowych. Projekt powinien uwzględniać następujące zasady. Ponieważ są one na innym poziomie szczególności, pominię ich referowanie, ale musimy do nich oczywiście wrócić podczas dyskusji.

Punkt czwarty: Kadra naukowa i techniczna jest zasadniczym nośnikiem rozwoju. Postęp w sferze produkcji i badań zależy od wiedzy i kultury technicznej tej kadry, świadomości jej roli zawodowej i społecznej motywacji działań.

Zagadnieniem społecznym wielkiej wagi jest właściwe wykorzystanie olbrzymiego potencjału intelektualnego i fachowego inteligencji technicznej; włączenie do nurtu rozwoju gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa.

Problemem podstawowym jest przywrócenie ludziom polskiego przemysłu i zaplecza naukowego ich inżynierskiej tożsamości oraz etosu pracy.

W związku z tym uważamy za konieczne: - tutaj proponowałbym przejść do strony ostatniej, która formułuje rozbieżności. Przepraszam, one się jakoś zagubiły w moim egzemplarzu.

Przewodniczący:

Dobry znak może.

Ob. Jan Klamut:

Może dobry znak.

Otóż wersja strony rządowej i OPZZ. Wszelkie decyzje w sprawach kadrowych są podejmowane przez organy ustawowo określone. Kierownik jednostki badawczo-rozwojowej powinien mieć swobodę doboru kadry kierowniczej. Opinie rekomendujące organizacji politycznych i społecznych działających w jednostce badawczo-rozwojowej nie mogą naruszać tej swobody.

Kierownik jednostki badawczo-rozwojowej ma prawo zasięgać i wysłuchać tych opinii, a organizacje polityczne mają przedstawić swoje opinie. To samo dotyczy sprawy awansów ...

Przewodniczący:

Mają prawo ...

Ob. Jan Klamut:

Oczywiście. A organizacje polityczne mają prawo przedstawić swoje opinie.

To samo dotyczy spraw awansów służbowych i naukowych.

I wersja strony opozycyjno-solidarnościowej.

Definitywne odejście od uzależnienia wszelkich decyzji w sprawach kadrowych od akceptacji organów partii politycznych i opinii pozamerytorycznych. Dotyczy to w szczególności zatrudniania pracowników, ich awansu, stopni i tytułów naukowych, nagród i odznaczeń, stażów naukowych i wyjazdów zagranicznych.

Przechodzimy do tekstu.

Przepraszam, jest jeszcze punkt "b", naturalnie, w którym wersja strony rządowej i OPZZ brzmi następująco:

Naprawienie krzywd wyrządzonych pracownikom jednostek badawczo-rozwojowych, którzy nie naruszali obowiązującego prawa, poddanych represjom po 13 grudnia 1981 roku. Dotyczy to w szczególności pracowników, którzy ze względów na przekonania i głoszone poglądy zostali zwolnieni z pracy, przeniesieni na inne stanowisko lub pominięcie w awansach.

Strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawi Urzędowi Postępu Naukowo-Technicznego i wdrożeń listę takich pracowników do dnia 15 kwietnia bieżącego roku.

Wersja strony opozycyjno-solidarnościowej różni się

jedynie pierwszym zdaniem, które pozwolę sobie jedynie od-  
czytać.

" Naprawienie krzywd wyrządzonych pracownikom jednostek  
badawczo-rozwojowych poddanych represjom po 13 grudnia 1981 rok  
Dalszy tekst jest jednoznaczny.

Kontynuując tekst, jesteśmy w punkcie "c". Jednostkom  
badawczo-rozwojowym należy zapewnić właściwe wyposażenie  
i infrastrukturę pozwalającą na prowadzenie badań na poziomie  
światowym. Dotyczy to zarówno aparatury pomiarowej, obsługi  
technicznej, bibliotek itp.

Czynnikami zwiększającymi zdolności jednostek badawczo-  
rozwojowych do samofinansowania się inwestycji aparaturowych,  
winny być:

Po pierwsze: Stosowanie amortyzacji zmiennej lub przy-  
spieszanej, a także częściowe jej umarzenie.

Po drugie: Pozostawienie całego zysku w jednostce badaw-  
czo-rozwojowej z obligatoryjnym wykorzystaniem jego części  
na cele rozwojowe.

Lokalizacja unikalnej aparatury badawczej powinna zapew-  
nić jej dostępność i racjonalne wykorzystanie.

Oraz punkt "d", punkt ostatni. Praca badawcza nie jest  
motywowana finansowo w sposób bezpośredni. Pracownikom nauko-  
wym i technicznym budżetowych jednostek badawczo-rozwojowych  
należy zapewnić godziwe zarobki.

Postulujemy, aby średnia płaca pracowników naukowych  
i badawczych technicznych była nie niższa niż 1,15 średniej  
płacy w dziale produkcji materialnej, a najniższa płaca w  
tych grupach nie niższa niż 0,9 średniej płacy w dziale  
produkcji materialnej.



Rozdział kolejny, przedostatni - "źródła i formy finansowania".

Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki składa się obecnie w około 1/6 z dotacji budżetu państwa oraz w 5/6 z obligatoryjnych wpłat podmiotów gospodarczych. W miarę osiągnięcia równowagi budżetowej, należy stopniowo zwiększać w tym funduszu udział środków budżetowych i stopniowo zmniejszać wpłaty podmiotów gospodarczych.

Nadmiernie scentralizowany i zbiurokratyzowany system zarządzania badaniami i rozwojem nie doprowadził do osiągnięcia zamierzonych celów społecznych. Brak wyraźnych ~~kryteriów~~ kryteriów oceny badań oraz system finansowania, którym objęto zbyt dużą liczbę programów badawczych stwarza warunki do podmiotowego finansowania słabych jednostek badawczych i do rozwijania działalności pozornej polegającej na wykonywaniu badań pozbawionych zarówno wartości naukowych jak i efektów społecznie użytecznych.

Postulujemy wydzielenie przez Sejm z całości środków przeznaczonych na badania i rozwój nie mniej niż 18 % na badania podstawowe, poznawcze. Te wydzielone środki powinny być przeznaczone na podmiotowe i przedmiotowe finansowanie działalności naukowej wyższych uczelni, placówek naukowych Polskiej Akademii Nauk i niektórych jednostek badawczo-rozwojowych. Podział tych środków i ich wykorzystanie powinno odbywać się pod kontrolą wybieralnych ciał kolegialnych /rad/ reprezentujących środowiska naukowe.

Ponieważ zapis tutaj nie jest tożsamy z podobnym dotyczących tych zagadnień w sferze trzeciej, w sferze nauki,

wydaje mi się, że potrzebne tu są niezbędne uzgodnienia.

Sprawa następna. Zmiany w zakresie badań stosowanych powinny polegać na wyborze preferowanych kierunków w znacznym ograniczeniu programów badawczych, finansowanych centralnie, zmniejszeniu kosztów pośrednich oraz wzmocnieniu odpowiedzialności dysponentów środków finansowych za wykorzystanie wyników badań. W tym: w odniesieniu do badań stosowanych finansowanych ze środków centralnych państwa przyjąć zasadę, że agencje rządowa dysponująca środkami ponoszą pełną odpowiedzialność za tematykę finansowanych przez siebie badań i wykorzystanie wyników oraz zapewniają wykonawcom niezbędne do realizacji środki.

b/ Znaczne ograniczenie zakresu i liczby centralnych programów badawczych, utrzymując formę umów cywilno-prawnych. Ze środków centralnych winny być finansowane również wyprzedzające badania stosowane i programy interdyscyplinarne.

OPZZ ostrzega, że zbyt gwałtowna realizacja postulatów zagraża dalszą, nie zawsze uzasadnioną dewastacją potencjału jednostek badawczo-rozwojowych.

c/ Podejmowanie kompleksowych centralnie sterowanych programów badawczych powinno być uzależnione od decyzji Sejmu.

Zwiększenie zakresu podmiotowego finansowania badań, zwłaszcza w obszarze nieprodukcyjnym, ochrona zdrowia, ochrona środowiska itp. oraz finansowania mieszano-podmiotowo-órzedmiotowego.

e/ W zakresie badań i wdrożeń podejmowanych przez przedsiębiorstwa, podstawową formą powinny być zamówienia finansowane ze środków tych przedsiębiorstw.

W okresie przejściowym z uwagi na brak naturalnych bodźców do wprowadzania postępu technicznego, należy popierać finansowanie zespolone polegające na dopłatach z Centralnego Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki do przedsięwzięć innowacyjnych podmiotów gospodarczych.

Warunkiem takiego zespolonego finansowania na przykład w proporcji 50:50 powinny być wkłady przedsiębiorstw wyprzedzające subwencję z funduszu centralnego.

f) Zrezygnowanie ze sztywnych na ogół 5-letnich okresów planowania, rozliczania programów badawczych. Etapy realizacji powinny być dostosowane do specyfiki programów.

Część programów - celów powinna być zlecana w wyniku przetargu na ich realizację.

I zagadnienia ostatnie - rozdział IV - Inne sprawy.

Należy przywrócić instytucję służb państwowych, w tym służby meteorologiczne, sanitarne, radiologiczne, geologiczne, ochrony środowiska itp. finansowane z centralnego budżetu państwa.

Opieranie się, jak to ma miejsce obecnie, w działalności w zakresie analiz, ekspertyz i prognoz na przykład meteorologicznych lub ekologicznych na rozrachunku gospodarczym, podważa zasadę niezależności od podmiotów gospodarczych i resortów.

Należy zapewnić społeczną dostępność wykonywanych ocen i ich wyników.

Po drugie: Odrobienie zacofania cywilizacyjnego Polski jest niemożliwe bez szerokiego i różnorodnego dopływu postępu technicznego z krajów wysoko uprzemysłowionych. Wymaga to otwartej polityki popierającej kontakty naukowe i techniczne

z zagranicą, stymulowanie wymiany pracowników, udziału w zagranicznych i międzynarodowych programach badawczych i technicznych.

Po trzecie: znaczący potencjał polskiej myśli technicznej o światowym poziomie stanowią Polacy, pozostający poza granicami kraju. Są oni z Polską związani i pozostają poza krajem, nie godząc się na wiele uwarunkowań obecnej rzeczywistości.

Należy stworzyć warunki uczonym polskiego pochodzenia do prowadzenia zespołów badawczych, rocznych pobytów z wykładami, seminariami itp.

Nowych rozwiązań wymaga cały obszar informacji naukowej i technicznej w Polsce.

Tak brzmi dokument przygotowany przez zespół strony koalicyjno-rządowej i naszej strony. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że w tej chwili mamy pełny przegląd problematyki w tej grupie, bo i były dwa wystąpienia i przygotowane stanowisko.

W tej chwili proponuję dyskusję nad tym blokiem problemów. Gdyby w dyskusji były wnioski odnośnie tego dokumentu, na przykład wniosek sformułowany, że jesteśmy za przyjęciem, byłbym rad z takich wniosków.

Ponieważ nie mam żadnego tutaj zgłoszenia, rozumiem, że pierwszy zgłasza się pan prof. Klamut, druga pani prof. Przeckawska, trzeci pan prof. Białycki, pan prof. Rychlewski, czterech dyskutantów. Myślę, że państwo nie będą mieli nic, jeżeli w takiej kolejności jak byli zgłoszeni, będziemy udzielać głosu.

Proszę bardzo, pan prof. Klamut.

Ob. Jan Klamut:

Pańie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeżeli państwo pozwolą, ja zaproponuję konkretne sformułowanie i nie będę się nad nim rozwodził.

Mianowicie chodzi mi o stronę trzecią, dotyczącą "struktura oraz organizacja badań i działalności technicznej". Zdanie pierwsze brzmi: Państwo powinno finansować ze środków centralnych badania podstawowe poznawcze, których wyniki są jednym z wyznaczników kultury narodowej i niezbędnym elementem kształcenia kadr itd.

Proponuję temu zdaniu nadać następującą treść:

Państwo powinno finansować ze środków centralnych badania podstawowe poznawcze, których wyniki są jednym z wyznaczników kultury narodowej, niezbędnym elementem kształcenia kadry i postępu społecznego i gospodarczego.

Moja poprawka idzie w tą stronę, że sądzę, że badania poznawcze również są potrzebne dla postępu technicznego i gospodarczego i ich odcinanie jest z wielu względów moim zdaniem niepotrzebne. W takiej kolejności proponuję. Jeżeli byłyby jakieś pytania, czy uwagi na temat, ja oczywiście mogę uzasadnić, ale myślę, że to jest niekonieczne.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ja może tak, zaraz pan prof. Samsonowicz zgłasza się, rozumiem, że w takiej sprawie formalnej proceduralnej. Ale może byśmy tak. Ponieważ zespół przygotowywał opinie, gdyby były takie propozycje redakcyjne szczegółowe, sądzę, że należałoby po prostu kartkę sformułować i przekazać temu zespołowi, bo trudno w takim szybkim referowaniu przeredagować tekst.



Ale pan profesor chciał zabrać głos.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Jeśli wolno, nie w sprawach merytorycznych, a proceduralnych może.

Mianowicie nie wszyscy z państwa, to znaczy się uprzywilejowana grupa tego stołu, czyli ci, którzy przyszli na dziesiątą, nie mieli okazji do zaznajomienia się z tymi materiałami konkretnymi. Czy nie byłoby rzeczą korzystniejszą, gdyby teraz zgłosić te sprawy, których nie ma w papierach, po czym zostawić krótką przerwę na zapoznanie się uczestników "okrągłego stołu" z tymi tezami i problemami, które tutaj są i wtedy podtrzymałbym zdanie pana przewodniczącego już przejść kolejno do rozmaitych tych. Notabene, żeby nie wracać do tego, tutaj nasza strona jest zgodna z wnioskiem pana profesora.

Przewodniczący:

Ja myślę, że ten apel - my też się zgadzamy. Ten apel dotyczy tych osób, które są zgłoszone do dyskusji, bo nie chciałbym w tej chwili przerywać dyskusji panie profesorze, prawda.

Ale rozumiem, że gdybyśmy wyczerpali tych czterech mówców, którzy są zgłoszeni, moglibyśmy - przepraszam -  
listę  
wyczerpali/zgłoszonych mówców. Wycofuję to z protokołu.

Proszę bardzo, pani prof. Przećławska.

Ob. Anna Przećławska:

Ja mam nadzieję, że nie wyczerpię audytorium tym co powiem, wydaje mi się, że tego nie ma w tym materiale, na co chciałabym zwrócić uwagę. Natomiast nie wiem, czy to powinno się tam znaleźć. Stawiam to po prostu jako pewien problem.

Ponieważ wydaje mi się, że obie strony są zgodne przynajmniej sądząc z tego wprowadzenia, co do znaczenia potencjału ludzkiego nazwijmy w procesie realizacji postępu technicznego.

Zabrakło mi tutaj elementu, że tak powiem, stowarzyszeń technicznych, myślę o NOT, myślę zresztą może nie tylko, jako pewnym elemencie, czy pewnym czynnikiem, który może właśnie tworzyć i pozycję etosu zawodu i no odbudowywać ten etos.

Ja nie umiem w tej chwili zaproponować konkretnego zapisu. Wydaje mi się, że ta sprawa mogłaby się znaleźć bądź w tych innych sprawach tam, gdzie są pewne ogólne te że tak powiem, propozycje zapisu, bądź w samym początku. Ale myślę, że powiązanie tej kwestii, że tak powiem, znaczenia ludzkiego czynnika w postępie technicznym, a także etycznego zaplecza i społecznego zaplecza dla tej działalności, byłoby ważne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Pan prof. Białycki.

Ob. Klemens Białycki:

Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Więc chcę powiedzieć, że ten materiał przedstawia coś, co można określić terminem obecnie "czasem stosowanym" nowe myślenie.

Przedstawiciel Rady Głównej w Komitecie Nauki i Postępu Technicznego był traktowany w tym Komitecie jako można powiedzieć anfanterible. Mianowicie przez cały czas próbował<sup>u</sup> przekonywać, że powinno się dążyć do tego, ażeby zamienić

system tk-czenia techniki- na system ssania techniki.

I dopiero wtedy właściwie będziemy mogli mówić autentycznie o postępie technicznym i rozwoju cywilizacyjnym w części technicznej naszego kraju.

Więc powiedziałem, że traktowano go zawsze jako anfanterible po prostu, nie ustosunkowywano się do tych stwierdzeń.

Dopiero na ostatnim posiedzeniu Komitetu Nauki i Postępu Technicznego premier przedstawił zarys pewnych działań, które mają być podejmowane w celu zachęcenia przedsiębiorstw do stosowania techniki i do tych działań zalicza przede wszystkim zwolnienie od podatku tej części wydatków, które są na postęp techniczny przez przedsiębiorstwa przekazywane bądź wykorzystywane na postęp techniczny.

I właśnie w tym materiale widzę ten element, mianowicie on się wyraża w tym, że właściwie ustala się, że państwo powinno finansować, to są - to jest to pierwsze zdanie na trzeciej stronie, ze środków centralnych badania podstawowe, które moim zdaniem tutaj nawet może jeszcze możnaby inaczej to sformułować, niż to zaproponował pan prof. Klamut, mianowicie kultura, są dwie definicje. Jeśli chodzi o definicję polską, to ona mówi, że jest to całokształt dorobku ludzkości w jego historycznym rozwoju, znaczy w jej historycznym rozwoju, a więc że obejmuje także i cywilizację i kulturę duchową <sup>Ruseau</sup>prawda. Natomiast La ~~Rousseau~~ twierdzi, że właśnie kultura obejmuje problemy właśnie raczej duchowe, natomiast cywikizacja jest ten drugi element.

Czyli gdybyśmy przyjęli, że rozwój cywilizacji i kultury to myślę, że właściwie objęlibyśmy całość tego, a nie trzebaby wtedy już tych innych elementów ujmować, gdyż

cywilizacja jest to z kolei prawda technika i ekonomika.

A więc tu wydaje mi się, że to nowe myślenie właśnie znajduje swój wyraz i myślę, że to, że strony doszły tu do wspólnego, do porozumienia, to jest dla mnie i zaskakujące, ale zarazem powiedziałbym ogromnie optymistyczne. Także bardzo to popieram.

Nie chcę wnikać w sprawy, które dotyczą wewnętrznej samorządności jednostek badawczo-rozwojowych, gdyż nie jest to temat, w którym byłbym specjalnie silny, natomiast chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na parę elementów. Mianowicie wydaje mi się, że bardzo istotne jest stwierdzenie w tym materiale że jeśli chodzi o podział środków na badania podstawowe, to że on powinien być dokonywany przez pewne ciała no nazwijmy to środowiskowe, a nie na zasadzie, która jest proponowana w innym materiale, że on dokonuje się na podstawie decyzji Ministra Edukacji Narodowej i Sekretarza Naukowego PAN-u, zresztą jeszcze do tego się ustosunkuję może jak będziemy dyskutowali ten drugi materiał, bo wzięłem ze sobą ustawę o Ministrze Edukacji Narodowej, żeby przytoczyć jakie to jest niebezpieczne, gdyby na przykład nie dogadali się ze sobą minister z Sekretarzem Naukowym PAN-u. Wtedy właściwie szkoły wyższe są na garnuszku PAN-u. Ale jest to inna sprawa.

Natomiast mam jeszcze pewne uwagi dotyczące problematyki właśnie oceny tych podatków od odpisów. Mianowicie jest mowa o tym, że z zakresu budżetu powinno być - z centralnych środków budżetowych powinna być finansowana większa część, niż obecnie to ma miejsce, badań naukowych. Właściwie to jest w jakimś stopniu słuszne. Gdyby przyjąć, że te środki, które wpływają na te cele są środkami niebudżetowymi.

Ja tu mam pewne wątpliwości.

Mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o kraje wysoko rozwinięte, to mniej więcej 1/3 środków na badania, to są środki, które są środkami budżetowymi i to służy zarówno na badania podstawowe jak i na wspomaganie badań, które mają inny charakter, ale też prawda no służą generalnie rozwojowi nauki i właściwie wybranych jak gdyby przez państwo dziedzin, które nie można określić jako podstawowe badania.

Więc tutaj ja mam tego tylko typu wątpliwość, że właściwie w tej chwili, to można powiedzieć, że wszystkie środki przeznaczone na badania są środkami budżetowymi. Bo panowie tutaj dokonują następującego podziału, że środek budżetowy to jest to, co jest wyznaczone z budżetu państwa. Natomiast to co jest wyznaczone jako odpis od wartości produkcji sprzedanej przez przedsiębiorstwa, że to nie jest środek budżetowy dlatego, że to jest środek przedsiębiorstwa.

Otóż przecież podatek jest też pobierany od przedsiębiorstwa, tylko różnica może tu polegać na tym, że środki budżetowe mają sztywny charakter dlatego, że te wszystkie podatki zbierane są do jednej puli, natomiast to ma mniej sztywny charakter bo zależy od wielkości produkcji sprzedanej, natomiast jeśli chodzi o podział, to w sumie to jest to samo.

Natomiast jest tu jeszcze jędem problem, nad którym właśnie zastanawiam się w związku z tym materiałem. Mianowicie jest to problem taki, że nie ma tu nigdzie ani tu, ani w tym materiale dotyczącym nauki, nie ma tego czynnika, który się nazywa "Komitetu Nauki i Postępu Technicznego". Wydaje mi się, że gdzieś powinniśmy się do tej sprawy

ustosunkować i nie wiem, czy tu, czy w tym drugim materiale. Natomiast nie wiem, czy jak właściwie do tego powinniśmy podejść w jakiś sposób i gdzieś musimy to umieścić. Natomiast jest to kwestia dyskusji, jaki powinien on mieć kształt, czym się powinien zajmować itd.

No więc jest także bardzo pozytywny jeszcze jeden element, mianowicie to jest realistyczne podejście do wydatków na badania podstawowe, które się proponuje w tym materiale na co najmniej 18 %. Ja się całkowicie z tym zgadzam. Na poprzednim posiedzeniu mówiłem o tym, że w tym roku jest - liczy się, że jest to 21 %.

I pamiętajmy także o tym, że badania podstawowe mogą być także prowadzone w niektórych jednostkach badawczo-rozwojowych. One w tej chwili już też są prowadzone, ale są takie jednostki badawczo-rozwojowe, które również z tych środków powinny korzystać. A więc właśnie to minimum 18 % uważam, że jest realistyczne.

I bardzo także mi odpowiada to stwierdzenie, że należy zrezygnować ze sztywnych, 5-letnich okresów planowania i rozliczania badań. To jest moim zdaniem jedno z nieszczęść naszych badań. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję, panu prof. Bialeckiemu.

Jeżeli pan profesor się nie obrazi, czy można bardziej sprecyzować to pojęcie "tych pomp", bo ja nie zrozumiałem. Mieliśmy na poprzednim posiedzeniu problem "rury", tutaj mamy problem "pompy".

Mianowicie, czy w tym nowym myśleniu to jest zawarta pompa ssąco-tłocząca.

Ob. Klemens Białycki:

W nowym myśleniu jest zawarte to, że powinno się doprowadzić do ssania badań. To znaczy, że przemysł powinien być zainteresowany. A obecnie państwo jest zainteresowane, a nie przemysł. To powoduje, że wykorzystanie rezultatów badań jest znikome. Można powiedzieć, że te wielkie miliardy, które przeznaczamy na badania w ubiegłej 5-latkę było wiele mniej, ale zostało stracone powiedzmy w 80 %, a jeśli chodzi o tę 5-latkę, to gdzieś w 70-ciu będzie też stracone moim zdaniem. Po prostu doprowadza się do odkrycia, do czegoś prawda, coś się skonstruuje, ale potem nie jest to w interesie przedsiębiorstwa wytwórczego, ażeby to wykorzystywać dlatego, że to wymaga w ogóle przekształcenia tworzenia nowych linii technologicznych itd.itd., a jemu to co produkuje i tak wszystko sprzeda po bardzo wysokich cenach, czyli nie jest zainteresowanie postępowaniem. I stąd właśnie ten pogląd, że powinno to być ssanie, a nie tłoczenie.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie. To tylko pozornie wydawało się, że jest problem taki, tylko techniczny. Ale myślę, że pan profesor absolutnie nas uświadomił, że jest to ważna sprawa i przepraszam, że to wypadło tylko w takiej konwencji, lżejszej, ale myślę, że nie musimy tak bardzo zawsze poważnie dyskutować.

Proszę uprzejmie pana prof. Rychlewskiego.

Ob. Jan Rychlewski:

Oczywiście trudno jest ustosunkowywać się po krótkim zapoznaniu się z tekstem.

Ja chcę powiedzieć, że w zasadzie ja zgadzam się z znakomitą większością tych sądów, które w tych tekstach są wypowiedziane, natomiast chcę wypowiedzieć się co do - chcę prosić tych kolegów, którzy dalej będą pracować nad tymi tekstami, żeby one były jednakże, żeby podwyższyć ich jakość, to znaczy, by były one precyzyjne.

Szereg nieprecyzyjności rzuca się w oczy przy nawet pobieżnym przejrzaniu tych tekstów. Ja wezmę na przykład czwartą część nazywającą się "Postęp techniczny".

Na przykład w punkcie czwartym jest na przykład napisane tak: Postęp techniczny wyznacza poziom cywilizacyjny kraju, i jego miejsce w Międzynarodowym Podziale Pracy.

W sposób oczywisty nie tylko postęp techniczny wyznacza poziom cywilizacyjny kraju, jego miejsce w Międzynarodowym Podziale Pracy.

Należy napisać, że jest ważnym czynnikiem wyznaczającym czy współwyznacza, czy jakoś tak. W każdym razie jest to nieprecyzyjne.

Powiedzmy na stronie czwartej, powiedzmy jest napisane tak: Kadra naukowa i techniczna jest zasadniczym nośnikiem rozwoju. Postęp w sferze produkcji i badań zależy od wiedzy i kultury technicznej kadry, świadomości jej roli zawodowej i społecznej motywacji działań. Koledzy, którzy pisali to zdanie nie zdają sobie sprawy z tego, że na wątkę barki bądź co bądź naszej kadry technicznej przełożyli odpowiedzialność za postęp w sferze produkcji i kultury technicznej, a on zależy nie tylko od tej kadry, nie tylko od tej kadry. Owszem, on zależy w znacznym stopniu, w decydującym być może nawet stopniu, ale bynajmniej nie tylko od tej kadry.



Jest cały szereg uwarunkowań obiektywnych, które - tym bardziej, że które uniemożliwiają jej pełnienia swojej roli.

Tym bardziej, że w następnym zdaniu jest powiedziane: Zażądaniem społecznym wielkiej wagi jest właściwe wykorzystanie olbrzymiego potencjału intelektualnego. Jest to przesadne takie zbyt powiedziałbym słowo, ono może być zastąpione "olbrzymie". Prawda to jest takie emocjonalne słowo, które nie powinno tu być.

Dla przykładu też co do tych nieprecyzji, weźmy stronę ósmą, na której jest powiedziane tak: O Polakach pozostających poza granicami kraju. Są oni z Polską związani, co jest ścisłą prawdą, i pozostają poza krajem nie godząc się na wiele uwarunkowań obecnej rzeczywistości.

Otóż po pierwsze, także i pozostający w kraju nie godzą się na wiele uwarunkowań obecnej rzeczywistości, na przykład ja nie zgadzam się na wiele uwarunkowań obecnej rzeczywistości, na przykład brak mieszkań czy coś takiego, to jest po pierwsze.

Po drugie - bynajmniej nie wszyscy, a nie powiedziałbym nawet większość z ludzi, którzy są poza krajem, pozostają poza krajem nie godząc się na wiele uwarunkowań współczesnej rzeczywistości. Ja znam swoich kolegów powiedzmy członków Akademii, którzy na przykład matematyków, którzy pracują przez długie lata poza krajem po prostu dlatego, że mają doskonałe warunki pracy. Doskonałe, które powiedzmy jeśli prof. Iwaniec pracuje w Prinstown, to nie dlatego wcale, tylko dlatego, że jest to zaszczytem dla każdego matematyka na świecie, praca w Prinstown prawda i to stanowisko mu

zostało zaproponowane, mógłbym przytoczyć niezliczone ilości przykładów, w których ludzie są poza krajem dlatego właśnie, że mają takie warunki do pracy. Więc to jest nieprecyzyjne zdanie. To bynajmniej nie jest w większości przypadków, także proponowałbym w jakiś sposób doprecyzować.

Prawdopodobnie tego rodzaju nieprecyzji jest więcej, a ja ich nie będę wykrywał, tylko chcę wypowiedzieć się w sprawie bardziej takiej zasadniczej.

Mianowicie w tym tekście nie jest precyzyjnie rozumiane jakby to powiedzieć rola postępu technicznego i jego kreacja na dwóch poziomach: na poziomie centralnym i na poziomie przedsiębiorstwa.

Postęp techniczny jest zgrubsza można podzielić na dwa gatunki. Pierwszym gatunkiem jest wielki postęp techniczny, wielki, który zmianie w sposób zasadniczy technologię konstrukcji itd. I tego rodzaju postęp - i drugim postępem jest postęp taki mniejszy, konieczny, bez którego nie odbywa się produkcja materialna, jeśli ona jest ambitna itd.

Natomiast ten wielki postęp naukowo-techniczny na całym świecie przeważnie nie rodzi się w przedsiębiorstwach. Przeważnie nie rodzi się w przedsiębiorstwach. Weźcie dla przykładu Japonię. Wielkie programy postępu technicznego, nie badań podstawowych, tylko wielkie programy postępu technicznego, na przykład komputery następnej generacji nie rodzą się w przedsiębiorstwach. One rodzą się nawet nie w konserwach, one rodzą się na poziomie krajowym, nawet w gospodarce kapitalistycznej. Rodzą się na poziomie krajowym przez celowe działanie państwa, które potrafi nawet w tamtych warunkach wysterowywać całe wielkie kompleksy gospodarcze na takie,

rozwiązywanie takich wielkich bloków, wielkich zadań postępu technicznego.

Zresztą to samo dzieje się, tu nie trzeba sięgać do wielu przykładów. Takich przykładów każdy z obecnych prawdopodobnie mógłby przytoczyć ze świata wiele.

Dlatego też takie rygorystyczne stwierdzenie jak w punkcie pierwszym na stronie pierwszej, powinien on - postęp techniczny - być powiązany z przedsiębiorstwem i w nim umiejscowiony. W zasadzie większość jego. Tak, ale nie tylko, bynajmniej nie tylko. Bynajmniej nie tylko.

Na przykład z polskiego gruntu weźmy taki kardynalny dla przyszłości Polski problem narodowy jak "karbochemia". Mamy wielkie bogactwo narodowe, którym jest węgiel, zużywamy ten węgiel w sposób nieracjonalny, spalamy go. Podczas gdy węgiel w przyszłości musi być paliwem, musi stać się wielkim surowcem przemysłowym.

Jest to ogromna sprawa, ja od lat twierdzę, że jest to ogromna sprawa dla kraju i to nie są sprawy badań podstawowych przede wszystkim, to są przede wszystkim sprawy postępu technicznego, ale wielkiego postępu technicznego, wielkiego postępu technicznego.

Czy sprawa karbochemii jest domuszenia przez jakikolwiek zakład, przez jakąkolwiek kopalnię, przez jakikolwiek zakład przemysłowy pojedynczy? Nie! Nie, nie. To absolutnie absolutnie. To musi być - to muszą być poważne decyzje na poziomie krajowym. Poważne decyzje nastawione w perspektywie na wielki przemysł karbochemiczny za lat 20. To są wielkie zresztą mógłbym przytaczać cały szereg innych spraw natury właśnie postępu technicznego, w którym wkraczają wielki

postęp, który wymaga właśnie wyjścia poza przedsiębiorstwa.

Dlatego też tak rygorystyczne sformułowanie jak to, które przytoczyłem, czy też powiedzmy na stronie trzeciej, sformułowanie takie; Badania stosowane finansowane itd. Następne zdanie jest w pierwszym punkcie. W warunkach gospodarki nierynkowej, gdzie przedsiębiorstwa pozbawione są naturalnych bodźców do wdrażania postępu technicznego uważamy za celowe działanie państwa zmierzające do stymulacji postępu w przedsiębiorstwach.

Nie! Ja nie zgadzam się z tym zdaniem. To prawda, że nierynkowość gospodarki wymusza także i takie działanie. Ale także i w gospodarce rynkowej, egzemprum Japonia, egzemprum Francja, egzemprum Stany Zjednoczone, od niedawnego czasu. Także w gospodarce rynkowej potrzeba podejmować zadania na poziomie krajowym w dziedzinie postępu technicznego. Także to zdanie jest nieprecyzyjne.

Proponowałbym żeby co najmniej te dwa, a także wynikające z nich pewne implikacje zostały dopracowane tak, by tego problemu, o którym mówię nie gubić. Dziękuję bardzo.

Ob. Roman Ney:

Panie przewodniczący, do tego. Ja tylko chciałem poprzeć ...

Przewodniczący:

Panie profesorze, ale zgłosił się pan prof. Kowalski. Czyli rozumiem, to jest taka replika krótka ad vocem.

Ob. Roman Ney:

Nie replika, tylko to jest uzupełnienie. Chciałem prosić państwa podać, że w ubiegłym roku - podać w Stanach Zjednoczonych, państwo, znaczy centralne kredyty finansowa-

ły 47 % badań, udział; w Japonii 30, w RFN 46, Francja 55, Wielka Brytania 54. To są te właśnie duże programy badawcze.

Także jestem za tym, co mówił prof. Rychlewski.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan prof. Kowalski:

Ob. Włodzimierz Kowalski:

Proszę Państwa! Ja mam tu prośbę o pewne wyjaśnienie, czy może lepsze sformułowanie, bo zgubiłem się na stronie ósmej: Inne sprawy. Należy przywrócić instytucje służb państwowych. O jakie tu służby chodzi? Czy my tutaj dotykamy zagadnienia, podam drastyczne. Centralnych jakiś urzędów, czy to są służby działające w przedsiębiorstwach, Ja tego nie za bardzo tutaj rozumiem, jest dla mnie niejasny, punkt pierwszy, strona ósma "Inne sprawy". Jeżeli mógłbym poprosić, o co to chodzi, dobrze.

Przewodniczący:

Czy jeszcze ktoś się zgłasza w części takiej dyskusyjnej do tego problemu? Nie widzę. Czy można prosić członków przedstawicieli, czy przedstawiciela komisji.

Ob. \_\_\_\_\_:

Ale chyba więcej będzie głosów.

Przewodniczący:

Ale może państwo macie jakieś wyjaśnienia, może się nie zgadzacie z tymi tutaj propozycjami? Proszę bardzo.

Ob. Tadeusz Diehm:

No więc propozycja jest następująca. Przypuszczam, nie chcę zabierać głosu w imieniu całego zespołu, który formułował ten dokument, ale sądzę, że byłoby właściwie, aby po wysłuchaniu wszystkich głosów podzielić je na dwie

części. Po pierwsze te, które zespół by zaakceptował i bezpośrednio wprowadził do tekstu oraz te, które w ocenie zespołu, do tego się musimy zebrać, są dyskusyjne i wymagają jakiejś repliki, odpowiedzi lub uzgodnień na posiedzeniu plenarnym.

Stąd bym uważał, że po wysłuchaniu wszystkich głosów w zamierzonej przerwie, która była zapowiedziana, zespół by dokonał odpowiednich uzgodnień. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo, pan minister Bogucki.

Ob. Marek Bogucki:

Jeśli można, to ja pozwolę sobie mimo tej sugestii kilka słów tutaj komentarza przekazać.

Otóż proszę państwa, ja chcę się i zespół usprawiedliwić w jednej kwestii. Otóż proszę państwa, my tu nie tworzymy prawa, my tu tworzymy pewne myślenie. Stąd obawiam się, że takich nieprecyzyjności, które zostały do tego tekstu zgłoszone, my jesteście tu obecni, jako jesteśmy tu obecni, można zgłosić więcej. W związku z czym proponowałbym o pewną definicję ze strony całego naszego gremium, czy my będziemy, że tak powiem tak daleko idące precyzowania formułowali.

I w dwóch sprawach chciałbym się jednak wypowiedzieć w tej chwili. Mianowicie po pierwsze uważam, że sprawa dotycząca dwóch poziomów roli państwa i roli podmiotu gospodarczego, jakim jest przedsiębiorstwo, została tu w sposób właściwy przedstawiona.

Zwracam uwagę, że w rozdziale III na stronie siódmej jest przedstawiony cały wachlarz wariantów możliwych do

istnienia w państwie programów badawczych, aż takich, które są formułowane i budowane przez Sejm, przyjmowane przez Sejm.

Więc po prostu zgadzając się z możliwością czy koniecznością pewnego spre-cyzowania na tej stronie pierwszej l.1. i tam stronie trzeciej w pierwszym ustępie, generalnie taka możliwość tutaj jest założona.

Ob. Roman Ney:

O którym dokumencie mówicie?

Ob. Marek Bogucki:

Mówię cały czas o czwartym "Postęp techniczny".

Ob. Roman Ney:

Ja wiem, ale przed chwilą było powołanie się na jakiś inny dokument, ja się tu zagubiłem.

Ob. Marek Bogucki:

Panie profesorze, jest jeden dokument, to jest ten, który ma białą stronę, nazywa się "Postęp techniczny".

Ob. Jan Rychlewski:

Gdzie jest powiedziane o tych programach ogólnokrajowych?

Ob. Marek Bogucki:

Jest to rozdział trzeci, strona siódma.

Ob. Jan Rychlewski:

Rozdział III to znaczy ...

Ob. Marek Bogucki:

Szósta strona ...

Ob. Jan Rychlewski:

Oj, Jezus, Maria. Na stronie siódmej?

Ob. Marek Boguski:

Szósta się zaczyna.

Ob. Jan Rychlewski:

Aha, rozumiem.

Ob. Marek Bogucki:

To znaczy, to jest jedna moja uwaga.

Druga moja uwaga dotycząca służb państwowych. Otóż myśl tego skapitu była taka, aby określone służby państwowe, które istnieją, bądź istnieć powinny, były niezależne od tych instytucji, które zamawiają w tych służbach określone ekspertyzy czy zlecenia.

Krótko mówiąc, chodziło o to, żeby finansowanie tych służb i tak to jak rozumiem jest zapisane, bo chodziło z budżetu państwa, a nie uzależniało tych służb od jednostek na przykład gospodarki uspołecznionej, czy innych tego typu podmiotów, które by że tak powiem, finansując, finansowały przychylne sobie ekspertyzy. Taka była myśl tego punktu. Jest to nadrzędna, jak rozumiem myśl w tym punkcie. Takie było jego założenie.

Jeśli chodzi o sprawę trzecią, którą chcę podkreślić, to myśmy nie wprowadzili tutaj sprawy, spraw dwóch z pewną premedytacją. To znaczy w rozmowie na terenie tego zespołu Komitet Nauki i Techniki przewijał się, natomiast przyjęliśmy takie założenie, że po prostu nie będziemy definiowali jakiś nowych rad naukowych, myślę o Radzie Badań Podstawowych, Radzie Instytutów i nie dyskutowaliśmy tematu Komitetu Nauki i Techniki.

Tak samo jak jeśli chodzi o środowiska inżynierskie, nie wnosiliśmy skapitu poświęconego stowarzyszeniom naukowo-technicznym. To się stało, że tak powiem jak rozumiem z pewną premedytacją. W związku z czym jeśli ze strony państwa byłaby konkretna uwaga, żeby taką, czy dyspozycja wobec nas, żeby takie punkty czy tematy wprowadzić, no to po prostu



byśmy musieli się jeszcze raz zebrać i podjąć działania w kierunku przygotowania redakcji pewnych sformułowań, które by tutaj na kolejnym posiedzeniu były przyjęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Może jedno wyjaśnienie. Problem stowarzyszeń jest problemem strasznie skomplikowanym. Działa specjalny podzespół. Wczoraj ten podstolik reform politycznych rozważał problemy stowarzyszeń. Jeżeli by można było proponować, to nie mówię, żeby odsyłać, ale rozpatrzyć to w normalnym tym trybie redakcyjnym.

Pan prof. Ney jeszcze się zgłasza.

Ob. Roman Ney:

/nie włączony mikrofon/ ... kompleksowych, centralnie sterowanych programów badawczych powinno być uzależnione od decyzji Sejmu. Nie bardzo rozumiem tutaj tego, bo to są kompetencje Rządu. O co tutaj chodziło.

Ob. Marek Bogucki:

Chodziło o to, żeby pewne szczególnie ważne dla państwa programy były przyjmowane drogą decyzji sejmowych. Notabene wyjaśniam, że w załączniku do planu Społeczno-Gospodarczego na 5-latkę są dotychczas wymieniane podstawowe tematy programów badawczo-rozwojowych i badań podstawowych.

Natomiast myśl była też taka, żeby można było kreować te programy w oparciu, czy szczególne programy, w oparciu o decyzje Sejmu, czyli stworzyć program przyjmowany na szczeblu parlamentu.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

Ja przepraszam, rzeczywiście tutaj są kontrowersje w obozie koalicyjnym. Proszę bardzo, pan - ja nazwiska nie mogę - proszę bardzo, pan Stanowski.

Ob. Adam Stanowski:

/Nie włączony mikrofon/. ... odpowiednich stolikach, są zasady tworzenia nowych stowarzyszeń, zasady nadzoru, natomiast rozumiem, że w uwadze pani Przeclawskiej, chodzi o stowarzyszenia na ogół już istniejące, z ogromnym dorobkiem i o podkreślenie ich roli w stymulacji postępu technicznego. Myślę, że nie ma to nic wspólnego z kontrowersjami stowarzyszeniowymi na "okrągłym stole".

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że jest to absolutnie słuszne wyjaśnienie. Proszę uprzejmie jeszcze jeden głos do tego tematu. Ja bym proponował, żebyśmy zbliżali się do konkluzji.

Ob. Eugeniusz Budny:

Ja reprezentuję zespół autorski.

Chciałem stwierdzić, że zespołowi przy redagowaniu też towarzyszyły pewne założenia. Pierwszym założeniem było, że powinien on stanowić pewną wizję, która będzie miała swoją wartość w perspektywie docelowej. W związku z tym na przykład podejmowaliśmy dyskusję czy nazywać przedsiębiorstwo podmiotem gospodarczym, czy też trzymać się terminu "przedsiębiorstwo".

Natomiast jesteśmy świadomi, że to przedsiębiorstwo w pewnej perspektywie kiedy wytworzy się gospodarka rynkowa, przekształci się w korporację, a czasem może i w koncern.

Zatem nie ma tutaj na tym poziomie uszczegółowień,

rozpisania, że będą istniały małe przedsiębiorstwa i koncerny, tylko używamy jednego terminu, chodzi tutaj o pewną zasadę, że tak jak wszędzie na świecie, postęp techniczny powinien rodzić się w przedsiębiorstwie. Pod tym kryje się również koncern. To jest pierwsza uwaga.

I druga. Zdając sobie sprawę z tego, że w realizacji postępu technicznego potrzebna jest rozwaga i stopniowe działanie szczeblowe, przyjęto też szereg zapisów przejściowych, szczegółowych. Do nich należą właśnie cytowane przez pana ministra Boguckiego zapisy ze strony siódmej i ósmej, i one wyczerpują jakby to powiedzieć te warunki, w których jeszcze nie nastąpi pełne zasysanie postępu technicznego przez podmioty gospodarcze.

No i wreszcie ostatnia sprawa. Unikaliśmy wyrażen "Komitet Nauki i Postępu Technicznego", "Urząd", czy "Ministerstwo Badań i Technologii", czy "Rada Badań naukowych - nie ma takich stwierdzeń w tym dokumencie.

Chodzi o to, że takie rzeczy mogą się pojawić. Wydaje się nam, że 5-lecie najbliższe do 1991 roku powinno być dokończony w obecnym kształcie organizacyjnym, przy pewnych modyfikacjach systemu, które są zapisane na stronie siódmej, natomiast jak będzie wyłoniony parlament w drodze wyborów, będzie on miał możliwość przedyskutowania tych problemów i .. form na przyszły okres. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy jeszcze są jakieś propozycje? Proszę uprzejmie.

Ob. Tadeusz Diehm:

Ponieważ strona rządowa broniła też społecznych wydatków

mi się, że odpowiadając panu prof. Białęckiemu również muszę obronić pewnej tezy strony rządowej. Chodzi oczywiście o tworzenie tego funduszu.

Jest on, przyznaję, kontrowersyjny związany z faktem, że 1,2 % produkcji sprzedanej i usług jest przekazywane na ten obligatoryjny fundusz przez wszystkie przedsiębiorstwa w Polsce.

Przytoczę tu opinię kolegów ze stołu gospodarczego, którzy uważają, że jest to typowy fundusz parabudżetowy i on w przyszłości powinien być zlikwidowany.

Otóż nie jest on włączony do budżetu i sądzimy, że bardzo dobrze, niech on idzie, ale niech przechodzi przez jeden podatek, podatek obrotowy i później niech będzie przez parlament dzielony.

Przypomnę, że mamy jeszcze inne podobne fundusze, na przykład fundusz restrukturyzacji, który również niknie i co najważniejsze panie profesorze, zaciemnia nam obraz twierdząc, że nasz deficyt budżetowy jest mniejszy, niż jest w istocie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Jeszcze pan prof. Białęcki.

Ob. Klemens Białęcki:

Ja tylko chcę się zgodzić z tym, że możemy to nazwać parabudżetowy. Jeżeli tak nazwiemy, to już wszystko jest jasne.

Przewodniczący:

Myślę, że przy takim wsparciu stron, możemy łatwo osiągnąć tak zwany consensus. Czy można zaproponować

następującą koncepcję. Mianowicie, w czasie przerwy, którą byśmy ogłosili za kilka czy też za kilkanaście minut, prosilibyśmy, żeby się zespół redakcyjny zebrał i spróbował odpowiedzieć na dwa pytania. Po pierwsze, czy jest w stanie uwzględnić niektóre poprawki redakcyjne tutaj zgłoszone, po to, żeby jeszcze się oświadczyć w dniu dzisiejszym o uwzględnieniu tychże poprawek. A jeżeli nie uwzględnić, to uzasadnić dlaczego nie są one uwzględnione.

Natomiast gdyby zespół miał problemy z tym przeredagowaniem, to musiałby się oświadczyć, w jakim trybie uzyska consensus w sprawie tego tekstu.

Wolelibyśmy, żeby ta pierwsza, że tak powiem formuła znalazła miejsce na dzisiejszym stole.

Czy można taką przyjąć koncepcję? Widzę, że strony się zgadzają, więc przystępujemy jeszcze do rozstrzygnięcia jednego problemu w tej konwencji, którą zrozumiałem co zgłosił pan prof. Samsonowicz, chodziłoby jeszcze żeby przed przerwą zgłosić do innych dokumentów różnego rodzaju zastrzeżenia, czy też oświadczenia jednostronne, bo słyszałem, że takie propozycje są. Chciałem powiedzieć, że strona związkowa też musi się oświadczyć wobec przeczytania dwóch dzisiejszych oświadczeń, których myśmy w dniu wczorajszym nie znali, to byśmy w tej chwili, kilkanaście minut poświęcili przed przerwą, żeby te oświadczenia publicznie zgłosić. Ogłosimy przerwę, myślę, że półgodzinną, żeby w tym czasie odbyły się jeszcze rozmowy, konsultacje, może dotknięcie niektórych dokumentów, bo przecież tych dokumentów jest dużo i trudno wszystko na raz strawić.

Pytania w sprawie formalnej, pani prof. Przećławska.

Ob. Anna Przeclawska:

Ja mam pewną wątpliwość, czy zgłoszenie spraw, znaczy ja rozumiem, że pewne rzeczy są niejako już przygotowane do zgłoszenia.

Natomiast w sytuacji, w której my nie mieliśmy możliwości przeczytać całego tekstu wszystkich dokumentów, to trzeba się liczyć z tym, że w dalszej części także będą jakieś jeszcze zgłoszenia. Po prostu, że to co w tej chwili zgłosimy, nie jest - nie wyczerpie spraw, którymi będziemy uzupełniać bądź no zgłaszać wątpliwości co do sformułowań. Czy tak to rozumieć?

Przewodniczący:

Tak. Ja myślę, że tak należy rozumieć, bo później jak przejdziemy do drugiej części po przerwie, to będziemy prawdopodobnie dokument po dokumencie już nie czytali, tylko analizowali i wtedy będzie jeszcze też czas na jakieś uwagi, zgłoszenia, poprawki redakcyjne itd. Tylko chciałbym prosić o umiar, żebyśmy nie przewrócili pracy zespołów, które poświęciły no nie wiem, nikt nie zbilansował godzin, to myślę, że się jeszcze zbilansuje, ale żebyśmy nie podważali pracy tych zespołów, które przedstawiły nam dzisiaj dokumenty.

Proszę bardzo, kto? Pan prof. Samsonowicz.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Ja chciałbym przed przerwą zgłosić dwie sprawy, które nie są zapisane w tej dokumentacji, a które zdaniem naszym są sprawami na tyle ważnymi, że zaanonsowanie ich musi być teraz dokonane.

Pierwsza uwaga jest następująca, a mianowicie stronę, którą reprezentuje niepokoi stan - i tutaj to kieruję na

ręce pana ministra Fisiaka, stan związany z założeniami perspektywicznych kierunków działania szkolnictwa wyższego.

Ja nie chcę polemizować, ani nie czuję się kompetentny do tego, aby polemizować z całym materiałem, który przedstawiony jest, i który krąży w tej chwili wśród członków na przykład Rady Głównej, na 30 stronach maszynopisu,

Nie chcę polemizować też dlatego, że z wieloma zasadniczymi sprawami ogólnymi zgadzam się.

Natomiast niepokoi mnie, niepokoi tutaj stronę, którą reprezentuję, że idee, które są przedstawiane w tych założeniach nie mają żadnego związku, nie są styczne w wielu rozwiązaniach ~~xx~~szczegółowych z tym dokumentem, który mamy po przerwie dyskutować, a mianowicie z тезami dotyczącymi szkolnictwa wyższego.

Ja nie chcę tutaj dawać zbyt wielu przykładów. Wzmocnienie roli jednostki, jednoosobowego kierownictwa w szkole średniej, przepraszam bardzo - biuro pisze Troja, a serce myśli Polska. Rola ciał kolegialnych. To wszystko jest - ja nie chcę powiadam, podejmować merytorycznej decyzji, aczkolwiek w moim przekonaniu słuszniejsze tutaj są ustalenia które zawarte są już w tym dokumencie, który mamy, a który dotyczy przygotowania nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Natomiast obawiam się, że możemy na odpowiednio niższym poziomie, nie bądźmy megalomanami, ale znaleźć się w sytuacji nieprzyjemnej, takiej, w jakiej znalazł się stolik gospodarczy, kiedy program konsolidacji gospodarczej został niejako niezależnie od obrad tego zespołu, uchwalony przez Sejm. Nie jakby równoległe i w sposób, który nie bierze pod uwagę pewnych ustaleń.

Otóż moja propozycja, którą tutaj w imieniu naszej grupy chciałbym zgłosić jest następująca. A mianowicie istnieje ciało, które jest kompetentne w rozwiązywaniu i opiniowaniu takich spraw, a mianowicie Rada Główna i chciałbym wnieść tutaj na ręce pana ministra sugestie, aby nie rozważając w tej chwili tego projektu szczegółowo, aczkolwiek jest to no jakaś mała konstytucja dla - w założeniu dla szkolnictwa wyższego, ażeby nie przekazywać jej do Komitetu Społeczno-Ekonomicznego Rady Ministrów, bez dokładnej analizy przeprowadzonej przez Radę Główną lub przez Komisję fachowców, do tego celu powołanych. Nie chciałbym tego punktu rozwijać dalej.

Druga sprawa ma charakter jeszcze bardziej ogólny. Ale jesteśmy przekonani, że trzeba to bardzo wyraźnie może raz jeszcze sformułować.

Otrzymaliśmy list od pana ministra w sprawie stosunku do represji wobec nauczycieli szkół - placówek oświatowych generalnie rzecz biorąc. Represji, które miały miejsce w latach osiemdziesiątych.

Przyjmujemy ten list z satysfakcją i wdzięcznością jako pierwszy krok na drodze do wyrównania krzywd, które miały miejsce w latach minionych.

Chcę jednak powiedzieć bardzo wyraźnie. List ten zawiera sformułowania i nie może zawierać innych sformułowań, ponieważ pisze je osoba urzędowa, pisze je członek Rządu, że działać będzie zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Proszę państwa, my stoimy na gruncie prawa, ale stoimy też na stanowisku, że prawo trzeba zmienić. Że duch, w którym my w tej chwili obradujemy, jest duchem, który nie pasuje



do tych norm, czy praktyki prawa, nie chcę się w tej mierze wypowiadać, które panowały i które miały miejsce w latach minionych.

Stąd chodzi nam o to, ażeby w jakimś sensie zadeklarować tutaj rozszerzenie tego listu poprzez dwa elementy.

Objęcie również, czego pan minister Fisiak nie jest w stanie rzecz prosta zrobić, objęcie również pracowników szkół podległych innym resortom- takim jak: resort zdrowia, resort rolnictwa itd.itd. to jest pierwsza sprawa.

A po drugie, ażeby w trosce no właśnie o tę higienę psychiczną tych licznych dosyć represjonowanych działających w imię może nie zapisanych, ale zdaniem naszym istotnych wartości w życiu społecznym, w życiu narodowym, ażeby zaproponować tutaj pewne posunięcia, które chcielibyśmy zgłosić do protokołu w postaci naszego oświadczenia i jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym ażeby udzielił głosu panu Januszowi Pałubickiemu, który przedstawiłby króciusięńko propozycje, jak sobie to wyobrażamy.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Pałubicki.

Ob. Janusz Pałubicki:

Proponujemy następujące rozwiązanie.

Powołuje się komisję do spraw rehabilitacji pracowników placówek oświatowo-wychowawczych, szkół wszystkich szczebli oraz pracowników nauki i postępu technicznego. W skład komisji wchodzi: przedstawiciel właściwego ministerstwa, przedstawiciel NSZZ "Solidarność", sędzia sądu wojewódzkiego, zaaprobowany przez dwóch pierwszych przedstawicieli.

Komisja będzie rozpatrywała sprawy przywrócenia do pracy, jeśli nie zostały załatwione między zainteresowanymi stronami w stosunku domzwolnień z pracy w jakikolwiek sposób jeśli zwolnienie nastąpiło z powodów politycznych, ideologicznych, wyznaniowych, a także innych, jeśli istnieje uzasadnione domniemanie, że równocześnie występowała któraś z trzech wymienionych przyczyn.

Wniosek może złożyć każdy zainteresowany oraz inne osoby i organizacje społeczne, jeżeli uzyskają zgodę zainteresowanego.

Komisja może: przywrócić do pracy, albo uznać za niebyłe wygaśnięcie stosunku pracy, ustalić ciągłość pracy także wbrew artykułowi 10.2.8. "Karty nauczyciela"; przywrócić staż pracy z wyłączeniem czasu obejmującego - z włączeniem czasu obejmującego stan pracy w innym zawodzie lub pozostawania bez pracy; ustalić nowy poziom płacy; przywrócić poprzednie miejsce i stanowisko pracy; w szczególnie drastycznych przypadkach wyrównać straty materialne.

Możliwe jest też podejmowanie przez komisję takich uregulowań statusu zawodowego, które wyrównują prawo do renty i emerytury.

Komisja pracuje pod przewodnictwem sędziego, orzeka większością głosów, a orzeczenia są wiążące dla stron.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy jeszcze pan profesor?

Ob. Henryk Samsonowicz:

Na zakończenie, jeśli pan przewodniczący pozwoli,

rozumiemy, że jest to postulat również pewnych zmian prawnych.

I zdajemy sobie z tego sprawę, że jest to postulat, którego uchwalenie w obecnej sytuacji prawnej, znaczy zastosowanie w obecnej sytuacji prawnej, nie zawsze może być możliwe.

Ale naszym zdaniem, naszym postulatem jest, ażeby to skierować do władz, do Ministerstwa Sprawiedliwości, do Sejmu po to, aby stworzyć warunki no działania między innymi, w duchu, który wydaje się, że pojawił się przy formowaniu "okrągłego stołu". Tyle chciałbym tutaj powiedzieć.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Wojciech Pomykała :

Tylko zapytanie.

Przewodniczący:

Ale do kogo pytanie? Bo to jest na razie problem zgłaszania ...

Ob. Wojciech Pomykała:

Proponuję, żeby przeczytać jeszcze raz ten fragment tam, który pisze wbrew "Karcie nauczyciela". Jak on brzmi dokładnie, bo to zostało szybko przeczytane.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Janusz Pałubicki:

Ustalić ciągłość pracy, także wbrew art. 10.2.8.

"Karty nauczyciela". Ten artykuł mówi o tym, że jeżeli ktoś pozostaje bez pracy przez 5 lat, w zawodzie nauczyciela, wtedy traci swoje dotychczasowe uprawnienia.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby odpowiadać na to, czy pan minister by się jeszcze wstrzymał, aż byśmy wyczerpali inne oświadczenia, bo ja słyszałem, że jeszcze są. Dobrze?

Ob. W. Johann:

Ja mam pytanie.

Przewodniczący:

Pytanie, czy oświadczenie. /Pytanie/. Ale do kogo? Proszę uprzejmie.

Ob. W. Johann:

Panie ministrze! Ja chciałbym zapytać w związku z pańską deklaracją, w jakim trybie przewiduje pan możliwość przywracania do pracy tych nauczycieli, którzy zostali zwolnieni w trybie dyscyplinarnym. Obowiązują w tej chwili określone zasady, przede wszystkim te, które są określone w "Karcie Nauczyciela" i w rozporządzeniu Rady Ministrów przewidujących określony tryb dyscyplinarny, stąd niesłychanie istotne wydaje się być podpowiedzenie, udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak miałyby przebiegać w intencji ministerstwa tryb przywracania tych nauczycieli do pracy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ponieważ nie widzę jeszcze innych propozycji oświadczeń, chciałem prosić, żeby państwo przyjęli też nasze dwa oświadczenia. One wynikają z tego, że zapoznaliśmy się w ~~nie~~ dniu dzisiejszym z oświadczeniami, które poprzednio nie były

nam znane, a dotyczącymi dwóch kwestii. Przedstawi je kol. Zbigniew Cierpka.

Ob. Zbigniew Cierpka:

Oświadczenie dotyczące spraw płacowych pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki.

OPZZ ZNP uznaje, że pierwszy etap realizacji ustawy z 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej nie rozwiązuje nabrzmiałych problemów płacowych nauczycieli, nauczycieli akademickich i pracowników nauki.

W związku z tym niezmiennie widzimy konieczność przyspieszenia terminu dolecowego pełnej realizacji określonych ustawą wskaźników normatywnych z 1992 r. na 1 stycznia 1990 r.

Uważamy, że wskaźniki normatywne zarówno dla pracowników oświaty, jak również pracowników szkolnictwa wyższego i nauki powinny zostać podwyższone.

W oświacie zgodnie z wcześniejszymi postulatami ZNP do 112 %, w tym dla nauczycieli do 130 %. W szkolnictwie wyższym i nauce, do 135 %.

Opowiadamy się za tym, aby system płac w nauce i szkolnictwie wyższym zapewniał wynagrodzenia asystenta na poziomie jednej średniej płacy w sferze produkcji materialnej, a uposażenie profesora winno być od 3,5 do 4 raza większe. I data dzisiejsza.

Równocześnie chciałem zapoznać szanownych zebranych z drugim oświadczeniem. Dotyczy to sprawy adiunktów

OPZZ uważa, że istniejący system braku stabilizacji

długoletnich pracowników szkoły wyższej jest nie do zaakceptowania zarówno dzisiaj jak i w przyszłości. Zatrudnienie na okres zamknięty adiunktów jest przyczyną słabnącego zainteresowania pracą dydaktyczno-wychowawczą na rzecz realizacji za wszelką cenę wymaganych rozpraw habilitacyjnych.

Uważamy, że decyzje o przydatności do pracy naukowo-dydaktycznej winny być podejmowane w okresie pierwszych 4-6 lat zatrudnienia, a najpóźniej po uzyskaniu stopnia doktora.

Aktualna sytuacja w grupie adiunktów spowodowana wadliwą polityką kadrową w minionych latach, nie powinna rzutować na sytuację zawodową i życiową tak istotnej dla szkoły wyższej grupy pracowników.

Według naszej oceny istnieje możliwość i potrzeba wykorzystania potencjału tej kadry w ramach procesu dydaktycznego i badawczego realizowana w szkołach wyższych.

W związku z tym należy przy najbliższej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym odstąpić od niezyciowych przepisów rotacyjnych na rzecz zatrudnienia na czas nieokreślony.

W oparciu o wyniki okresowych ocen obejmujących pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną należy:

1. Powołać na stanowisko docenta osoby o wyróżniającym się długoletnim dorobku dydaktycznym i naukowym.

2. Powołać na stanowisko starszego wykładowcy osoby, o szczególnej przydatności w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

3. Zatrudnić na etatach naukowo-badawczych te osoby, które posiadają predyspozycje do pracy naukowej.

I po czwarte: Pozostałym adiunktom zaproponować inne zatrudnienie wymagające wysokich kwalifikacji.

Decyzje te powinny być podejmowane przez właściwe organa szkoły wyższej.

Podzespół do Spraw Nauki, Oświaty i Postępu, strona OPZZ ZNP, dzisiejsza data.

Równocześnie chciałem powiedzieć, że oba te oświadczenia postaramy się tutaj państwu w czasie przerwy dostarczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

Czy przed przerwą pan minister chce odpowiadać, czy to uczyni po przerwie? Ja nie wiem, jak wszystko jedno, czy udzielać głosu, czy nie.

Ob. Jacek Fisiak:

Jeśli państwo są zmęczeni, to może po przerwie.

Przewodniczący:

Tak. To ogłaszamy półgodzinną przerwę.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Jan Zaciura/.

Przewodniczący:

Proszę o zajmowanie miejsc. Wznawiamy obrady.

Jako pierwszy po przerwie głos ma pan minister Fisiak.

Ob. Jacek Fisiak:

Proszę państwa, ponieważ postawione zostały konkretne pytania, ja dlatego pozwolę sobie tylko i wyłącznie na nie odpowiedzieć.

Otóż jeśli chodzi o dokument, o którym mówił pan prof. Samsonowicz, to dokument ten powstawał wcześniej, zanim myśmy się tutaj zebrali i zanim stanowisko ostateczne zajęliśmy. To jest jedna sprawa. To był dokument roboczy dla prezydium Rady Głównej i jako materiał wyjściowy właściwie do ostatecznego sformułowania wniosków przez Radę Główną. Także ja tutaj nie przywiązuję żadnej wagi, ani prawnego statusu ten dokument nie ma. Także to jest tylko dokument roboczy.

A w świetle tego co myśmy tu zrobili, oczywiście cały szereg tych tez musi ulec zmianom i także myślę, że to wyjaśnia całą sytuację i jego pozycję tego dokumentu.

Jeśli chodzi natomiast o list, to jedyna rzecz, którą mogę zrobić, to - co normalnie się praktykuje, przesłanie innym ministrom donwiedomości, żeby ewentualnie w podobny sposób wystąpili i postąpili w swoich resortach.

Natomiast jeśli chodzi o komisję rehabilitacyjną, to tutaj są trudności z powołaniem takiej komisji dlatego, że tak:



Po pierwsze: w tym stopniu, w jakim ona została i w składzie,<sup>i</sup> z kompetencjami, jakie zostały tu zaproponowane, po po pierwsze - wymagałoby to odrębnej ustawy sejmowej, która powoływałaby tą komisję jak i nowy organ, jako nowy organ quazi sądowy, poza tym przyznawałaby komisji prawo w końcu do łamania szeregu przepisów ustawowych, na przykład uznać za niebyłe wygaśnięcie stosunku pracy, zaliczyć do stażu pracy okres nie świadczonej pracy, zaliczyć ten okres do uprawnień emerytalnych, rentowych itd.

Zaproponowane rozwiązanie burzyłoby porządek prawny. Rząd nie może wystąpić z taką inicjatywą ustawodawczą, zwłaszcza, że szereg elementów propozycji strony solidarnościowo-opozycyjnej może być zrealizowane w ramach aktualnego porządku prawnego.

Tu jednocześnie odpowiem na to drugie, na pytanie pana mecenas.

Otóż przywrócenie do pracy czy uznanie za niebyłe, wygaśnięcia stosunków w drodze rewizji nadzwyczajnej ministra, jeżeli nastąpiło to na skutek orzeczenia dyscyplinarnego lub wznowienie postępowania, stwierdzenie nieważności postępowania jeżeli nastąpiło to na skutek decyzji administracyjnej.

Chciałem powiedzieć, że podjąłem już trzy decyzje w sprawie rewizji nadzwyczajnej, bowiem od trzech nauczycieli wpłynęły po moim wystąpieniu telewizyjnym, wpłynęły pisma oraz jedno na skutek listu od dzieci, którzy prosili ministra o przywrócenie im do pracy nauczyciela historii. Także to są sprawy wdrożone i założę rewizję nadzwyczajną. Sprawy są w biegu.

Natomiast jeszcze jedna sprawa, jeśli chodzi o przywrócenie poprzedniego miejsca i stanowiska pracy, rozstrzygać to będzie decyzja o przywróceniu do pracy. Straty materialne natomiast można załatwić w formie decyzji, od której oczywiście przysługiwałoby odwołanie do sądu powszechnego. Rozumiem, że odpowiedziałem panu mecenasowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Myślę, że w tej części takich ogólnych problemów i zgłoszeń i petycji wyczerpaliśmy porządek.

Czy do wyjaśnienia pana ministra strona w tym wypadku prawa, zgłasza jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Jeśli wolno panie przewodniczący, uwagi dotyczą tylko następującej sugestii, a mianowicie, ażeby w dokumencie, który opuści salę tych obrad znalazła się sprawa bardziej, znaczy żeby znalazł się list, który pan minister wystosował razem z uzupełnieniem, może wziętym z protokołu z tego co pozwoliłem sobie powiedzieć i z wyjaśnieniem pana ministra dotyczącym rozesłania analogicznej formuły do innych resortów. Żeby to było w dokumencie po prostu, bo u nas jest tutaj luka w proponowanych dokumentach.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

Czy ta propozycja jest akceptowana przez stronę koalicyjną?

Ob. Jacek Fisiak:

Oczywiście. Naturalnie, że to zrobimy i prześlemy.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

Myślę, że jest to istotne uzgodnienie, że ta korespondencja między innymi w postaci listu jednego i rozumiem tego drugiego listu skierowanego do ministrów prowadzących szkołę, będzie elementem tych dokumentów, które dzisiaj mam nadzieję zostaną przyjęte.

Czy tak mam to rozumieć?

Ob. Henryk Samsonowicz:

Z jednym tylko zastrzeżeniem. Mianowicie z naszej strony jest tutaj postulat do dokumentów jednostronnych oświadczeń, do karty jednostronnych oświadczeń, włączyć naszą propozycję tej komisji nadzwyczajnej sądowej. To jest oczywiście nie w tym miejscu dokumentacji, ale oczywiście musi być to w ramach papierów, które wychodzą z tego stołu uwzględnione.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Rozumiem, że kiwanie głową pana ministra oznacza akceptację tej koncepcji?

Ob. Jacek Fisiak:

Ja tu nie mam czego akceptować. Każda strona ma prawo dołączyć dowolne oświadczenie i może zażądać zamieszczenia w tym dokumencie, który opuści naszą salę, to jest naturalna rzecz.

Przewodniczący:

Rozumiem. Dziękuję. My też uważamy, że każda strona ma suwerenne prawo do dołączania własnych oświadczeń.

Myślę, że wyczerpaliśmy te ogólne problemy, które odnosiły się do wszystkich dzisiaj przedłożonych dokumentów. W tej chwili chciałbym zapytać strony, w jakiej kolejności byśmy przystąpili do dyskusji czy do przyjmowania, akceptacji

przedłożonych dokumentów, stanowisk przez zespoły.

Proszę bardzo, pan minister.

Ob. Jacek Fisiak:

Ja w nieco innej sprawie, ale wiążącej się z tokiem i trybem naszego postępowania dzisiaj z myślą o tym, ażebyśmy zakończyli nasze obrady, bo taka jest wola zdaje się trzech stron.

Mam taką propozycję, żeby może kolejno rozpatrywać tak jak myśmy je tutaj wstępnie czytali, to znaczy zaczynać od oświaty, szkolnictwo, nauka i proszę państwa, chciałbym zaapelować do wszystkich, żebyśmy przyjęli taką zasadę, jeśli są poprawki jakieś redakcyjne, to nanieść to na kartce i dać temu zespołowi, który ostateczny dokument nam zredaguje, natomiast uważam, że w tej chwili największy sens będą miały autopoprawki i zmiany, które chcemy wprowadzić do tych dokumentów, czy poinformowanie o dodatkowych jednostronnych oświadczeniach. Dlatego, że chyba mieliśmy czas na generalne zaznaczenie naszych stanowisk. Stoimy przy nich prawda, jak je zmodyfikowaliśmy, to wykaże dokument już ostateczny.

To jest apel, dlatego że nie można prawda nikogo zmusić, żeby nie zabierał głosu.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie. Myślę, że apel jest tu jak najbardziej wskazany i sądzę, że wszystkie strony zgadzają się, aby<sup>w</sup> maksymalnym stopniu dążyć do uzyskania dzisiaj akceptacji końcowych dokumentów. Zresztą to też miałem na myśli rozpoczynając dzisiejsze obrady.

Jeżeli nie będę widział sprzeciwów, to przystąpimy zgodnie z propozycją pana ministra od dołu do góry w systemie

edukacyjnym, dyskusji nad przyjęciem dokumentów.

Nie widzę. W związku z tym proszę bardzo kol. Malec.

Kol. Włodzimierz Malec:

Zespół redakcyjny prosiłby bardzo o wniesienie następującej poprawki...

Przewodniczący:

Rozumiem, że przystępujemy do oświatowej części.

Ob. Włodzimierz Malec:

Tak, tak.

Przewodniczący:

To w takim razie proszę wszystkich uczestników o sięgnięcie do może po prostu trochę wolniej, dobrze, proszę pana, żebyśmy wrócili do tekstu i bo tych tekstów jest dużo.

Ob. Włodzimierz Malec:

Strona trzecia...

Przewodniczący:

Rozumiem, że będą to autopoprawki komisji?

Ob. Włodzimierz Malec:

Zespołu redakcyjnego.

Przewodniczący:

Zespołu redakcyjnego. Proszę bardzo.

Ob. Włodzimierz Malec:

W punkcie szóstym, punkt szósty kończy się: "Ministerstwo Edukacji Narodowej zrezygnowało z obowiązkowego dla uczniów egzaminu dojrzałości z propedeutyki, nauki o społeczeństwie".

Proponujemy jeszcze jedno zdanie: Sprawa całokształtu egzaminu maturalnego powinna zostać przeanalizowana przy projektowaniu, przy projektowanej reformie programowej. Sprawa całokształtu egzaminu maturalnego powinna zostać

przeanalizowana przy projektowanej reformie programowej.

Wiąże się to przede wszystkim z faktem daleko idących uwag, dyskusji, w tym nie brakują głosy krytyczne rad pedagogicznych, rodziców, odnośnie tych kosmetycznych zabiegów, które się dzisiaj tylko w tym obszarze czyni. To jest jedna uwaga.

Ob. \_\_\_\_\_:

~~Sprawa~~ Proponuję, żeby pan nie komentował.

Ob. Włodzimierz Malec:

Sprawa całokształtu egzaminu dojrzałości powinna zostać przeanalizowana przy projektowanej reformie programowej.

Przewodniczący:

Ale chwileczkę, myślę, że w ten sposób byśmy ...  
Czy są w tej sprawie jakieś sprzeczności? Nie ma. Dziękuję.

Uważam, że po prostu ta poprawka - autopoprawka została przyjęta i żebyśmy później już do tego nie wracali.  
Proszę bardzo.

Ob. Włodzimierz Malec:

Strona dziewiąta, punkt szósty w związku z oświadczeniem OPZZ, ZNP, strona koalicyjno-rządowa i OPZZ należy wykreślić "OPZZ ZNP".

Strona koalicyjno-rządowa oświadcza.

Strona dziewiąta punkt szósty: strona koalicyjno-rządowa oświadcza - pozostaje.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Ponieważ dotyczy to wykreślenia naszej strony, my się z tym zgadzamy, dlatego że myśmy złożyli oświadczenie faktycznie w tym punkcie, po punkcie piątym, że strona solidarność-

ciowo-opozycyjna przedstawia w oddzielnym opracowaniu propozycję uregulowania płac, proponuję żeby dopisać, że tutaj też przedłożone zostało oddzielne stanowisko i zgadzamy się z wykreśleniem, na wykreślenie tej strony naszej przy stronie rządowej.

Więc nasza autopoprawka polegałaby na tym, żeby po pkt. 5 dopisać, że my przedłożyliśmy - znaczy strona OPZZ ZNP przedłożyła oddzielne oświadczenie. Albo przere-  
dagować piąty punkt i powiedzieć tak, że strona opozycyjno-  
-solidarnościowa i OPZZ ZNP przedłożyli, przedstawia-  
czy przedstawiają oddzielne opracowanie i wtedy nie zmieniamy  
nawet numeracji. Według kolejnych załączników.

Strona koalicyjna się zgadza z taką autopoprawką.

Strona solidarnościowo-opozycyjna nie widzę sprzeciwów.

Nasza strona też oczywiście się zgadza.

Dziękuję.

A więc przyjęliśmy autopoprawki do przedłożonego pro-  
jektu dokumentu. Rozumiem, że integralną częścią będą te  
oświadczenia podłączone do tego dokumentu.

Ponieważ dokument wielokrotnie był negocjowany, i dysku-  
towanych na naszych plenarnych obradach, w związku z tym  
czy są formalne wnioski w sprawie tego dokumentu. Pani  
prof. Przeclawka zgłosiła się wcześniej i jeszcze pani  
Łowicza i pan Łuczak. Proszę bardzo.

Ob. Anna Przeclawska:

Najpierw zanim przejdę do tego dokumentu dotyczącego  
oświaty mam pewną propozycję dotyczącą preambuły, ponieważ  
myśmy jej - znaczy jest to czysto formalne, ale tym nie-  
mniej wydaje mi się, że powinniśmy uzupełnić tą preambułę

zdaniem mówiącym, iż uważamy, że mimo że powstały te cztery podzespoły nasze, czy grupy robocze, to uważamy, iż wszystkie te zagadnienia są bardzo silnie ze sobą związane.

Ponieważ inaczej narazimy się na zarzut, że pokawałkowaliśmy tę problematykę.

Myślę, że można to dodać uzupełniając zdanie ostatnie, zespół redakcyjny przedstawia uzgodnienia zbieżności stanowisk w działach - pamiętając, iż jest to wszystko, znaczy, że wzajemnie te działy są ze sobą powiązane i jakoś się warunkują. Wydaje mi się to sprawą ważną. To jest jedno.

Przewodniczący:

Czy można od razu do tej części, ponieważ siedzą tutaj przedstawiciele tego nadzespołu, pan minister Mariański i pan Grzelak i pan Pomykało, bo ja myślałem, że my do preambuły wrócimy w momencie, kiedy wynegocjujemy pozostałe dokumenty. Więc może by przyjąć koncepcję pani profesor, żeby zostało to odnotowane, ale myślę, że do preambuły trzeba będzie jednak wrócić, w końcowej części. Dobrze, pani profesor?

Ob. Anna Przeclawska:

Dobrze, oczywiście.

Przewodniczący:

Proszę kontynuować.

Ob. Anna Przeclawska:

Mam tutaj dwie właściwie sprawy. Pierwsza sprawa dotyczy tego działu a/ ustalenia. Sprawa była przez nas dyskutowana i wracała wielokrotnie, mianowicie zwiększenia, poszerzenia dostępu do szkolnictwa ogólnokształcącego ponadpodstawowego. My tutaj mówimy o zwiększeniu, że tak



powiem zmniejszeniu dysproporcji między szkołą na ~~wie~~ wsi i w mieście, bardzo jestem usatysfakcjonowana, że sprawa ta została uwzględniona, ale wydaje mi się, że ten problem skolaryzacji, a przede wszystkim dostępu czy zwiększenia liczby uczniów w szkołach ogólnokształcących nadawałby się do wpisania tutaj właśnie też jako pewnego ogólnego zapisu w tej części a/ może po tym zapisie dotyczącym szkół większych. To jest moja jedna uwaga.

I druga uwaga dotyczy sprawy, która już była przeze mnie poruszana poprzednim razem, protokółu rozbieżności sprawy, które rozumiem, że jest bardzo trudna, mianowicie pluralizmu organizacji młodzieżowych, a zwłaszcza organizacji harcerskiej.

Ponieważ myśmy tego - ja wtedy postulowałam, żeby to znalazło się jednak w oświadczeniach stron, ponieważ myśmy właściwie sprawy nie dyskutowali. Wydaje mi się, że gdybyśmy dyskutowali, nie doszlibyśmy pewno do consensusu, natomiast może na tyle byśmy to sprecyzowali czy poszerzyli, że zapis ten nie byłby tak uproszczony.

I druga sprawa związana z tym zapisem, więc gdyby to było możliwe, poddaję jeszcze pod dyskusję ewentualność przeniesienia tego do zapisów jednostronnych.

Natomiast druga sprawa, którą też w związku z tym zapisem to jest strona siódma tego dokumentu punkt czwarty - rozbieżności. Że strona koalicyjno-rządowa i OPZZ uważają, że sprawa ta powinna być przekazana do rozpatrzenia przez podzespół zajmujący się problematyką młodzieży.

Ja bym to sformułowała nieco inaczej. Powiedziałabym, że strony nie dyskutowały sprawy, ponieważ była ona przed-

miotem dyskusji na podzespole do spraw młodzieży.

Dlaczego kładę na to taki nasik? Jak wiemy, ten podstolik młodzieżowy do porozumienia nie doszedł i bardzo się tam, że tak powiem "gotuje", wydaje mi się, to nieładnie jest chwalić siebie, ale jednak tutaj powiem, że nasz zespół w wielu tego rodzaju trudnych sprawach doszedł do porozumienia, więc może nie odsyłajmy tego, a no stwierdźmy prawdę, Nie dyskutowaliśmy sprawy, ponieważ nna naszym zdaniem jest w kompetencji tamtego zespołu, a nie odsyłajmy ją tam do dyskusji. Dla mnie to jest wydaje mi się to bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

I Proszę później o głos jeszcze w sprawach szkolnictwa wyższego.

Przewodniczący:

Dziękuję. Dobrze, bo będziemy blokami, więc można wielokrotnie zabierać głos.

Czy w tej sprawie, chciałbym żebyśmy drażyli problem podniesiony, a później przechodzili.

Pani dr Radziwiłł, proszę uprzejmie.

Ob. Anna Radziwiłł:

Zgłaszam jedną autopoprawkę w imieniu zespołu redakcyjnego, mianowicie chodzi o zastąpienie wyrazu "szkoła", któryśmy używali, wyrazem wszędzie tam w tekście "placówka oświatowo-wychowawcza". Bo zarówno profil wychowawczy; różne sprawy, dotyczą nie wiem, przedszkoli, czy domów dziecka itd.

Oczywiście, że sprawą czysto techniczną jest czy załatwić to jakby jednym zdaniem jeżeli by ten tekst nie był już przepisywany, na początku, że pod terminem "szkoła"

rozumiemy wszelkiego rodzaju placówki oświatowo-wychowawcze, no lub gdyby była jeszcze redakcja, to można w każdym miejscu zastępować. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Jeżeli to jest oświadczenie zespołu, ja uważam, że ono jest absolutnie niedyskusyjne. Niedyskusyjne. Rzeczywiście można użyć na początku określonego stwierdzenia i określić co przez to się rozumie, albo przez cały czas używać tego dwuczłonu, to byłoby nie - .

Proszę bardzo. Ale ja jeszcze wracam, chwileczkę, do tej kwestii - rozumiem, proszę uprzejmie.

Ob. \_\_\_\_\_:

Do wystąpienia pani prof. Przećławskiej, do siedzących po mojej stronie.

Ja odebrałem obrady jednak inaczej. Sprawa była dysku- towana w wystąpieniu prof. Stanowskiego było przedłożone stanowisko tamtej strony strąidarnościowo-opozycyjnej także w wypowiedziach, które formułowała nasza strona, była w tej sprawie określone stanowisko.

Stanowiska są rozb<sup>u</sup>żne i ja uważam ten zapis komisji redakcyjnej jako zapis prawidłowy.

Przewodniczący:

Po tym oświadczeniu ja muszę zapytać autorów lub autora, - proszę bardzo pan profesor.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Ja zgadzam się tutaj w imieniunkolegów z interpretacją przed chwileczką powiedzianą, jakkolwiek zgadzam się też z intencją pani prof. Przećławskiej, co jest już zupełnie

zupełnie inną sprawą.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ja rozumiem, że po tej wymianie zdań zostawiamy ten tekst w niezmienionym brzmieniu, ale też rozumiemy intencję pani prof. Przdclawskiej i myślę, że ona zostanie w protokóle odznaczona.

W tej chwili jeszcze dwie osoby zgłosiły się, mianowicie pani Zofia Grzebisz-Nowicka.

Ob. Zofia Grzebisz-Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Chciałam się odnieść do strony pierwszej diskutowanego w tej chwili dokumentu. Po pierwsze chciałam wyrazić zadowolenie z faktu, że sprawom szkolnictwa na wsi poświęcono oddzielny akapit i dziękując jego autorom chciałam prosić o poszerzenie drugiej części tego akapitu o dwie sprawy.

Po pierwsze o to, żeby likwidować dysproporcje nie tylko w rozwoju inwestycji oświatowych, ale także w ich wyposażeniu, więc chciałam prosić o dodanie jednego słowa w tym zdaniu: "rozwoju i wyposażenia inwestycji oświatowych" - strona pierwsza, akapit trzeci i po tiré brzmiałoby to tak: Zwłaszcza w zakresie upowszechniania wychowania przedszkolnego, racjonalnej korekty sieci szkolnej, rozwoju i wyposażenia inwestycji oświatowych...

Ob. \_\_\_\_\_:

Nie, wyposażenia - to nie.

Ob. Zofia Grzebisz-Nowicka:

Chodzi mi o to, że jest bardzo niski poziom wyposażenia szkół wiejskich w pomoce naukowe, gabinety itd. i to

obniża także poziom nauczania, który jest ciągle niski, to nie zależy tylko od że 12 tys. nauczycieli jest bez kwalifikacji pedagogicznej, ale także nie mają po prostu dobrze wyposażonego warsztatu pracy.

Więc chciałam prosić o uwzględnienie tej myśli.

I druga sprawa, chciałam prosić o poszerzenie tego akapitu także o konieczność wyrównywania dysproporcji, likwidowania dysproporcji w udziale dzieci wiejskich w zorganizowanych formach wypoczynku wakacyjnego.

Mianowicie dysproporcje są ciągle bardzo duże, postęp jest w likwidowaniu tych dysproporcji bardzo mały. No w ubiegłym roku tylko 26 % dzieci wiejskich stanowiły ogólnej liczby dzieci wypoczywających w różnych formach zorganizowanego wypoczynku, a w formach wyjazdowych niecałe 21 %. A to wpływa przecież na ich rozwój i fizyczny i psychiczny.

O te dwie myśli chciałam prosić o poszerzenie tego akapitu. Mam gotowy tekst, przekażę panu Malcowi.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ja bym chciał w dalszym ciągu w tej kknwencji pozostać. Czy referent w imieniu zespołu widzi możliwości wprowadzenia tych poprawek? Celowość? Z tym, że oczywiście nie w miejscu rozwoju, wyposażenia inwestycji, tylko po przecinku wyobrażam sobie gdzieś tam wypoczynku i wyposażenia. Tak?

Ob. \_\_\_\_\_:

Tak. Rozwój inwestycji i wyposażenia placówek.

Przewodniczący:

Czyli zespół widzi taką korektę bez problemów. Może tak

ad vocem, przepraszam.

Chciałem powiedzieć, że zespół do spraw rolnictwa w przyjętym stanowisku poświęcił sporo miejsca problematyce szkolnictwa wiejskiego. My moglibyśmy do protokółu oświadczyć zadowolenie z tego tytułu, natomiast może nie ma sensu tego wpisywać.

Ale ja chciałbym zapoznać z tym w kolejnych zagadnieniach dotyczących problematyki socjalnej wsi, wypowiedziano się między innymi za: stworzeniem preferencyjnych warunków płacowych dla nauczycieli uczących w szkołach wiejskich oraz dla lekarzy i personelu medycznego wsi, uspołeczenia szkoły, preferencji stypendialnych na studia pedagogiczne dla młodzieży, która podejmuje pracę na wsi, doskonalenia sieci szkół na wsi oraz rozszerzenia liceów ogólnokształcących i pomocy stypendialnej dla młodzieży z rodzin rolniczych, aby ułatwić jej dostęp do studiów wyższych, rozszerzenia profilaktycznych badań - to już jest sprawa w ogóle badań ludności wiejskiej. No cztery wydaje mi się problemy są tutaj zawarte, a niektóre wręcz powtórzone z naszego stanowiska, któreśmy też wcześniej przygotowywali.

Pan Łuczak.

Ob. Aleksnader Łuczak:

Dziękuję bardzo.

Ja mam trzy sprawy, ale ponieważ problem jest tutaj poruszony szkoły wiejskiej, ja chciałbym jeszcze poruszyć jedną sprawę.

Otóż ja w swojej wypowiedzi znalazłem zrozumienie nie tylko na pierwszym posiedzeniu, nie tylko w tych sprawach, mktóre dotyczyły bym powiedział uposażenia pewnych preferencji dla oświaty na wsi, ale również znalazłem rozumienie, które bym określił w takim myśle, że chodzi nam o to, żeby stół był pełny. Ja takiego tam określenia używałem.

Otóż postuluję zmianę jak gdyby pewnego treści kształcenia oświaty jaka jest w tej chwili stosowana. System oświaty, który w tej chwili funkcjonuje w naszej szkole, jest nastawiony na to, żeby wyciągnąć młodzież ze wsi. Jest to jak gdyby jeden z elementów, który powoduje, że młodzież nie znajduje takiego wykształcenia i takich form, które by dawały im możliwość znalezienia się na wsi, w usługach na wsi, w pracy na wsi itd.

Dlatego jeżeli można to nie rozwijam tej, a proponuję takie określenie, że oświata, jej system powinien sterować odpływem z rolnictwa, jak też zapewnić kwalifikacje rolnikom, którzy przygotowani byłiby do przebudowy rolnictwa, uzdrowienia jego struktury.

Przewodniczący:

No jest dosyć ważne, ale ciężkie. Ale proszę bardzo, bo jeszcze pan nie powiedział, w którym miejscu to by się mogło zmieścić.

Ob. Aleksander Łuczak:

No myślę, że tutaj, gdzie dotyczy to szkoły wiejskiej ten akapit, jako rozszerzenie jeszcze jedno zdanie.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Malec.

Ob. Włodzimierz Malec:

Ja sędzę, że te treści, które zostały przez pana tutaj wygłoszone, znajdują się w tej pierwszej części tych ustaleń.

Proszę popatrzeć, myśmy stwierdzili, że cały system edukacyjny, wymiana wymaga zmiany w Polsce, dalej niezbędne jest dokonanie do 1991 roku zmiany ustawy o rozwoju oświaty i wychowania z 1961 r. a więc w tych treściach ogólnych, odnosiliśmy się, że te wszystkie uwarunkowania, które na dzień dzisiejszy nie funkcjonują w sposób należyty, bądź nie mają życiowego odbicia, aby ewentualnie w tych dokumentach zostały zawarte.

I stąd nie proponowałbym osobiście rozbudowywania tej części, bo tych problemów, które byśmy mogli zgłosić odnośnie zdrowotności dzieci itd.itd. byłoby jeszcze tak wiele, że ten wstęp by nam się rozbudował do takich rozmiarów niepożądanych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy pan Łuczak zgadza się z - znaczy rozumiejąc, że jest to problem istotny, tylko że faktycznie można jego tutaj odczytać prawda w tym projekcie.

Ob. Aleksander Łuczak:

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na problem ten, że to jest problem podstawowy. Naprawdę przygotowanie i zmiany treści nauczania pod kątem problemu żywnościowego jest problemem, przed którym stoi nasze państwo i naród.

Jeżeli my tego sobie nie uświadomimy i nie podkreślimy tego wyraźnie, to możemy jeszcze nie wiem jakie reformy



polityczne zrobić, a stoły będą puste.

Chciałbym, żebyśmy ten problem, ponieważ w tym podzespolu rolniczym, o którym kol. Przewodniczący mówił, na to nie zwrócono uwagi, uważam, że naszym obowiązkiem byłoby podkreślenie tego stanowiska.

Jeżeli nie uznaję tutaj poparcia tego stanowiska, oczywiście wycofuję się.

Przewodniczący:

W rolniczym czytałem stanowisko, ja tu widzę też taką troskę wyrażoną, mianowicie doskonalenie sieci szkół na wsi, rozszerzenie sieci liceów ogólnokształcących, pomocy stypendialnych dla młodzieży rodzin rolniczych, aby ułatwić jej dostęp do studiów wyższych. Ja rozumiem, że tu już wracamy z powrotem do tej pompy, że w tej chwili jedni mówią, że za mocno się wysysa młodzież ze wsi, i prawie byśmy chcieli dążyć do przywiązania do ziemi, a drudzy mówią, że przecież obecnie są takie bariery, że młodzież nie może iść wyżej do tego systemu edukacyjnego.

Ale proszę jeszcze w tej konwencji chwilę o rozwagę, bo dalej nie pójdziemy. Proszę bardzo.

Ob. Jerzy Filipiak:

Ja mam konkretną propozycję w tej sprawie.

Ponieważ jak rozumiem, jest to opinia złożona przez, zgodna opinia zespołu do spraw tego stolika, do spraw rolnictwa, przekazana do naszego stolika.

Tak to jest?

Przewodniczący:

Nie. Przekazana przeze mnie, że tak powiem zorganizowana

Ob. Jerzy Filipiak:

Nie przekazana?

Przewodniczący:

Nie.

Ob. Jerzy Filipiak:

To nie mam postulatów.

Przewodniczący:

Opublikowana w prasie, ja mam odbitkę.

Ob. Jerzy Filipiak:

Natomiast chcę przychylić się do wystąpienia kuratora Malca.

Problem wiejski jest dla wsi jednym z problemów, istnieją poza tym: olbrzymi problem kształcenia dla usług, zaniedbania usług w Polsce, niedorozwoju w stosunku do osiągniętego poziomu cywilizacyjnego, istnienia problemu także kształcenia dla nowoczesnych przemysłów.

W związku z tym gdybyśmy mieli enumerować, trzeba by wszystko objąć. Ja jestem za tym, aby pozostać przy tej formule, do której doszedł ~~XXXXX~~ zespół redakcyjny, że istnieje potrzeba gruntownej przebudowy systemu oświatowego w Polsce i odesłać do tej ogólnej komisji.

Przewodniczący:

Czy jeszcze w tej sprawie ktoś może zabrać poza oczywiście panem docentem Łuczakiem, no i to milczenie dla mnie jest dosyć takie kłopotliwe, bo nie wiem, czy to oznacza, że akceptujemy ostatni głos. /Tak/.

Ostatni głos, czyli uzyskujemy jakiś consensus tej kwestii, żeby nie dokonywać takich istotnych redakcyjnych poprawek.

Natomiast może byśmy znaleźli inne określenie, że przecież można byłoby jeszcze raz na przykład piórem pana Łuczaka zawrzeć do protokołu taką troskę, o no jakies

bardziej kompleksowe, że tak powiem, spojrzenie na problematykę szkolnictwa wiejskiego, bo faktycznie myśmy wielu problemów nie omawiali tutaj. Trudno wszystko umieścić.

Pan prof. Kluczyński rozumiem, że też jeszcze w tej kwestii.

Ob. Jan Kluczyński:

W tej kwestii.

Więc ja chciałbym poprzeć myśl pana przewodniczącego i tutaj mego sąsiada kol. prof. Łuczaka, że może jest bardzo trudno odredagować w tej chwili tekst, który byłby spójny i podobał się wszystkim. Natomiast problem w ogóle kultury edukacyjnej i poziomu edukacyjnego wsi, jest niezwykle istotny i ważny. I dlatego myślę, że ta kwestia jako taka powinna się znaleźć wyrażona w tym dokumencie i może proponowałbym, żeby to zostawić w tym momencie i nie rozpatrywać tej kwestii, tylko pozwolić tutaj kolegom spokojnie przemyśleć sprawę i sformułować odpowiedni tekst do propozycji, żeby zamieszczenia w tym dokumencie.

Przewodniczący:

Moglibyśmy prosić o oświadczenie dodatkowe do protokołu w tej kwestii.

Ob. Jan Kluczyński:

No może ...

Przewodniczący:

Nie, nie protokołu, nawet do dokumentu, bo są przecież oświadczenia jednostronne. Przecież myślę, że nie możemy właśnie odmówić takiego oświadczenia.

Ob. Jan Kluczyński:

Ale panie Przewodniczący, ja myślę, że to idzie w myśl

pańskiego pierwszego wniosku. Tu nie chodzi o to, żeby oddzielnie oświadczenie, tylko chodzi o to, żeby to co było w tym stoliku ~~xxx~~ rolnym i to co tutaj przed chwilą kol. prof. Łuczak mówił, i to co mówiła pani przedtem, nadać temu inny kształt tekstu, który się zmieści w naszym ogólnie przyjętej uchwale. To nie musi być oddzielne stanowisko. To jest tylko kwestia redakcyjnej natury w moim przekonaniu.

Przewodniczący:

Tak, ale ja zrozumiałem, że i wystąpienie kol. Malca i wystąpienie pana Filipiaka zmierzają do tego, żebyśmy pozostawili ten tekst, no ufając, że to było też naszą troską. Proszę bardzo. Poprawkę pan Malec, proszę.

Ob. Włodzimierz Malec:

Taki kompromis chciałem zaproponować.

Aby do akapitu trzeciego w tych ustaleniach, w części końcowej, gdzie piszemy: Nowa ustawa powinna regulować całokształt spraw związanych z systemem oświatowym zgodnie z kierunkiem przemian w życiu społeczno-politycznym i dopisać: i gospodarczym, zwłaszcza w demokratyzację i pluralizmem. To słowo "gospodarczym" żeby dopisać i zamykamy tym słowem całokształt spraw związanych z edukacją dla gospodarki.

Przewodniczący:

Czyli rozumiem, że kolega Morawski w tej kwestii.

Ob. Tadeusz Morawski:

Ja jestem za. Mam tylko kwestię formalną. Do godziny 13-tej powinniśmy zwrócić się do organizatorów o salę na poniedziałek, jeśli chcemy pracować dalej. Chciałem zapytać czy mam się starać o salę.

Przewodniczący:

No jest to ostrzeżenie. Myślałem, że będzie ...

Czy w związku z tym, z taką autopoprawką do tej pierwszej części możemy przejść dalej? Kolego Łuczak, jeszcze raz.

Ob. Aleksander Łuczak:

Jest to takie ogólne sformułowanie, tak jak ogólne, to ono i mieści to co ja wyraziłem, ale ja chciałem podkreślić szczególną rolę w tej sprawie.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

O ile pamiętam jeszcze się zgłaszał - proszę bardzo.

Ob. Aleksander Łuczak:

Dwie sprawy jeszcze. Mają one charakter szczegółowy, ale też sądzę, że powinniśmy tutaj pewną precyzję zastosować. Jedna dotyczy strony trzeciej pierwszego punktu, gdzie mówimy o konstytucji.

Uważam, że w tym dokumencie ani właściwie raz jest słowo "Polska". Ja myślę, że ja zdaję sobie sprawę, że wokół konstytucji są spory, będzie ona zmieniana, ale użyjmy nazwy nie konstytucji z 1952 r., ale Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, takie określenia, żeby to chodziło o jaką konstytucję w jakim państwie te zmiany mają się dokonać.

Przewodniczący:

Czyli to jest ostatnia uwaga /Jeszcze jedna/. Tak, jeszcze jedna? Proszę w tej kwestii no członków zespołu. Pan prof. Samsonowicz.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Tu w tym przypadku polemizowałbym z Aleksandrem Łuczakiem

nie ze względu na to, że mi też nie brakuje tutaj słowa "Polska", tylko właśnie dlatego, żeby była konstytucja państwa, niezależnie od tego czy jest to państwo ludowe, czy jak chcą nasi partnerzy w przyszłości socjalistyczne, czy państwo demokratyczne, jednym słowem nie oceniamy tego. Jest to nasze państwo i profil wychowawczy powinien być oparty na zasadach konstytucji, jeśli zasady konstytucyjne tutaj są dla nas istotne.

Przewodniczący:

Dziękuję.

No rozumiem, że tu były takie westchnienia trochę, jak byśmy rzeczywiście rozumieli, że może to dotyczyć konstytucji innego państwa.

Proszę bardzo, jeszcze pan Kulerski.

xx Wiktor

Ob. ~~Jan~~ Kulerski:

Proszę państwa, ja myślę, że generalną sprawą jest teraz to, czy my będziemy do poszczególnych sformułowań, zdań i słów po kolei, że tak powiem, już przy tylu operacjach, przy tylu posiedzeniach, po tylu uzgodnieniach, wracać, bo jeśli tak, to proszę spojrzeć na grubość tego dokumentu, to będzie po kolei z każdym dokumentem, to tutaj uwaga do pana Morawskiego, to nie starczy poniedziałek. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja jeszcze raz dziękuję za ten apel, bo my apele przyjmujemy, tylko kiedy przychodzimy do pracy, to o tym zapominamy.

Czy pan Stanowski zgłaszał się do dyskusji, czy ja źle zauważyłem?

Nie widzę. Czy jeszcze są jakieś kwestie merytoryczne w kwestii dokumentu oświatowego?

Ob. Aleksander Łuczak:

No właśnie. Czyli rozumiem, że zostaje konstytucji, tak?

Jeszcze jedna sprawa związana z kolejnym tutaj sformułowaniem powszechnej deklaracji Praw człowieka i obywatela. Otóż proszę państwa, chciałbym żebyśmy tutaj byli precyzyjni w określeniu, o jaki nam dokument chodzi. Przypomnę krótko historię tego dokumentu, ale proszę zwrócić uwagę.

Że ten dokument w takim zapisie on nie funkcjonuje pod tą nazwą, jaką obecnie jest używany. Dokument ten w 1948 r. został przyjęty i w 1966 r. jego nazwa została jak gdyby zmieniona. On się stał częścią innego zupełnie dokumentu. I ja po prostu chciałbym żebyśmy się nie narazili na formułowania, które być może są nieadekwatne do sytuacji w jakiej się w tej chwili stan prawny znajduje.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kto w tej kwestii?

Ob. Józef Pielachowski:

Proszę państwa, powszechna deklaracja Praw człowieka jest dokumentem krótkim, zwięzłym, przydatnym w praktyce szkolnej, i wychowawczej, który następnie wszedł jako część dużego dokumentu w 1966 r. podajże Paktów praw itd.

Teraz znowu, czy my - który - przypominam - który to cały dokument tych paków łącznie z tą powszechną deklaracją która jest jego integralną i fundamentalną częścią prawda, jest dokumentem obowiązującym, ponieważ myśmy go ratyfikowali.

I teraz pytanie, czy do praktyki szkolnej i wychowawczej ten cały duży pakiet, który w praktyce, ja nie wiem czy będą - jeśli ktoś będzie chciał realizować, będzie mógł, to dobrze prawda, ale czy to czynić obowiązującym, z tego szereg trudności praktycznych po prostu wynika, czy po prostu ten najważniejszy, podstawowy, ideowy dokument, który powtarzam był uchwalony w 1948 roku i wszedł jako zasadnicza fundamentalna część tego drugiego dokumentu, a niego się powołać.

Także to jest zapis dokonany z całą świadomością i znajomością rzeczy. Dziękuję.

Ob. Aleksander Łuczak:

No chciałbym tutaj jedną rzecz powiedzieć, że w 1948 r. Polska wstrzymała się przy głosowaniu nad tym dokumentem.

Ob. Przewodniczący:

Tak, ale później ratyfikowała.

Proszę państwa, ja myślę, że to jest trochę spór taki który może prowadzić nas do nikąd, bo specjaliści jak się zbiorą to mogą mieć różne - myślę, że w procesie jednak konsultacji i opracowywania wielokrotnie tych dokumentów, ta kwestia była przedmiotem szczegółowych analiz i nie podejrzewam, że strona koalicyjna, a w szczególności przedstawiciele resortu tutaj przepuścili jakąś sprawę, która mogłaby być wątpliwa.

Jeszcze się zgłaszał do dyskusji kol. Pielachowski.

Ob. Józef Pielachowski:

Jeszcze króciutko sprawa, mianowicie strona szósta, punkt czwarty, zdanie: ...

Przewodniczący:

Ale Kolego, dać czas do poszukania.



Ob. Józef Pielachowski:

Już, już. Strona 6, pkt. 4, chodzi o odmowę wykonania polecenia służbowego.

Proponowałbym w miejscu zdania: A także możliwość niewykonania polecenia służbowego przez nauczyciela, gdy w jego przekonaniu byłoby ono sprzeczne z dobrem dziecka, dobrem służby, albo dobrem publicznym - żeby w nawiasie po wyrazie "dobrem publicznym" dać takie stwierdzenie ze względu na nieostrość tych trzech kryteriów bardzo wielkich przecież. Mianowicie: Odmowa nie mogłaby jednak wynikać z powodów sprzecznych z kryteriami wychowania ustalonymi w pkt. 2 profilu wychowawczy szkoły. ~~Ponieważ~~ Ponieważ pozostawienie to wyłącznej interpretacji wewnętrznej nauczyciela może spowodować komplikacje w służbie, ~~nie~~ mówię to jako praktyk i dyrektor szkoły. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Kto w tej kwestii? Proszę bardzo pani dr Radziwiłł.

Ob. Anna Radziwiłł:

Ja chciałam od razu odpowiedzieć, że pełny tekst tego zapisu w pkt. 4 dotyczy spraw, które należy uwzględnić dopiero w mającym powstać rozporządzeniu dotyczącym trybu i zasad oceny pracy nauczyciela. Wobec tego w tym akcie prawnym wszelkiego tego typu zastrzeżenia i inne rzeczy będą sprawą do formułowania. To co tu jest, dotyczy ogólnej tendencji, na którą myśmy się zgodzili. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ja bym się przychylił też do wyjaśnień pani dr Radziwiłł,

że przecież my tu nie redagujemy dokładnie prawa, my formułujemy pewne idee, pewne tendencje..które się w prawie powinny znaleźć. I gdyby kolega mógł się wycofać z tego swojego określenia, to byłoby ...

Ob. Aleksander Łuczak:

Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie.

Czy wyczerpaliśmy listę osób, które miały się wypowiadać w sprawie projektu dokumentu w kwestii oświaty? Wyczerpaliśmy.

Czy rozumiem, że jeżeli nie będzie sprzeciwu, głosowania nie będziemy oczywiście robili, ten dokument na plenarnym dzisiejszym posiedzeniu możemy przyjąć.

Dziękuję. Milczenie, brak sprzeciwu oznacza, że dokument pierwszy - myślę, że jed-t to ogromny sukces przed obiadem, może to będzie nam korzystnie wpływało na przerwę.

Ogłaszamy godzinną przerwę. Obrady wznawiamy o godz. 14-tej. Dziękuję serdecznie.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy Jacek Fisiak/.

Przewodniczący:

Otwieramy nasze popołudniowe spotkanie. Do uzgodnienia dokumentów pozostało nam cały obszar szkolnictwa wyższego nauki no i rozumiem, że wrócimy jeszcze do postępu technicznego, choćby formalnie, żeby przyjąć te obydw<sub>a</sub> stanowiska zaprezentowane, i nie wiem, czy panowie uzupełnili ten dokument, czy nie.

Proszę Państwa, bez dalszego jakiegokolwiek wprowadzenia pozwolę sobie oddać głos panu doc. Grzelakowi<sup>i</sup> w celu zreferowania prac tej grupy redakcyjnej zajmującej się szkolnictwem wyższym. Bardzo proszę.

Ob. Janusz Grzelak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Proszę mi pozwolić na początku wygłosić parę uwag wstępnych, które mają charakter uwag naszej strony tak, iż by było lepiej bardziej zrozumiałe to nasze referowanie poszczególnych uzgodnień i rozbieżności.

Gdy spojrzemy sobie na pakiet dokumentów, które otrzymaliśmy dzisiaj przed obradami, to wtedy zdaje się i to już jest moje własne osobiste wyznanie, że szkolnictwo wyższe jest potraktowane troszkę po macoszemu biorąc pod uwagę przynajmniej zakres rozbieżności, liczbę stron, które są tam zawarte.

Otóż bardzo miło mi powiedzieć na samym wstępie, że już w trakcie dzisiejszych rozmów kulturalowych, w trakcie obrad naszych, udało się nam uzgodnić kilka następnych kwestii,

które wobec tego przejdą z protokołu rozbieżności do protokołu uzgodnień. Tym niemniej chciałbym powiedzieć, że ocena tego co zostało osiągnięte w wyniku prac grupy redakcyjnej w zakresie szkolnictwa wyższego, zależy oczywiście od perspektywy.

Z perspektywy oczekiwań społecznych, a zbliżanie się do takiej właśnie perspektywy zdaje się być głównym celem i wszystkich tutaj zebranych i przy innych stolikach także, otóż z tej perspektywy obecny stan uzgodnień można uznać za nie w pełni zadowalający.

Zapisy, które w tej chwili istnieją w tym protokole, nie odpowiadają postulatom, -które są zgłaszane powszechnie w środowisku akademickim.

Nie są one także jak się wydaje w niektórych punktach w pełni zgodne z deklaracjami zgłoszonymi już uprzednio z poprzednich obrad tu w naszym stole, zwłaszcza przez stronę rządowo-koalicyjną. W wielu miejscach zdają się być niespójne także z krokami, które zostały już podjęte, decyzjami, które zostały już podjęte przez ministerstwo, tymi decyzjami, które zresztą tutaj żeśmy komentowali z dużą satysfakcją w czasie poprzednich obrad.

Otóż spójrzmy na całość dokumentu, jest tam znaczna część pierwsze cztery strony dotyczące spraw finansowych, gospodarczych, kadrowych. Jest to część niezwykle ważna, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wiele spośród tych postulatów, to są postulaty w stylu pobożnych życzeń, chcielibyśmy, żeby tak się stało, będziemy dążyć, żeby się poprawiła sytuacja materialna szkolnictwa, nauki, oświaty. Co się da zrobić, to zobaczymy.

Druga część, to jest część, która dotyczy głównych zmian prawnych w zakresie szkolnictwa wyższego, zmian ustawowych.

Otóż w tej części mamy coś, co możnaby nazwać deklaracjami dotyczącymi ogólnych zmian czy kierunków zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym i innych ustawach, które regulują życie szkoły.

I stosunkowo niewiele konkretnych zapisów takich, które by zmieniały regulacje prawne już na dzisiaj, czy powiedzmy za miesiąc, czy za trzy.

No i wreszcie bogaty, chociaż już mniej bogaty, niż uprzeni, protokół rozbieżności.

Otóż wydaje się, że pozostaje ciągle jeszcze pytaniem podstawowym, zasadniczym, z czym my wszyscy, wszyscy uczestnicy stolika wrócimy do naszych środowisk pracy, naszych miejsc pracy, do ludzi. W jaki sposób będziemy mogli odpowiedzieć na pytanie, które będzie najczęściej stawiane, a co wynika z rozmów przeprowadzonych tutaj z pozycji zmian, które zostały tutaj uzgodnione, co wynika z tego na dzisiaj jeśli chodzi o życie szkoły, co wynika na dzisiaj czy na najbliższe tygodnie, bądź miesiące.

Otóż sądzę, że tutaj odpowiedź nasza będzie szczególnie biedna. Ta część uzgodnień no muszę powiedzieć, że była wyjściowo chuda, chudła w międzyczasie i schudła do dzisiaj, ciut się rozszerzyła znowu w trakcie naszych przedpołudniowych uzgodnień, ale nadal pozostaje nieystawczająca i bardzo daleka od oczekiwań społecznych.

Komisja redakcyjna była tylko komisją redakcyjną, oczywiście także w trakcie której dyskutowano różne rozwią-

zania, ustalenia przecież, ustalenia dotyczące propozycji zmian należą do wszystkich zebranych tutaj przy tym stoliku. Dlatego pozwalam sobie wyrazić w imieniu naszej strony głęboką nadzieję, że w trakcie jeszcze właśnie p<sup>rac</sup> nad tym dokumentem uda nam się doprowadzić do zwiększenia tej puli zgodności, a zmniejszenia puli rozbieżności. Oczywiście z zachowaniem i w trosce o to, żeby zachować odpowiednią gradację ważności. Są sprawy bardzo ważne, i są sprawy mniej ważne, zarówno w zakresie uzgodnień, jak i w zakresie rozbieżności.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że kwestiami nadal spornymi niewystarczająco rozwiązanymi naszym zdaniem w sensie i zgodności bądź z oczekiwaniami społecznymi, bądź z deklaracjami tu zgłaszanymi, bądź i z jednym i z drugim, są kwestie, które możnaby ująć w kilku punktach, ogólnych punktach. Mianowicie jak dalece możemy postąpić już dzisiaj w zakresie decentralizacji zarządzaia, częściowe kroki zostały już poczynione przez pana ministra, czy możemy pójść dalej.

Po drugie - w jakim zakresie można już zminimalizować ingerencję czynników politycznych, w jakim zakresie można zmniejszyć zakres stosowania praktyki, przepraszam - praktykę stosowania kryteriów politycznych przy zatrudnianiu, ocenach personalnych, polityce kadrowej, i zarządzaniu szkołą. W jakim stopniu można oddać szkołom jeszcze więcej, niż to zostało oddane przez pana ministra do tej pory, co jak powiadam kwitowaliśmy z zadowoleniem i decyzjami ministra i szybką nowelą ustawy o szkolnictwie wyższym, bądź ustaw towarzyszących.

Wreszcie sprawy stopnia represyjności, czy zmniejszenia represyjności obecnej ustawy o szkolnictwie wyższym z roku 1985, no i muszę wspomnieć, choć jest to oczywiście także przedmiotem naszej, naszych oświadczeń, że w dalszym ciągu nie rozwiązana została, znalazła się w protokóle rozbieżności jak państwo zauważyli, nabrzmiała społecznie, niesłychanie ważna społecznie sprawa adiunktów. Pozwolę sobie nie wspomnieć tutaj o tym co jest przedmiotem naszego oświadczenia, także sprawa NZS-u, mając nadzieję, że sprawa NZS-u będzie rozwiązana lada dzień, a tylko zamarkować, że ciąży jeszcze na dzień dzisiejszy sprawa ta istnieje.

Otóż po tym wstępie chciałbym jeśli można, zreferować prace komisji, oczywiście tylko<sup>w</sup> tych miejscach przedstawiając propozycje zmian, w których te zmiany bądź są zgłaszane, przez wszystkie strony, a nie zostały zawarte w dokumencie jeszcze, bądź też te, które są zgłaszane przez nas, licząc na to, że strona koalicyjno-rz-dowa będzie równolegle zgłaszała także propozycje, ewentualne propozycje zmian ze swojej strony. Czy zgoda panie przewodniczący jest na takie ~~rozstrzygnięcia~~ wprowadzanie. /Tak/. Dziękuję.

Proszę Państwa! Weźmy wobec tego na stronie pierwszej, jest pewna niezręczność. Ja już nie chcę mówić o wstępie, może nie warto do niego wracać. Przy ogólnym stwierdzeniu niezadowolającej sytuacji w szkolnictwie wyższym i w innych zresztą działach także, to wyzwanie XXI wieku jest może mniej adekwatne, ale chciałbym zwrócić uwagę na wiersz szósty od dołu, w którym jest powiedziane o tym, że szkolnictwo wyższe już obecnie musi być przygotowane do przyjęcia zbliżającego się wyżu demograficznego oraz zwiększenia

strumienia skołaryzacji, który MEN proponuje wydatnie zwiększyć.

Ponieważ rozumiem, że ~~jest~~ jest to zgodne stanowisko wszystkich stron, wobec proponuję przyjąć bez tego powedzenia, który MEN wydatnie proponuje zwiększyć.

Jeszcze inna uwaga. Wygodniej nam pewnie będzie pracować z dokumentem w rękę, i stąd w związku z tym będę się wypowiadał w sprawie właśnie tak drobna jak ta, nie <sup>g</sup>znalazłem <sup>mniej</sup> sprawy ważne w niektórych miejscach, które będą wymagały oddzielnego komentarza.

Czy zgoda jest?

~~Przedmówca~~ Ob. \_\_\_\_\_:

Nie zrozumiałem panie docencie, na czym ma ta poprawka polegać.

Ob. Janusz Grzelak:

Ponieważ strony wydały się zgodne w tym zakresie, wobec tego proponujemy skreślić po stopnia skołaryzacji - kropka. I skreślić co następuje dalej, który MEN proponuje wydatnie zwiększyć. Bo to jest zgodność jak rozumiem.

Proszę Państwa, strona druga, koniec punktu trzeciego proponuję w uzgodnieniu ze wszystkimi stronami proponujemy dodać: dotyczy to także placówek Polskiej Akademii Nauk. Na stronie drugiej, koniec punktu trzeciego, dodajemy zdanie: Dotyczy to także placówek Polskiej Akademii Nauk. Ale intencja jest żeby dotyczyło to całego punktu, czy tak należy rozumieć panie profesorze? Tak. Wobec tego dopisujemy na końcu całego punktu trzeciego. To będzie jednoznaczne. Dotyczy to także placówek PAN.

Dalej w pkt. 4 w drugim akapicie, w tym celu pożądana



zmiana przepisów o opodatkowaniu tak, aby darowizny na rzecz szkół wszystkich rodzajów i szczebli - dodajemy - placówek PAN. Rozumiem, że intencją było także podkreślenie tego, że to dotyczy nie placówek PAN. Gdybyśmy dodali placówek PAN i innych instytucji naukowych, wtedy będzie już pełne.

Przewodniczący:

Ja nie rozumiem jednej rzeczy, ale dlaczego my tu wprowadzamy informacje dotyczące Polskiej Akademii Nauk w dokumencie o szkolnictwie wyższym? Czy tego nie należy wpisać do dokumentu o nauce?

Ob. Józef Pielachowski:

Intencją grupy redagującej zespół o nauce, była taka, żeby te postulaty znalazły się w tym dokumencie. To na prośbę grupy redakcyjnej naszej znalazło się to.

Ob. Janusz Grzelak:

Czy można w związku z tym? /Bardzo proszę/. Dziękuję.

Na str. 3 podobne zmiany, mianowicie w pkt. 8 a/ dodajmy: Na finansowanie szkolnictwa wyższego i placówek PAN. Tylko w tym właśnie momencie ja widzę panie profesorze, że to jest ...

Przewodniczący:

Ja mam tutaj generalną jedną uwagę. Rozumiem, że państwo chcieli mnie uhonorować, ponieważ tutaj siedzę, ale gdybyśmy zrobili to bezosobowo tak jak w oświacie, usunęli wszędzie ministra, a wiadomo, że minister ma obowiązki i musi dbać o te rzeczy, wtedy zmieści się i Polska Akademia Nauk zgrabnie, że należy zrobić to, to i to w takim trybie od początku, że zamiast prawda Minister

Edukacji Narodowej przy wsparciu wszystkich instytucji dążyć będzie do zwiększenia środków budżetowych dla szkolnictwa wyższego itd.itd. I żeby to wszystko usunąć tam Minister Edukacji Narodowej, a w trybie takim, że zrobi się do tego dnia się wykona itd.itd.

Ob. Janusz Grzelak:

To w takim razie jeśli można, sformułować punkt ósmy:  
Należy wystąpić o:

Przewodniczący:

Należy wystąpić o:

Ob. Janusz Grzelak:

I placówek PAN, tak.

Punkt b/ Potraktowanie szkolnictwa wyższego oraz placówek PAN, także dodajmy "oraz placówek PAN" w punkcie b/ pierwszy wiersz...

Przewodniczący:

Ja myślę, że w ogóle jest źle zredagowany ten punkt b/. Co to znaczy: możnaby by było postawić do dyspozycji ... to są w ogóle takie stwierdzenia powiedziałbym dość enigmatyczne, niepewne. Tu powinny być raczej stwierdzenia bardziej zdecydowane. Należałoby przeredagować ten punkt.

Ob. Janusz Grzelak:

Pozostawiłoby do dyspozycji...

Przewodniczący:

Pozostawić do dyspozycji.

Ob. Przewodniczący:

Skreślić pierwsze trzy wyrazy.

Ob. Janusz Grzelak:

Tak jest, i mam pozostawić to:

Punkt c/. Umożliwienie szkołom wyższym i placówkom PAN uzyskiwania rekompensaty.

Ob. Jan Rychlewski:

Tutaj jedn słowo wystarczy, jest jest ważne.

W pkt. 6 jest powiedziane o organu społecznego, na przykład Rady Badań Podstawowych.

Dyskusja o Radzie Badań Podstawowych toczy się w rozmaitych gronach, w szczególności w Polskiej Akademii Nauk i tam nie myśli się u nas w tych dyskusjach o tym, że miałyby to być organ społeczny. Mianowicie tu słowo "społeczny" należałoby rozumieć jako organ no nie decyzyjny, nie decyzyjny, państwowy nie decyzyjny. To jest niebezpieczne sformułowanie. Ja rozumiem, że ten organ powinien być oparty o konsultację, ~~musi~~ powinien odzwierciedlać stanowiska społeczne itd. Natomiast gdyby to miał być organ nie państwowy, nie decyzyjny, to nie wiem czy jest sens powoływać tego rodzaju organu. Takie przynajmniej opinie krążą przy dyskusjach w Polskiej Akademii Nauk.

Przewodniczący:

Czy ktoś jeszcze z państwa? Proszę bardzo.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Proponuję skreślić na przykład "Rady Badań Podstawowych".

Ob. Janusz Grzelak:

Intencja była taka, żeby był to organ społeczny.

Ob. Jan Rychlewski:

Co panowie rozumieją pod słowem "społeczny". Wybierany - w porządku. Zgadzam się. Czy to znaczy, że nie ma być to organ decyzyjny, o czym nie mówimy.

Przewodniczący:

Zamiast "społecznego" pan proponuje "wybieralnego" ?  
/Tak/. Na przykład wybieralny.

Ob. Janusz Grzelak:

Nie, nie. To proponujemy jednak wtedy określić bez  
"na przykład" i wybieralnego.

Wtedy propozycja byłaby następująca: Kończy zdanie  
słowami: powołanie odpowiedniego wybieralnego - nie -  
organu wybieralnego.

Przewodniczący:

Proszę państwa, czy tutaj nie chodzi o nieporozumienie  
po prostu społeczny contra państwowy, bo czy instytucja  
państwowa versus wiało jakieś prawda pochodzące z wyboru.  
Ja nie rozumiem. Mnie tutaj nie martwi ten organ społeczny,  
bo wszelkie rady, jakie powstają z wyjątkiem Rady Państwa,  
może, która jest instytucją, to są organa zawsze społeczne,  
rada instytutu, czy rada powiedzmy kultury, czy rada sportu,  
to są podobne organy, które decydują o pewnych sprawach.  
Jednak zależy jaką kompetencję im się tam przypisze.

Ja nie wiem, może odczucie pana profesora tu ...

Ob. Henryk Samsonowicz:

Jeśli wolno. Ja rozumiem, że tutaj jest kwestia, byłaby  
kwestia precyzji co to jest organ społeczny, ale ponieważ  
my się tym tutaj nie będziemy zajmować, w związku z tym  
uznając tutaj wątpliwości dotyczące Rady Badań Podstawowych  
- w tym miejscu proponujemy ~~in~~ idąc po tej linii posta-  
wienie kropki po "społecznej".

Przewodniczący:

Proszę państwa, gdyby - aha, państwo nie chcecie zdjąć tego "społecznego", bo możnaby było co innego zrobić.

PAN i w jednostkach badawczo-rozwojowych niezbędne jest powołanie odpowiedniego organu, jak na przykład Rada Badań Podstawowych.

Ob. Janusz Grzelak:

Nie, bo wtedy nie określa charakteru tego organu.

Przewodniczący:

No dobrze, to można postawić kropkę po "społecznym" i zdjąć tę Radę Badań Podstawowych i koniec.

Ob. Janusz Grzelak:

Dalej do str. 4 nie mamy autopoprawek chyba, prawda, znaczy komisja redakcyjna.

Strona 5 - w zasadzie nie mamy poprawek też z naszej strony, a jeśli mamy, to one powrócą, to będzie to kwestia która będzie poruszona troszkę później.

Strona 6. Na stronie 6 mamy propozycje uzgodnione właśnie dzisiaj dodania dwóch punktów, mianowicie: po pierwsze w punkcie, który zaczyna się od zdania: "W aktualnym stanie prawnym...". Pierwsze zdanie po końcówce tego akapitu, kontynuacją, proponujemy zapisać: należy także przenosić doświadczonych w dydaktyce adiunktów na stanowisko starszych wykładowców tak, aby sprostać zadaniom kształceniowym danej uczelni, a jednocześnie umożliwić szybki rozwój naukowy ~~sk~~ młodszych nauczycieli akademickich. Tak?

Przewodniczący:

Tak. Może jeszcze raz bardzo proszę.

Ob. Janusz Grzelak:

Tak, już będę powoli czytał dyktując.

Należy także przenieść - kontynuacja 1 akapitu na str.6.  
nad pkt. 5.

Należy także przenieść doświadczonych w dydaktyce  
adiunktów na stanowiska starszych wykładowców ...

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, państwo zdajecie sobie sprawę  
pod którym adresem ten postulat jest, nie pod adresem  
ministra, tylko lektorów. Żeby to wyraźnie oddzielić.

Ob. Janusz Grzelak:

... tak, aby sprostać zadaniom kształceniowym danej  
uczelni, a jednocześnie umożliwić szybki rozwój naukowy,  
młodszych nauczycieli akademickich.

A jednocześnie umożliwić szybki rozwój naukowy młod-  
szych nauczycieli akademickich.

Jest to pewna chęć kierowana pod adresem uczelni.  
Czy można dalej? /Bardzo proszę, tak/.

Proponujemy dodać pkt. 8.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, pan minister Mariański chciałby  
zabrać głos.

Ob. Jan Mariański:

Chciałbym zaproponować, żeby z tego - w tym tekście,  
który przed chwilą został odczytany, żeby czymś bardziej  
adekwatnym zastąpić słowo "doświadczonych". Jeśli kto  
pracuje parę czy paręnaście lat, zawsze zdobywa określonego  
typu doświadczenie. No nie wyróżniających się w pracy  
dydaktycznej, no w tym mniej więcej duchu.  
Wyróżniających się.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie docencie.

Ob. Janusz Grzelak:

Punkt następny, proponuję dodanie punktu 8 po pkt. 7 oczywiście wbrzmieniu: Należy przywrócić obowiązek zawiadomiania nauczycieli akademickich mianowanych na czas określony o zamiarze nie odnowienia stosunku pracy na 6 miesięcy przed upływem okresu mianowania.

Teraz będę wolno czytać, dobrze.

Należy przywrócić obowiązek zawiadomiania nauczycieli akademickich mianowanych na czas określony o zamiarze nie odnowienia stosunku pracy na 6 miesięcy przed upływem okresu mianowania.

Następny punkt w dziale IV - Sprawy studenckie.

Propozycja Polskiej Akademii Nauk, aby dodać w ostatnim wierszu tej strony, przedostatnim - przepraszam, wszystkim na rzecz oświaty, uczelni, PAN, służbie zdrowia, opieki społecznej.

Przewodniczący:

W którym to jest miejscu, przepraszam?

Ob. Janusz Grzelak:

Przedostatni wiersz tej strony.

Po słownie "uczelni" - Polska Akademia Nauk.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan minister Mariański.

Ob. Jan Mariański:

Ja jestem przeciwny tej propozycji, bo jeszcze rozumiem prawdę, że studenci, to znaczy w szkole wyższej jest to praca ja wiem, na stołówkach studenckich, może być prawda w domach studenckich itd.itd. Jest to praca na rzecz

również no posłużę się określeniem również braci studenckiej prawda. Natomiast no nie widzę jakoś takich obszarów zatrudnieniowych Polskiej Akademii Nauk. Jakoś trudno mi ich się dopatrzeć, tak powiem.

W związku z tym ja jestem przeciwny tej propozycji.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Janusz Grzelak:

Ja mam pytanie, czy jest główny obrońca tej propozycji?

Nie ma.

Ob. Anna Przełęaska:

Ja nie rozumiem tej Polskiej Akademii Nauk tutaj, bo czy to ma być w charakterze sprzątaczkii Polskiej Akademii Nauk, w charakterze ~~nam~~ profesora w Polskiej Akademii Nauk. Jedna i druga jest społecznie użyteczna.

Ob. Janusz Grzelak:

Muszę przyznać, że my byśmy byli skłonni zgodzić się z panem ministrem Mariańskim.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, czy ja mógłbym poprosić pana prof. Samsonowicza o przewodniczenie na 5 minut, bo mam udzielić przez telefon zagranicznej redakcji wywiadu.

/Przewodnicztwo obrad przejmuje ob. Henryk Samsonowicz/.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan doc. Grzelak ma głos dalszy.

Ob. Janusz Grzelak:

Proszę państwa, na str. 7 właściwie nie ma żadnych poprawek wnoszonych przez chyba żadną ze stron. Wyjąwszy



może uwagi z naszej strony, że sprawy studenckie dotyczące represji w latach osiemdziesiątych zostały w tym zapisane, przypomnienie, że w sprawach pracowniczych, pracowników szkół wyższych, jak wydaje się, doszliśmy do uzgodnień dzisiaj przed południem.

To nie jest naniesienie poprawek, tylko przypomnienie. Strona siódma.

Proszę państwa, ja przy okazji tego punktu tylko przypomniałem o uzgodnieniach poczynionych dzisiaj rano, żeby zamarkować. Nie ma żadnych zmian na stronie siódmej.

Ob. \_\_\_\_\_:

Myśmy tutaj już zwracali uwagę, że nie tylko Minister Edukacji Narodowej prowadzi szkoły wyższe i tu są sformułowania wielokrotnie powtarzane: Minister Edukacji a propos praktyk, a propos tych innych historii, może byśmy jednak skierowali, adresatem uczynili ministrów prowadzących szkoły wyższe, czy nadzorujących.

Przewodniczący:

Myślę, że jest to zgodne z naszymi ustaleniami zupełnie oczywiste i tutaj - kierowników resortów, czy jak to była propozycja? Ministrów nadzorujących szkoły wyższe.

Ob. Marek Bogucki:

W tym punkcie nie jest to możliwe, aby zawrzeć tą rozszerzającą formułę dlatego, że to jest poza gestią Ministra Edukacji Narodowej. Można przekazać to do wiadomości, na przykład innym ministrom prawda.

Przewodniczący:

Ale zaraz, zaraz panie ministrze, jeśli wolno. To jest ustawa, nowa ustawa o szkołach wyższych.

My mówimy o str. 7...

Ob. Marek Bogucki:

O pkt. 2 jak ja dobrze zrozumiałem, czyli ten, który rozpoczyna stronę.

Ob. Przewodniczący:

Nie, tutaj nie. Ja zrozumiałem, że chodzi tutaj o początek strony. To jest ustalone w naszym stanowisku poprzednim z dzisiejszego przedpołudnia, że to nie tylko Minister Edukacji Narodowej. To tutaj tego nie można ruszyć.

Ob. Janusz Grzelak:

Jeśli można, to w takim razie tylko prośba o rozszerzenie wobec tego uzgodnień dzisiaj z przedpołudnia o studentów. Także minister zwróci się z prośbą i wtedy dotyczy to - do innych kierowników ministerów nadzorujących szkołami wyższymi i wtedy nie tylko nauczycieli prawa, ale i także o studentów.

Ob. Marek Bogucki:

Wyrażamy zgodę.

Ob. Janusz Grzelak:

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękujemy. Prosimy dalej.

Ob. Janusz Grzelak:

Strona ósma, proszę państwa ...

Przewodniczący:

Ale zaraz, zaraz, jeśli tak, to wobec tego przepraszam bardzo, ale słuszna pańska poprawka na str. 7 - tutaj są ci ministrowie w pkt. b/ dział V, pkt. 2.

Ob. Marek Bogucki:

Jeszcze raz 6, pkt. 2 - Sprawy studenckie.

Przewodniczący:

Proszę pana ministra Mariańskiego o wyjaśnienie.

Czyli na stronie szóstej.

Ob. Jan Mariański:

Na stronie szóstej proponujemy pozostawić: Ministra Edukacji Narodowej, który się niejako zobowiązuje wystąpić w tej sprawie. A decyzje jeśli podejmie inny minister, będzie naturalnie nie skierowana wyłącznie do studentów resortu edukacji narodowej, ale w ogóle prawda.

Przewodniczący:

Tak jest. Rozumiemy to. Tylko na str. 7 w pkt. b/.

Ob. Janusz Grzelak:

Proszę państwa, na str. 8 pkt. 5 dotyczy tych kwestii, które mają być przedmiotem regulacji prawnych szybkich, doraźnych, czyli coś co ma się zdarzyć między teraz powiedzmy oczywiście po uchwaleniu nowych nowelizacji przez Sejm, a przyszłą ustawą, a wejściem w życie przyszłej ustawy o szkolnictwie wyższym.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, jeszcze na str. 7 na dole, kt. 2 b/, tutaj powinno być rozszerzenie kompetencji decyzyjnych Ministra Edukacji Narodowej i innych ministrów.

Ob. Janusz Grzelak:

To jeśli można wrócić w takim razie do strony - dalej raczej na str. 8 pkt. 5. Otóż mówiliśmy dotychczas o nowelizacjach ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego i tak to rozumieliśmy z rozmów, już teraz to ograniczyło do ustawy o szkolnictwie wyższym, ponieważ wielokrotnie są proponowane zmiany także dotyczące ustawy na przykład o stopniach

i tytułach naukowych. Nasza propozycja jest to, żeby zmienić redakcję i zaakcentować, że dotyczy to ustaw dotyczących funkcjonowania szkolnictwa wyższego, nie ograniczając tylko do ustaw o szkolnictwie wyższym. Tak było w ostatnim zapisie, teraz się zmieniło. W przedostatnim zapisie.

Czy zgoda?

Ob. Klemens Białycki:

... nie wykracza poza ustawą o szkolnictwie wyższym.

W związku z tym wedle nas jest to precyzyjny zapis.

Ob. Janusz Grzelak:

No to jeśli pan przewodniczący pozwoli, będę kontynuować, a potem wyjaśnię skąd ta propozycja.

Proszę państwa, pkt. 5 a/ Zapewnienie szerszej reprezentacji w ciałach kolegialnych, chciałem zwrócić uwagę tylko na to, że w tym punkcie jest to intencja, która w realizacji może nie prowadzić do istotnej, jakiegokolwiek istotnej zmiany, że przy takim ogólnym stwierdzeniu, że zapewnienia szerszej reprezentacji, szkoły, które miałyby się mieścić w obecnych ustawowych proporcjach jeśli chodzi o skład senatu, niektóre szkoły znajdują się w sytuacji takiej, iż będą musiały albo wydatnie powiększyć cały skład, znaczy liczebnie powiększyć senat, czy inne ciała kolegialne, albo pozostać w stanie obecnym. Stąd naszą intencją było jednak w miarę możliwości uzgodnienie pewnych minimalnych, bądź maksymalnych progów dla bądź dla profesorów, bądź dla innych członków senatu, nie będących profesorami i docentami, znalazło się to jeśli chodzi o taką sprawę w protokółie rozbieżności. Wciąż mamy nadzieję, że coś w trakcie naszych dzisiejszych obrad uda się tutaj w czasie właśnie zebrania

plenarnego uczynić jakiś postęp, który by to określał, bo inaczej ten zapis może jak powiadam, być tylko intencją deklaracji, w niektórych wypadkach zmiany mogą być bagatelne. ... mogą się okazać bagatelne.

Proszę państwa, znowu mam nadzieję, że to jest właśnie w wyniku przeoczenia redakcyjnego. Miałem poczucie, że myśmy uzgodnili, że po pkt. c/ są jeszcze dwa dalsze punkty, które należałoby dopisać i które znajdują się w tej chwili bez - do określenia, że chodzi tu o nowelizację ustawy. Mianowicie pkt. d/, który powiadałby o zwiększeniu uprawnień, adiunktów ze stopniem doktora habilitowanego, który jest poprzednio już wymieniony na innych stronach, proponujemy dopisać, a w tej chwili omawiam proszę państwa. Omawiam treść punktu, który proponujemy dopisać, który wydawało się nam w komisji redakcyjnej, że został uzgodniony, a którego w tej chwili nie ma.

Chodzi o przywrócenie praw doktorom habilitowanym w zakresie recenzowania i prowadzenia prac doktorskich, tak proszę państwa było, tylko tak jak powiedziałem, zostało to wymienione wcześniej bez do określenia, że to ma być nowelizacja. Jeżeli było powiedziane, to najwyżej że wymaga to zmian ustawy i prawda, tylko cały czas pamiętajmy o rozróżnieniu. Istnieją dwa rodzaje zmian ustawowych, o których my mówimy. Jedna to jest zmiana doraźna, którą umownie nazywamy nowelizacją. Druga zmiana, to jest przyszła ustawa, nad którą pracujemy, czyli będziemy pracować.

Ten ~~kt~~ punkt, o którym powiadam w tej chwili, dotyczy nowelizacji.

Ob. Jan Mariański:

Przepraszam panie przewodniczący. Ja myślę, że to jest sprawa uzgodniona, nie ma co jej uzasadniać. Dopiszemy punkt po prostu jak to proponuje pan doc. Grzelak.

Ob. Janusz Grzelak:

Czy można wobec tego zaproponować zapis skrótowy?

Zwiększyć uprawnienie adiunktów ze stopniem doktora - ze stopniem naukowym doktora habilitowanego, zgodnie z pkt. 5 ~~xxx~~ rozdz. III na str. 6. Unikniemy powtórzenia wszystkich trzech zdań tam wymienionych. /Z punktem którym?/ Z pkt. 5 rozdz. III na str. 6 obecnego dokumentu.

I jeszcze jedno uzupełnienie jak myślę, ~~xxx~~ właśnie jako uzupełnienie, a mianowicie pkt. e/ dotyczący uchylenia prawa ministra do sprzeciwu wobec wniosku o nadanie stopnia doktora nauk. Też wydawało się uzgodnione. Dziękuję bardzo.

I w związku z tym powracam do już drobnej tylko stylistycznej poprawki, wobec tego nagłówek, czyli pkt. 5 powinien brzmieć: odnosi się do ustaw, a nie do ustawy o szkolnictwie wyższym tylko. Dziękuję.

Ob. Roman Grabowski:

Więc ja bym proponował, żeby w pkt. 4 na str. 8, bo jeszcze cały czas jest sprawa 8 strony dopisać, znaczy nadać pełną nazwę tej komisji. To znaczy, że strony proponują rozszerzenie składu komisji kodyfikacyjnej do spraw ustawy. Ale właściwie powinno być ustawy o szkolnictwie wyższym przy Radzie Głównej. To znaczy, że ta nazwa powinna być pełna, ale to jest element formalny.

Natomiast muszę w imieniu Prezydium Rady zgłosić także pewne wątpliwości merytorycznej natury. Mianowicie ta

komisja została już powołana, ona została powołana nie na zasadzie powiedzmy składu odpowiedniego organizacyjno-politycznego, nie wiem jak to określić, tylko na zasadzie merytorycznej. To znaczy, że starano się, ażeby te osoby weszły w skład komisji kodyfikacyjnej, które reprezentują w danej dziedzinie, bo ustawa będzie składała się przecież z szeregu działów i rozdziałów, określony poziom, określoną wiedzę.

Można zwiększyć ten skład, tylko jeżeli już by miał być zwiększony, to prośba, żeby nie byli to reprezentanci, tylko żeby to byli fachowi reprezentanci. To znaczy mi w ogóle ktoś z OPZZ, czy w ogóle ktoś z "Solidarności", tylko ktoś, kto autentycznie może coś wniesić do tej ustawy. Chodzi po prostu o jakieś osoby, które coś wniosą, a nie tylko siebie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos na temat - prof. Stanowski, bardzo proszę.

Ob. Adam Stanowski:

Zgadzając się całkowicie z tymi merytorycznymi kompetencjami wydaje mi się, że jednak jeżeli my tutaj formułujemy szereg postulatów pod adresem ustawy, to byłoby dobrze, żeby znalazły się tam osoby, które za swój obowiązek będą miały, że tak powiem, przedstawianie i bronienie tych postulatów, niezależnie od kompetencji, o których pan profesor poprzednio mówił.

Przewodniczący: Jacek Fisiak:

Dziękuję bardzo. Prof. Białycki.

Ob. Klemens Białycki:

Więc ja tylko chcę powiedzieć, że właściwie na tej

zasadzie to z rraz będziemy mieli propozycję, żeby był przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciel ZSL-u prawda, przedstawiciel PZPR. Słowem, no byśmy zupełnie - czy PAX prawda i jeszcze inne organizacje polityczno-społeczne.

Więc może chodzi o to, żebyśmy nie zrobili z tego ciała, które będzie dyskutowało tylko z punktu widzenia interesów założmy tych organizacji, które reprezentują, ale tak jak twierdzę, no my nie mamy nic przeciwko temu żeby ewentualnie uzupełnić, tylko żeby to nie był konglomerat osób, które w sumie nie tworzą ciała mogącego przynieść pożytek nauce polskiej.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ja proponuję tutaj jako zainteresowany, nie chcę się wypowiadać w meritum sprawy. Jako zainteresowany, znaczy członek tej komisji kodyfikacyjnej.

Ale proponuję potraktować wystąpienie pana prof. Białeckiego jako zalecenie dla tych stron, które ewentualnie wysuwałyby czy proponowały kandydatów do tej komisji kodyfikacyjnej, nie mówiąc też o tym, że uzupełniłbym tutaj zdanie pana prof. Białeckiego o jednak pewne ograniczenia liczbowe, ponieważ z doświadczenia wiem, że im większa komisja, im liczniejsze ciało, tym mniej efektywnie pracujące, a mamy zobowiązanie społeczne ukończenia prac do połowy maja.

Czy zgoda byłaby na taką interpretację tego zapisu? Znaczą osoby kompetentne w ilości niewielkiej, czy możliwie niewielkiej.

Dziękuję bardzo.



Kto z państwa chce zabrać głos? Rozumiem, że czy pan Piotr Ciompa ~~XXXX~~ zgłaszał się do głosu jako przedstawiciel zainteresowanych studentów. Bardzo proszę. o zabranie głosu.

Ob. Piotr Ciompa:

Do tej pory nie zabieraliśmy tutaj głosu, kierując się właściwie tutaj dwoma argumentami. Przede wszystkim, że właściwie do tej pory ~~ni~~ pewnie się czuliśmy na różnych wiecach, manifestacjach, niż w takich salonach i gabinetach, do czego nas zmuszały zresztą warunki.

Po drugie, zbyt dobrze znamy realia, aby wierzyć, że głos studenta rzeczywiście zostanie wzięty pod uwagę.

Jednakże naszym zdaniem w tym momencie stan obecnych negocjacji i ich ustaleń przez komisję redakcyjną, jest bardzo dla nas przynajmniej niepokojący.

Można powiedzieć, że są trzy czynniki, które budzą napięcie, które powodują napięcie na wyższych uczelniach: sprawa rejestracji NZS-u, sprawa szkolenia wojskowego i ustawy.

Dwie pierwsze rozstawmy na razie naboku, bo tym się zajmują inne stoliki. Chciałbym tylko tutaj zaznaczyć, że jedną można powiedzieć, tą przyczyną, która również powoduje napięcia w wyższych uczelniach, tu nasze zgromadzenie może rozstrzygnąć, może jedną z tych przyczyn usunąć.

Ja tutaj niestety muszę powiedzieć, że w jakiś sposób z niepokojem zaobserwowałem, że władze nie wyciągają absolutnie wniosków z błędów roku 1985, kiedy studenci zostali wykluczeni z organów kolegialnych oraz rozwiązano bardzo silne samorzady na mocy tej nowelizacji. Spowodowało to właściwie uniemożliwienie legalnego wpływu studentów, na losy uczelni, i spowodowało wykształcenie się nielegalnych

różnych metod nacisku., prawda, jak to miało miejsce.

I w tym momencie ja chciałbym tutaj zauważyć, że obecnie proponowane, które mamy właśnie tutaj w tym dokumencie, absolutnie tak, tej legalnej możliwości wywierania wpływu na losy uczelni nam przywracają. A jest to można powiedzieć przede wszystkim najważniejszy warunek do tego, aby zarówno Niezależne Zrzeszenie Studentów czy inne organizacje na uczelniach można powiedzieć legalnie zaczęło wreszcie funkcjonować. Będą z tym związane pewne trudności, związane chociażby też z przyzwyczajeniami starymi. Chociaż mam nadzieję, że będą w jakiś sposób przezwyciężone.

W jaki sposób nam się tego nie umożliwi? Rozszerzenie, nie jest tutaj mowa na przykład z tego raczej wynika, że rozszerzenie o reprezentacje studentów w organach kolegialnych, czy o młodych pracowników będzie naprawdę niewielkie.

Oprócz tego organy kolegialne nie mają praktycznie żadnych kompetencji i są właściwie można powiedzieć na większości uczelni czysto honorowym, zaszczytnym, ~~XXXXX~~ zaszczytną funkcją, ale w większości wypadków niestety tylko ~~XXXXXX~~ honorową.

Więc jak już tu powiedziałem, w jaki w sposób te propozycje nie przywracają nam możliwości legalnego wpływu na losy uczelni.

Przy czym o ile można te sprawy w różny sposób komentować, można też to uznać, i ja też to tak uznaję, że to jest krok przynajmniej w dobrą stronę, to co najmniej dwie sprawy zupełnie w jakiś sposób nie mogą, na dwie sprawy zupełnie nie możemy się zgodzić.

Po pierwsze - są to studenckie praktyki robotnicze.

Jak wiemy, jest to po prostu relikw z ekopi stalinowskiej skasowany w 1956 r., przywrócony po marcu 1968 r. W tym momencie pan minister stwierdza, iż decyzję tą odsyła do uczelni, do poszczególnych uczelni.

My oczywiście wiemy, że na przykład rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Warszawskiego nie zdecyduje się na tego rodzaju na przykład odwołanie tych praktyk, ale nie mamy żadnych gwarancji, że rektorzy małych i średnich ośrodków akademickich na to się nie zgodzą.

Ja się chcę zapytać, po co nam tutaj kolejny jakiś powód do niepokojów społecznych. Jest to zupełnie niepotrzebne. A wydaje mi się, że w porównaniu z tymi rzeczami, które dyskutujemy w sprawie szkolnictwa wyższego jest tak niewielka zmiana, że naprawdę tak mi się wydaje, to jest tylko moja opinia, władze mogłyby się na to zgodzić.

Drugą sprawą jest zapis w ustawie o szkolnictwie wyższym dotyczący organizacji studenckich, gdzie niestety, dalej pozostaje zapis dotyczący interesu społecznego, zgodnie z interesem społecznym.

Być może oczywiście w ustawie o stowarzyszeniach ta sprawa - interes społeczny nie będzie zawarty, tam nie będzie miał miejsca, jednakże chciałbym tu przypomnieć, że ustawa o szkolnictwie wyższym jest częścią prawa polskiego.

Jeżeli mówimy, że organizacje i ich statuty, ich działalność mają być zgodne z prawem, to znaczy również mają się stosować do ustawy o szkolnictwie wyższym, czyli idąc dalej, do tego interesu społecznego, który w tej ustawie jest zawarty. I wydaje mi się, że jest to też punkt, który musi ulec w tym momencie już jak najszybszej nowelizacji, po prostu

skasow<sub>e</sub>Niu. Jest to sprawa niewielka, a niestety, ja nie mam gwarancji, że za parę lat ktoś z lamusa nie wyciągnie tego przepisu, żeby umożliwić na przykład rejestrację jakiejś organizacji lub delegalizowanie już istniejących. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Przekazuję tutaj ponownie. Jesteśmy na stronie ósmej panie ministrze. Za chwileczkę doc. Grzelak będzie referował sprawy dalsze. My tutaj jesteśmy przy sprawach studenckich jak żeśmy słyszeli i ustawie o szkolnictwie wyższym.

Ze swojej strony chciałem tylko prosić, ażeby te postulaty, po to żeby mogły w ogóle być rozpatrywane, zostały sformułowane może w formie te dwa postulaty, o których była mowa, zostały sformułowane na piśmie, żebyśmy mogli się do tego ustosunkować.

Przepraszam, panie przewodniczący, oddaję ponownie ~~głównie~~ przewodnictwo.

/Przewodnictwo obrad obejmuje ob. Jacek Fisiak/.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, panie profesorze. I przystępujemy do dalszego naszego działania.

Jak rozumiem na str. 9 - jak rozumiem te postulaty ogłoszone przez przedstawiciela NZS-u one są zawarte, jeden jest zawarty w końcu, tam jest rozbieżność stanowisk co do - jest zaznaczone, że jedna strona uważa, żeby znieść, druga żeby zostawić rektorom. Także jest zapis w protokole rozbieżności.

Bardzo proszę, to dojdziemy do tego.

Ob. Janusz Grzelak:

Na stronie 9 nie ma zmian.

Strona 10 pkt. 1 na tej stronie czyli pkt. e/

Otóż zapis, który jest w tej chwili, ja rozumiem, że jest zapisem, który z powodów redakcyjnych został zmieniony w ostatniej chwili. Chciałbym prosić o zmianę treści tego zapisu dotyczącego ślubowania, ponieważ wczoraj jeszcze i to rzeczywiście w wielkim pośpiechu my prosiliśmy o to, żeby uwzględnić sprawę ślubowania w protokole uzgodnień tylko że w innym brzmieniu. Mianowicie w brzmieniu takim:

Przekazanie szkołom decyzji dotyczących treści ślubowania pracowników i studentów, przy czym jedynym wymogiem ustawowym powinna być zgodność treści ślubowania z konstytucją oraz powszechną deklaracją Praw człowieka i obywatela.

Obecny zapis jest odmienny od tego, ja myślę, że to jest tylko kwestia redakcji.

Przewodniczący:

Bardzo proszę pana ministra Mariańskiego.

Ob. Jan Mariański:

Ja myślę panie docencie, że my żeśmy się właśnie rozstali po naszych dyskusjach w zespole redakcyjnym, że będzie to ta treść prawda tutaj zamieszczona, i wtedy to jest zgoda między stronami wszystkimi bądź też będzie scedywanie tego na uczelnie powoduje automatycznie prawda brak naszej akceptacji takiego zapisu.

Ob. Janusz Grzelak:

Znaczy proponowaliśmy do uczelni, ale przy wymogu ustawowym wymaganym w ustawie, w zapisie o odwołaniu się

do konstytucji i Praw człowieka.

Rozumiem, że ja tutaj odwoływałem się do mojej rozmowy telefonicznej z panem dyrektorem Mrozem.

Przewodniczący:

Sekundkę. Pan dyrektor Morawski, bardzo proszę.

Ob. Tadeusz Morawski:

Nie wiem dlaczego oświata ma mówić o powszechnej deklaracji Praw człowieka, a szkolnictwo wyższe jeszcze i obywatela. Uważam, że obie strony są równe, albo deklaracja nazywa się Praw człowieka albo Praw człowieka i obywatela. Tekst powinien być jednakowy. Nazwa deklaracji w jednym dokumencie i w drugim. /A jaka jest nazwa?/ Taka jak w oświacie, Praw człowieka/.

Przewodniczący:

Dobrze, to musimy skreślić obywatele, jak nie ma takiej. Bardzo proszę, czy są jakieś uwagi?

Ob. Janusz Grzelak:

To w takim razie ten punkt pozostawiamy bez zmian.

Przewodniczący:

Tak, bo to jest jednakowy dokumentów, który dla oświaty i dla ...

Bardzo proszę, jeszcze pan minister Mariański.

Ob. Jan Mariański:

Ja chciałbym poprosić o ostateczne sprecyzowanie stanowiska państwa, to znaczy zostawiamy rozumiem w tym miejscu i bez zmiany poza "obywatelem", tak. Dziękuję bardzo.

Ob. Janusz Grzelak:

Czyli nawet nie zmieniamy a skreślamy.

Przewodniczący:

Tak jest. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, następne uwagi.

Ob. Janusz Grzelak:

Strona 11. Tutaj też jest zapis, który nie w pełni odpowiada naszym intencjom, ale ponieważ jest to deklaracja pana ministra, wobec tego można tylko prosić o zmianę tego zapisu, który dotyczy otwartości ~~na~~<sup>na</sup> różnego rodzaju eksperymenty, czyli pkt. 4 na str. 11. Ja wyjaśnię, że intencją naszą i tak to przedstawialiśmy w trakcie naszych rozmów w zespole redakcyjnym, było żeby te uprawnienia, które by pan rektor nadał tak zwanym szkołom eksperymentalnym, w zakresie dydaktycznym były także rozszerzone na wszystkie szkoły.

Ten zapis nie dookreśla tego, to nie jest tak jednoznaczne.

Przewodniczący:

Tu były kontrowersje przy konsultowaniu przeze mnie decyzji między rektorami, z rektorami różnych uczelni i stoją na stanowisku rektorzy większych uczelni, głównie uniwersyteckich, że nie należy tego eksperymentu dawać wszystkim szkołom jednakowo dlatego, że po pierwsze są szkoły słabsze, które zanim eksperyment się wprowadzi, trzeba obwarować to ~~nowum~~ pewnymi już wypróbowanymi ogranicznikami, że nie każda szkoła, nie wszystkie szkoły są równe i mają jednakowo wykwalifikowany personel, czy jednakowo dużo ludzi o wysokich kwalifikacjach, stąd sam zapis, że jest to eksperyment prowadzi się na ograniczonej populacji, a nie powszechnie.

Natomiast jest intencją mogą żeby po pierwsze w każdej szkole już zaleciłem na jednym kierunku eksperymentowano.

To już w tej chwili można; wszystkie szkoły mogą wybrać jeden kierunek. I po sprawdzeniu jak to wygląda, poszerzy się to na pozostałe kierunki albo we wszystkich szkołach, albo w tych, w których ten eksperyment zostanie oceniony pozytywnie.

Obś Janusz Grzelak:

Panie ministrze, skoro posunęliśmy się tak daleko, to może można jeszcze jeden kroczek dalej.

Ponieważ być może, możnaby ograniczyć to do szkół, które mają prawo do dawania stopnia doktora habilitowanego.

Ob. Jan Mariański:

Ale to z nowym rokiem akademickim.

Ob. Janusz Grzelak:

Ale w ten sposób rozumiem, że to już wypadłoby WSP, być może, czy nie. Ja zresztą nie wiem czy ma uprawnienia, czy nie.

Ob. Jan Mariański:

To jest nasza deklaracja, także będziemy to robić.

Ob. Janusz Grzelak:

Dobrze. W pkt. 5, znaczy ja rozmawiałem już na ten temat z panem ministrem Mariańskim w trakcie przerwy, pominięci zostali nauczyciele nie będący profesorami i docentami. Rozumiem, że to byłoby wtedy niespójne z deklaracją intencji, co do zmian w ustawie i wszędzie.

Ob. \_\_\_\_\_:

Studenci nie są grupą pracowniczą.

Przewodniczący:

Tak to jest do redakcji ostatecznie, tych grup pracowniczych. A tu już do redakcji, jak ktoś będzie redagował.



Ob. Janusz Grzelak:

Czyli dodajemy: nauczycieli nie będących profesorami i docentami i redagujemy ostatecznie też, że nie było na końcu grup pracowniczych.

Przewodniczący:

Bardzo przepraszam, tylko że nauczyciele, tu chodziło chyba o nie nauczycieli, bo nauczyciele akademicy nie będący profesorami są, oni mają reprezentację wąską, ale są.

Ob. Janusz Grzelak:

Ja rozumiem. Ale ja rozumiem, że to jest zachęta pana ministra żeby pójść w duch już i noweli ustawy i przyszłej ustawy o szkolnictwie wyższym i w związku z rozszerzanie...

Przewodniczący:

No tak, tylko że nie o nauczycieli, bo ci nie mają reprezentacji poza kwestorem dyrektorem administracyjnym.

Ob. \_\_\_\_\_:

Mianowicie jak wiadomo dochodzimy do tego samego punktu co wcześniej, że Ministrowi Edukacji Narodowej podlega pewna liczba szkół wyższych, nie wszystkie. Czyli tu by trzeba znaleźć jakiś taki odnośnik do ministrów nadzorujących inne uczelnie. Bo tutaj rozumiem, że Minister Edukacji Narodowej już się na to zgadza, ale trzebaby coś jeszcze dodać, że sugeruje się, żeby ministrowie nadzorujący inne uczelnie podobne poczynili kroki.

Przewodniczący:

Proszę państwa, tu jest też niebezpieczne jedno sformułowanie, że Minister Edukacji Narodowej zwróci się do rektorów szkół wyższych z sugestią. Ja się mogę zwrócić, ale rektor według ustawy może zapraszać na senat kogo sobie rzewnie

życzy i w jakiej liczbie. To jest zagwarantowane ustawą. Więc nie wiem, czy ja mu tu powinienem jakieś sugestie, raczej młodzież powinna się zwrpcić do rektora, ażeby poszerzył, bo minister tych uprawnień w tej chwili nie ma i nie dysponuje nimi. Zależy to od rektora. Jeśli rektor zwiększy, podwoi reprezentację, ale z głosem doradczym, bo ustawę trzeba zmienić, żeby z głosem stanowiącym...

Ob. Henryk Samsonowicz:

Czy wolno panie ministrze? /Proszę bardzo./

Otóż oczywiście, że rektor ma prawo zapraszania kogo chce, ale mnie się wydaje, nawiązuję tutaj do tego, co mówili koledzy studenci, że na te kilkadziesiąt szkół, które są w pańskim resorcie, rektor sam zechce w kilkunastu, natomiast zechce w pozostałych kilkudziesięciu, jeśli napotka tutaj na życzliwą aprobatę swojego zwierzchnika.

Przewodniczący:

Nie, nie. Więc tutaj ja się mogę zwrpcić, tylko mówię, że te moje zwrócenie się może być nieskuteczne dlatego, że rektor i tak zrobi jak będzie chciał.

Natomiast jest inny problem tutaj. Tutaj by trzeba było zawrzeć co innego i trzeba rozwiązać to słusznie. Pan prof. Białkowski zwrpcił na to uwagę. Trzebaby zawrzeć jakąś informację, że Minister Edukacji Narodowej oraz inni ministrowie nadzorujący szkoły wyższe zwrócą się do rektorów i może Minister Edukacji Narodowej zostanie o tym poinformowany w stosownym momencie, czy żeby informacja na ten temat była. To tylko w ten sposób powinniśmy dlatego, że jednak tych szkół m-amy 90, a minister 54 nadzoruje. Więc także jest jeszcze spora liczba szkół podległych innym resortom.

Rozumiem, że tutaj mamy na poszerzenie tego zapisu zgodę.

Proszę bardzo, panie docencie.

Ob. Janusz Grzelak:

Dwie następne rzeczy dotyczą już protokółu rozbieżności, które stają się zbieżnościami, a mianowicie pkt. 6 na str. 13 po zdaniu - znaczy ten punkt stanie się zbieżnością wtedy, kiedy uzupełnimy zapis w pkt. 6 następującym zdaniem, które będzie następowało po zdaniu: Na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu zgodnego ze statutem szkoły - to kończy pierwszy akapit. W tym miejscu dodajemy: znosi się obowiązek /Zniesie się/. Zniesie się - dobrze - bowiązek uzgadniania regulaminu samorządu studenckiego - Zniesie się ramowy regulamin samorządu studenckiego.

Panie przewodniczący, jeśli można student się zgłasza.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Piotr Ciompa:

Przepraszam, na jesieni gdy wchodził obecny ramowy regulamin studentów usłyszeliśmy, samorządu, usłyszeliśmy na posiedzeniu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, kiedy przedstawiciele samorządów stwierdzili- iż taki regulamin w ogóle właściwie niepotrzebny, tezę wygłoszoną chyba przez prof. Wróblewskiego z Łodzi, iż ustawa wymaga od ministra wydania takiego regulaminu ramowego, w związku z tym taki regulamin musi istać. Toteż można tylko wprowadzić tutaj punkt, który mówi o możliwości nieuzgadniania, czy prawda zniesienia obowiązku uzgadniania, traktując ten regulamin jako wzorcowy, ale nie obowiązkowy.

Bo on musi prawnie podobno istnieć, tak przynajmniej dowiedzałem się.

Przewodniczący:

Tak, ale ponieważ my tam proponujemy pewne zmiany ustawy i będziemy musieli wnieść to, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to również wnieść już przy zmianie ustawy jako punkt do skreślenia, czy do w ogóle zmiany sformułowania.

Ob. Janusz Grzelak:

Znaczy jak rozumiem, intencją studentów w tym momencie było to, że jeżeli się zapisze taki sposób, zniesie się obowiązek uzgadniania regulaminu, to wtedy jak gdyby może to być od zaraz na zasadzie - bo jest w gestii pana ministra.

Przewodniczący:

To możemy dokonać takiego, tylko proszę sformułować.

Ob. Janusz Grzelak:

To jest sformułowane. Znosi się obowiązek uzgadniania regulaminu samorządu studenckiego z regulaminem ramowym, ustalonym przez ministra.

Przewodniczący:

Dobrze. A przy zmianie ustawy wniesiemy ten zapis drugi. Znosi się regulamin ramowym.

Ob. Janusz Grzelak:

Powtarzam. Znosi się obowiązek uzgodnienia regulaminu samorządu studenckiego z regulaminem ramowym ustalany przez ministra.

W ten sposób proszę państwa, ten punkt przechodzi do protokołu zgodności.

Przewodniczący:

Aha, że szóstka jest zgodna. Proszę uprzejmie. Proszę

bardzo.

Ob. Robert Stelmaszczyk - Zrzeszenie Studentów Polskich:

Ja mam jeszcze jedną uwagę do punktu, który omawialiśmy wcześniej - czysto techniczną, zgłaszałem się, ale nie zostałem zauważony.

Chodzi o to, przykro mi bardzo, że do tego wracam, chodzi o nie nauczycieli akademickich i studentów, o zwrócenie się ministra do rektorów o poszerzenie ich udziału w senacie.

Otóż studenci są reprezentowani w senacie i prosiłbym o sformułowanie tego w taki sposób - dodatkowych studentów, jest jeńt jedna rzecz.

Przewodniczący:

O poszerzenie. O poszerzenie udziału studentów i zapraszanie nie nauczycieli akademickich.

Ob. Robert Stelmaszczyk:

A druga rzecz, jak mam rozumieć, że pkt. 6 ze str. 13, który właśnie omawiamy w tej chwili po dodaniu zdania: o zniesieniu obowiązku uzgadniania regulaminu samorządu studenckiego przechodzi do uzgodnień.

Jeżeli przechodzi w całości, to pytanie co stanie się ze słowami "nie można przyjąć wniosku o prawie wyłącznego decydowania przez samorząd o rozdzkiale środków finansowych".

Od razu krótki komentarz.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, panie doktorze, gdyby pan jeszcze raz może zreferował sam, nie to sformułowanie, tylko cały punkt szósty, co z tym punktem szóstym robimy.

To znaczy - bo dyskutowaliśmy nad pierwszym akapitem, a tam

jeszcze drugi akapit, że strona koalicyjno-rz-dowa OPZZ ZNP uważa, że materia-ta winna być uregulowana w nowej ustawie. Rozumiem, że to jest neutralne właściwie. Więc to nie ma problemu.

Natomiast nie można przyjąć wniosku o prawie wyłącznego decydowania przez samorząd.

Ob. Janusz Grzelak:

To w takim razie część tego punktu przechodzi do zgodności, a część pozostaje przy rozbieżnościach.

Przewodniczący:

Aha, czyli to do w ramach, a w ramach przyznanych przez szkołę środków, organy samorządu - to są dwa zapisy, tak, do rozbieżności.

Ob. Janusz Grzelak:

Tak jest.

Przewodniczący:

Zaraz sekundkę. Może pełne brzmienie jeszcze całości.

Także strona opozycyjno-solidarnościowa proponuje skreślić art. 120 ust. 3 - ustalenie nowelizacji - to nie. To się skreśla.

Samorząd studencki działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu zgodnego ze statutem szkoły. To zostaje.

Ob. Janusz Grzelak:

I następnie zdanie. Znosi się obowiązek uzgadniania regulaminu samorządu ...

Przewodniczący:

Przepraszam, zniesie się obowiązek ...

Bardzo proszę.

Ob. Janusz Grzelak/

Zniesie się obowiązek uzgadniania regulaminu samorządu studenckiego z regulaminem ramowym ustalonym przez ministra.

Przewodniczący:

Z regulaminem ramowym, to już wiadomo o co chodzi. Bardzę proszę.

Ob. Klemens Białocki:

Mianowicie mam przed sobą ~~nową~~ ustawę rozdz. IV o samorządzie i tam pkt. 3 brzmi tak: Minister nauki i szkolnictwa wyższego ustala w drodze rozporządzenia zasady tworzenia i funkcjonowania organu samorządu studenckiego, ramowy regulamin samorządu studenckiego.

Czyli jeżeli skreślimy, że minister ustala ramowy regulamin samorządu studenckiego, to w ogóle nie ma wtedy mowy o jakimś uzgadnianiu.

Ob. Janusz Grzelak?

Czy można? /Proszę bardzo/.

Rozumiem, że intencja jest taka, że w nowej ustawie tak, a w tej chwili dobrowolnie na zasadzie gestu pan minister rezygnuje z obowiązku uzgadniania.

Ob. Klemens Białocki:

To jest zasada obowiązująca i tu nie ma zasady uzgadniania. Jest tylko mowa o ustalaniu regulaminu ramowego. I ten regulamin został sformułowany w jednym zdaniu w tym zarządzeniu, które obecnie obowiązuje.

Mianowicie ja w tej chwili nie mam tego przed sobą, ale to zdanie jest, że szkoły ustalają, że szkoła tam stworzy samorząd i to chyba wszystko w tym zarządzeniu.

Także to uzgadnianie jest absolutnie, nie ma tego w

żadnym zarządzeniu konieczności uzgadniania. Także po co wpisywać rzeczy, które są zupełnie już niemają znaczenia.

Przewodniczący:

Czy pan profesor ma przed sobą ustawę? /Mam/. Który to jest artykuł?

Ob. Klemens Białycki:

To jest artykuł - rozdz. IV art. 120.

Przewodniczący:

Zaraz zobaczymy: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ustala w drodze rozporządzenia zasady tworzenia i funkcjonowania i ustala - minister ustala ramowy regulamin samorządu studenckiego. Czyli minister musi ustalić.

Ob. Klemen Białycki:

Tak. I to ustali w jednym zdaniu panie ministrze. Ostatnio ustalił w jednym zdaniu, że w szkole działa samorząd studencki. Zdaje się, że tak to zdanie brzmi. W ogóle nic więcej nie było na temat regulamin. Regulamin zatwierdza rektor i dalej jest ...

Przewodniczący:

Zaraz, bo my tu prowadzimy dysputy nad czymś co nie istnieje. Bardzo proszę, tutaj pan prosił najpierw.

Ob. Piotr Compa:

Szanowni państwo, regulamin ramowy samorządu istnieje, i liczy kilka stron maszynopisu nawet w tym momencie. Ramowy regulamin, ja nie wiem, chyba pan profesor pomylił może z czym innym.

Ob. Klemens Białycki:

Nic podobnego, niedawno ześmy to zarządzenie rozpatrywali na jesieni na plenum Rady i właśnie to było sformułowane dosłownie w jednym zdaniu. Także naprawdę sprawa jest już



rozstrzygnięta.

Przewodniczący:

Nie, nie, to jest ten regulamin, o którym pan mówi, to jest stary regulamin.

Ob. Piotr Ciompa:

Przepraszam, tu jest jakaś pomyłka. Przynajmniej na uczelni to wszyscy dostali u nas po prostu ramowy regulamin. Ja po prostu mogę nawet teraz do nas pójść na Uniwersytet z biura rektoratu przynieść go.

Ob. Klemens Białycki:

To znaczy, gdyby pan mógł przynieść to zarządzenie, to dlatego, że rektor może ustalić regulamin. Oczywiście rektor ustala, ale chodzi o zarządzenie, które tę sprawę wprowadza.

Ob. Piotr Ciompa:

Ja może w czasie przerwy po prostu udam się na Uniwersytet

Przewodniczący:

Dobrze, zostawmy na razie tę sprawę i przejdźmy do następnego punktu, bardzo proszę.

Ob. Janusz Grzelak:

Jeśli można! My po prostu przy tym tempie zmian decyzji my nie zawsze jesteśmy w stanie nadążyć, nie zawsze otrzymujemy na czas oczywiście wszystkie zarządzenia ministra.

Proszę państwa, punkt także przez studentów zaproponowany dotyczy pkt. 10 na str. 14. Otóż proponuje się, zamiast zdania, które jest zawarte w tym punkcie jako strona opozycyjno-solidarnościowa, wprowadzenie zdania bez "strona" już. Powiedziałem pkt. 10 str. 14. Zamiast całego zdania pierwszego, przeczstam może szybko na początku.

Istnieje konieczność oryżyznania samorzadowi studenckiemu oraz organizacjom studenckim prawa wnoszenia rewizji nadzwyczajnych od orzeczeń komisji dyscyplinarnych do spraw studenckich do senatu uczelni.

Przewodniczący:

Dobrze. Także zastępujemy nowym tekstem. tekst stary.

Ob. Janusz Grzelak:

I w tym samym przechodzi do uzgodnień w części dotyczących rozbieżności.

Przewodniczący:

Dobrze, a czy OPZZ wyraził zgodę na to.

Ob. \_\_\_\_\_:

A my nie zabieramy głosu w tej sprawie.

Ob. Janusz Grzelak:

Czy można w takim razie podyktować? /Tak/.

Zamiast 10-tki redakcyjnie oczywiście ja rozumiem, że musimy pozostawić na potem, być może niedługo potem, ponieważ trzeba znaleźć miejsce odpowiednie, w którym miałyby się znaleźć.

Przewodniczący:

Aha, i tu wychodzi do uzgodnień.

Ob. Janusz Grzelak:

To przechodzi do uzgodnień z rozbieżności, to jest jeden z tych punktów.

Istnieje konieczność przyznania samorzadowi studenckiemu oraz organizacjom studenckim prawa wnoszenia rewizji nadzwyczajnych od orzeczeń komisji dyscyplinarnych do spraw studenckich do senatu uczelni.

Teraz dwie kwestie dotyczące oświadczeń "Solidarności",

które państwo mieliście jako spięte osobno.

Jeśli można, drobne rzeczy literówki po prostu, ale chcielibyśmy żeby to poprawić.

Na str. 2 naszego oświadczenia w ostatnim wierszu proponujemy dodać "Nauki i techniki". To są drobiazgi redakcyjne w maszynk oświadczeniach.

Przewodniczący:

Ja myślę, że oświadcze, to przecież nie musimy uzgadniać, to są nasze te - dopiszcie wy co chcecie, my dopiszemy co chcemy i koniec. Szkoda nad tym dyskutować. To jest prawo strony.

Ob. Janusz Grzelak:

W takim razie jeśli wolno, to ja jeszcze chciałbym, już jeżeli pan minister Mariański także uznaje, że to jest komplet poprawek wnoszonych przez zespół redakcyjny, to chciałbym w takim razie jeszcze raz przypomnieć, że być może warto powrócić w naszej dyskusji plenarnej do kilku spraw, które są ważne i które czekają na rozwiązanie. Ludzie czekają na rozwiązanie. Dotyczy to adiunktów, dotyczy to problemu rozszerzenia i dookreślenia rozszerzenia ciał kolegialnych tych organów kolegialnych, które mają dokonywać wyboru najbliższych, czyli w 1990 r. no i kwestii oczywiście ingerencji czynników politycznych w decyzje dotyczące szkół wyższych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan minister Mariański.

Ob. Jan Mariański:

Wszelako mnie się przynajmniej wydaje, że sprawa, że praca nad tekstem nie jest skończona. Mieliśmy wrócić do

szóstego na str. 13.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Myśmy ustalili, że pierwszą część przesuwamy ~~ob~~do uzgodnień, natomiast resztę tekstu zatrzymujemy jako nasze stanowiska rozbieżne, co do środków finansowych.

Ob. Jan Mariański:

Ja bym bardzo prosił o podyktowanie nowego tekstu pierwszego akapitu strony, szóstego punktu. Pierwsze zdanie zaczyna się od "Samorząd studencki ..." działą na podstawie przez siebie uchwalonego regulaminu zgodnego z ...

Ob. Janusz Grzelak:

A drugie zdanie, widzę, że ... Może byśmy prosili studentów o wyjaśnienie jeszcze.

Ob. Piotr Ciompa:

Regulamin samorządu danej uczelni układa uczelniany organ samorządu, a zatwierdza rektor, prawda, badając zgodnie z prawem, ze statutem uczelni przede wszystkim, czy z aktami wyższego rzędu. Statut ... o szkolnictwie w Konstytucji.

Ob. Jan Mariański:

Czy można w tej sprawie? Więc ja bym naprawdę prosił, żebyśmy wrócili do tego zarządzenia, które zostało we wrześniu wydane przez Ministra Edukacji Narodowej. Dlatego, że tam jest mowa o tym, w jaki sposób się tworzy ten regulamin samorządu, bo rzecz polega na tym, że nie może stworzyć regulaminu organizacja, której nie ma jeszcze prawda. Bo musi być jakiś regulamin funkcjonowania jej. I tam żeśmy ustalili pamiętam, i to zostało przez Ministerstwo przyjęte, chyba byli przedstawiciele studentów również na tym posiedzeniu Rady, gdzie ta sprawa została moim zdaniem naprawdę

sensownie rozwiązana. Naprawdę. To znaczy chodziło o to, że ten regulamin jest ustalany przez tam odpowiednich przedstawicieli, i młodzieży i te wszystkie postulaty wasze, które żeście wtedy na tym plenum rady przedstawili, one zostały uwzględnione w tym.

Tylko po prostu trzeba by ten dokument gdzieś wydobyć, noja go nie mam przy sobie, bo nie przypuszczałem, że będzie na ten temat dyskusja. Ale tam już nic więcej chyba nie trzeba robić, bo jest naprawdę wydaje się już maksymalnie ministerstwo poszło wtedy na rękę w cudzysłowie, jeśli tak można powiedzieć organizacjom młodzieżowym i samorządowi.

Przewodniczący:

Proszę państwa, ściągniemy ten z ministerstwa.

Oczywiście, że w nowej ustawie można to uregulować już tak jak proponowany był tutaj zapis, że w ogóle znosi się ten regulamin.

Proszę państwa, obradujemy godzinę i 15 minut, proponuję 15-minutową przerwę, zanim zaczniemy dyskusję. Jeśli ktoś z państwa chce się zgłosić do dyskusji bardzo proszę, ale chciałem zaapelować, żebyśmy zanim oddam panu prof. Findeisenowi głos, po przerwie.

Ob. Władysław Findeisen:

Ja chciałem tylko wyjaśnić nieporozumienie z tym regulaminem wzorcowym.

Mianowicie jeszcze rok temu i dwa lata temu obowiązywał regulamin wzoecowy, który był szczegółowym regulaminem i narzucał sposób wyboru organów samorządu jako dwustopniowy poprzez starostów grup. I to jest w świadomości uczelni i studentów.

Natomiast nowy regulamin wzorcowy, bardzo krótki i bardzo dobry, nie jest jeszcze w świadomości. Ja na przykład o nim nie słyszałem i nasi studenci też nie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Postaramy się zdobyć ten dokument, żeby go rozpowszechnić wobec tego na miejscu.

Proszę państwa, przerwa 15-minutowa.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Jacek Fisiak/

Przewodniczący:

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Kontynuujemy dyskusję. Zanim oddam głos panu dr Grzelakowi, bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Ob. Piotr Ciompa:

Ja chciałbym wyjaśnić te nieporozumienie, które tu wyniknęło na samym początku. Tak jak tutaj przeprowadziłem rozmowy z kilku osobami w trakcie przerwy, rzeczywiście Rada Główna we wrześniu zaopiniowała projekt krótkiego ramowego regulaminu, który w sumie, na który przewodniczący samorządu wyrazili zgodę.

Nieporozumienie wyniknęło stąd, że po pierwsze nie dotarę ło też na uczelnię, o tym nie wiedzieliśmy, być może to nam na usprawiedliwienie można powiedzieć, że pan minister na samym początku też nie wiedział, ale chciałem tu jeszcze dodać, /Mój poprzednik to robił, to nie ja/.

I właśnie chciałbym tutaj dodać, że miało to miejsce w trakcie zmiany rządu i sprawa podpisania, jak mówił prof. Kowalski się przeciągała, nie wiem, była przewlekana i stąd ta niejasność, która wyniknęła.

W tym momencie właśnie z naszej strony nie ma żadnych uwag, bo ten regulamin ramowy, który istnieje jest, o którym się dowiedzieliśmy jest zadowolający.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Wobec tego wycofujemy ten punkt i nie ma problemu.

Ob. Jan Mariański:

Czy mamy w związku z tym rozumieć, że ten punkt pozostaje w brzmieniu pierwotnym?

Przewodniczący:

W ogóle go nie ma w tej części.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Czy wolno panie ministrze? /Bardzo proszę, panie profesorze/.

Jeśli wolno, mnie się wydaje, że ten punkt jest, pozostaje jako pkt. 6 w protokóle rozbieżności w ramach przyznanych przez szkoły itd.

Natomiast do zgodności, gdzie ? nie wiem i myślę, że przy okazji ustalimy, jest, że samorząd studencki działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu zgodnego ze statutem szkoły. Kropka.

Przewodniczący:

Dobrze. Dziękuję bardzo. Ja myślę, że sprawa jest już wyjaśniona i możemy przystępować do dalszej naszej działalności.

Otóż w czasie przerwy doszło do dalszego zbliżenia stanowisk stron. Chcielibyśmy przedstawić jedną rozbieżność, która wydaje nam się jest możliwa do usunięcia. Chciałem pana prof. Findseisena poprosić o zreferowanie tego.

Ob. Władysław Findeisen:

Proszę państwa, sprawa dotyczy strony 8, pkt. 5 a/. Punkt ten brzmi: Zapewnienie szerszej reprezentacji w ciałach kolegialnych szkoły nauczycieli akademickich nie będących profesorami i docentami, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi oraz studentów.





tak, iż byłby wspólnym akapitem obu stron wszystkich stron, a mianowicie, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym powinna dopuszczać możliwość zatrudnienia na czas nieokreślony adiunkta itd. do słów merytorycznego postępowania kwalifikacyjnego - ze skreśleniem pozostałej części zdania. Wtedy w tym brzmieniu ten punkt przechodzi do zbieżności, w tych punktach zbieżności, które dotyczą propozycji nowej ustawy.

W tym stanie rzeczy z kolei pierwsza część tego punktu 1 na str. 11 dotyczy ona wtedy wyłącznie kwestii czy w ustawie, czy w nowelizacji, może być co najwyżej przedmiotem jednostronnego oświadczenia naszej strony.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa na ten temat, na temat tego sformułowania? /Zgoda/. Zgoda? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panie docencie, czy są jeszcze jakieś.

Ob. Janusz Grzelak:

Jeszcze jest jedna rzecz, która chyba nie została zgłoszona przez studentów, ale która być może pozwoliłaby nam, ja państwa najmocniej przepraszam, ale pkt. 13 raz - przepraszam na str. 13 pkt. 6 być może udałoby nam się osiągnąć jeszcze dalej idące porozumienie, a mianowicie gdyby strona - na str. 13 pkt. 6 w dalszym ciągu chodzi o studentów.

Gdyby dodać "współdecydują z władzami szkoły" to wtedy byłaby to akceptowalna propozycja dla strony rządowo-koalicyjnej?

Przewodniczący:

W ramach przyznanych przez szkołę organu samorządu studenckiego współdecydują w sprawach pomocy materialnej,

...

Ob. Janusz Grzelak:

Współdecydują z władzami szkoły ...

Ob. Marek Bartosik:

Proszę państwa, zwracam uwagę, że w ten sposób odbiera się prawo współdecydowania innym organizacjom studenckim, jak pluralizm, to pluralizm. Nie można organizacji innego typu wyłączać, zostawiając te uprawnienia tylko samorządowi.

Ob. Janusz Grzelak:

Samorząd nie jest organizacją, jest to samorząd.

Ob. Marek Bartosik:

Ja mówię o uprawnieniach organizacji młodzieżowych proszę państwa. One je mają, mają ten wpływ i trudno sobie wyobrazić, żeby w istniejącej w przyszłości sytuacji tego prawa studentów pozbawiać.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Panie ministrze, czy można zabrać głos? /Proszę bardzo./

Ja proponowałbym, ponieważ tutaj rozbieżności są i trzeba je tutaj streścić bardzo wyraźnie sprecyzować.

My uważamy, że samorząd studencki powinien dzielić, ewentualnie powinien wszelkie organizacje studenckie mają wpływ na to poprzez swoich członków zasiadających w samorządzie

Jeśli strona koalicyjno-rządowa jest tutaj innego zdania, no to w tej chwili to trzeba wpisać do rozbieżności przekazując dyskusję na ten temat dalej.

Przewodniczący:

Ja myślę, że te dyskusje toczyły się i stanowiska są rozbieżne, więc zachowajmy tę rozbieżność tutaj. Jeśli w trakcie działania młodzież dojdzie do porozumienia i zorientuje się, że lepsze będzie inne rozwiązanie, to oostawmy to

im potem do rozwiązania.

Więc w każdym razie zostawmy to w protokóle rozbieżności. Chyba się tutaj zgadzamy co do tego.

Proszę państwa, czy są jakieś uwagi odnośnie jeszcze tego dokumentu? Ja chciałem tutaj zwrócić państwu uwagę na wywiad, który dzisiaj wyszedł - ukazał się w Trybunie Ludu, prof. Kędzi, kierownika byłego wydziału nauki i oświaty i Postępu naukowo-technicznego, gdzie jego stanowisko jest rozbieżne ze stanowiskiem ministra w części. No a zbieżne w wielu przypadkach z żądaniami, które płyną, które były wyłuszczone na tej sali. W każdym razie to jest jeszcze jeden głos do dyskusji.

Proszę państwa, jeśli nie ma więcej głosów, to uważam, że sprawy szkolnictwa wyższego zakończyli. W zwoązku z tym zbliżyły się nasze stanowiska w kilku istotnych dość miejscach. Myślę, że to do czego doszliśmy pozostało osiem punktów rozbieżnych w zakresie zmian ustawy. W każdym razie wydaje mi się, że gdybyśmy mieli tyle czasu na szkolnictwo wyższe co mieliśmy na oświatę, to by stanowiska nasze się jeszcze zbliżyły bardziej. Widać było przy pracy zespołów redakcyjnych które pracowały nad problemami oświaty, że po każdej takiej redakcji ilość rozbieżności się zmniejszała.

Proszę państwa, proponuję wobec tego przejść do sprawy nauki. Bardzo proszę pana prof. Amsterdamskiego o zabranie głosu.

Ob. Stefan Amsterdamski:

Bardzo krótko proszę państwa. Dokument, który państwo mają w ręku jest uzgodniony pomiędzy stronami i do tego dokumentu strony obie proponują następujące autopoprawki:

cztery.

Pierwsze. Strona 1 pkt. 3 s reślić w pkt. 3 w drugim wierszu dwa wyrazy w nawiasie /w mniejszym stopniu/.

W.porządku, mogę dalej? /Tak jest/.

Na tej samej stronie pkt. 4. Przeczytam w całości brzmienie punktu. Wnioski dotyczące ustalania kwot na poszczególne lata przeznaczone na badania podstawowe poznawcze zgodnie z pkt. 1.3. oraz wnioski o podział tej sumy formułują - i tu zmiana - do czasu uchwalenia odpowiedniej ustawy - i dalej - Minister Edukacji Narodowej oraz Sekretarz Naukowy PAN na podstawie opinii odpowiednich ciał kolegialnych reprezentujących środowisko naukowe.

Czy mam jeszcze raz to przeczytać?

Istotna poprawka tu jest to, że do czasu uchwalenia odpowiedniej ustawy. Na podstawie opinii odpowiednich ciał kolegialnych reprezentujących środowisko naukowe. Nie jest to doprecyzowane, właśnie dlatego, że tych ustaw jeszcze nie ma.

Teraz str. 2 pkt. 7 skreślenie, a uposażenie profesora 3,5-4 razy tyle co asystenta. Jest oddzielne oświadczenie Związku Nauczycielstwa Polskiego w tej sprawie, którego ani strona rządowa, ani strona solidarnościowa nie podziela, uważamy, że wystarczy, jeśli powiadamy 1,3 przeciętnej płacy w sferze produkcji materialnej i precyzujemy minimalne uposażenie asystenta jako jeden.

I wreszcie ostatnia poprawka do - na str. 5 do pkt. 16, który zaczyna się na str. 4 - poprawka na str. 5 po pkt. d/ wprowadzenie dodatkowego punktu o następującej treści.

Przejrzenie w placówkach PAN zaległych spraw kadrowych i awansowych.

Przejrzenie rozumiem, w celu przyspieszenia załatwienia.

Przejrzenie w placówkach Polskiej Akademii Nauk zaległych spraw kadrowych i awansowych. Tym samym punkty e/ i f/ stają się punktami f/ i g/. Dziękuję, to wszystko.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy pan prof. Ney chciałby zabrać głos?

Nie.

Czy odnośnie nauki są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę pan prof.

Ob. Klemens Białecki

Dziękuję za głos.

Jest tutaj wciąż ten problem tego punktu 4. Dlatego, że jeśli chodzi o aktualnie obowiązującą ustawę o Ministrze Edukacji Narodowej, to art. 3 tej ustawy brzmi: Do zadań Ministra Edukacji Narodowej należy realizacja polityki państwa w dziedzinie badań naukowych, a w szczególności przez: i dalej dotyczy wszystko tylko szkół wyższych.

W poprzedniej ustawie ten artykuł brzmiał w ten sposób, że Minister Edukacji Narodowej koordynował badania naukowe w skali kraju. I to jest jeden problem, czyli że możnaby powiedzieć w ten sposób, że gdyby zostawić to, że formułują te zasady Minister Edukacji Narodowej i Sekretarz Naukowy PAN-u to zależy w dużej mierze od dobrej woli Sekretarza Naukowego PAN-u czy minister będzie coś w tej dziedzinie miał prawo dzielić czy nie, bo zgodnie z ustawą to nie ma tego prawa, bo tylko otrzymuje środki i tymi środkami zarządza w skali tylko resortu edukacji narodowej. Czyli no jak jest dobry stosunek między ministrami to wtedy wszystko idzie dobrze, ale kiedy właśnie ten stosunek może się po-

gorszyć, to wtedy powstaje problem, kto to będzie robił.

I stąd ja nie wiem czy celowe jest odsyłanie jakiś ewentualnych zmian do ustaw, które dopiero mogą powstać.

Jest następny problem - i tutaj chciałbym prosić o wyjaśnienie, bo możliwe, że nie jestem zbyt dobrze poinformowany, problem jest taki, że obecnie środki na badania naukowe są dzielone przez prezydium PAN, nie przepraszam, nie prezydium PAN, a Prezydium Komitetu Nauki i Postępu Technicznego, w którego skład wchodzi również Minister Edukacji Narodowej, ale także Sekretarz Naukowy Polskiej Akademii Nauk, następnie przewodniczący, właściwie szef Komitetu Nauki i Postępu Technicznego, przedstawiciel Komisji Planowania ~~XX~~ i właściwie to są w tej chwili wszystkie osoby. Wiem, że istnieją jakies projekty poszerzenia tego prezydium.

Więc powstaje problem, jak się ma to co tu stwierdza się w tym punkcie, do tego co w tej chwili jest. To znaczy jakie są proponowane zmiany. Bo dla mnie w ten sposób ten punkt jest po prostu niejasny.

Ob. Stefan Amsterdamski:

Można? /Proszę bardzo/. To w celu udzielenia odpowiedzi panu profesorowi.

To dotyczy wyłącznie środków przeznaczonych na badania podstawowe, jest ściśle związane z postulatem wyodrębnienia środków na badania podstawowe z całości sum badania i rozwój.

A więc idea jest taka, że Sejm określa budżet, z którego nie mniej jak 18 % jest przeznaczonych na badania podstawowe i ta suma jest dzielona pomiędzy placówki, pomiędzy jak byśmy powiedzieli pionierzy, wnioski w sprawie podziału tej sumy wysuwają Minister Edukacji Narodowej i Sekretarz PAN-u.

Tylko tej sumy, która zostaje wydzielona, o czym ~~na~~ mówi punkt - nie pamiętam - punkt drugi. Nie wiem czy moja odpowiedź satysfakcjonuje, ale taka jest idea tego.

Ob. Klemens Białecki:

Jeśli można jeszcze, to /proszę bardzo/, to w ten sposób ten punkt drugi postulujejakieś postanowienie ustawowe.

Ob. Stefan Amsterdamski:

Tak jest.

Ob. Klemens Białecki:

No to czy w takim razie jeżeli takie postanowienie ustawowe będzie w tej sprawie, to czy nie może od razu być postanowienie ustawowe w sprawie tego, w jaki sposób i kto będzie środki dzielił. A nie, jedno już odsyłamy do ustawy, a drugie proponujemy do czasu, kiedy jakąś inną ustawę się wyda.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy jakiś komentarz? /Nie/.

Proszę bardzo.

Proszę bardzo pan prof. Ney.

Ob. Roman Ney:

Proszę państwa, ja sądzę, że to jest dobre sformułowanie to co jest zapisane. Nie krępuje to w niczym przyszej ustawy a wręcz po prostu jak gdyby ukierunkowuje pewne działanie. I zarówno ustawa o szkołach wyższych, a w tym także tam jak i ustawa o Akademii Nauk no muszą pewne rzeczy rozstrzygnąć.

Ja sądzę, że na tym etapie to powinniśmy przyjąć.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie profesorze.



Ob. Henryk Samsonowicz:

Kontynuując uwagę pana prof. Ney uważam jednak, że krytyka czy wątpliwości prof. B-iałeckiego<sup>m</sup> powinny być wzięte pod uwagę, zapisane tutaj przez nas i uwzględnione prz<sup>y</sup> ostatecznej redakcji tekstu, który może rzeczywiście zmienić nieco numerację tych punktów, tkróew tutaj są przy utrzymaniu oczywiście treści.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Ob. Stanisław Koperski:

Ja bym chciał odwołać się do tego co zostało ustalone i proponowane jest w czwartym dziale, ~~XX~~ na 6 stronie, może to przyjmemy.

Mianowicie pkt. 3 na 6 str. powiada, że postulujemy wydzielenie przez Sejm z całości środków Przeznaczanych na badania i rozwój nie mniej niż 18 % na badania podstawowe poznawcze. Te wydzielone środki powinny być przeznaczone na podmiotowe i przedmiotowe finansowanie działalności naukowej wyższych uczelni, placówek naukowych BAN i niektórych jednostek badawczo-rozwojowych. Podział tych środków i ich wykorzystanie powinno odbywać się pod kontrolą liberalnych ciał kolegialnych --w nawiasie - ewentualnie rad reprezentujących środowisko naukowe.

Przewodniczący:

Czy państwo zgadzacie się, żeby ten zapis wprowadzić?

Ob. \_\_\_\_\_:

To jest zapis ze szkolnictwa wyższego. To zostało uzgodnione.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Marek Bartosik:

Proszę państwa, ja chciałem zwrócić uwagę na literę tego zapisu. On dotyczy jedynie sformułowania sprawy kształtowania wniosków przez dwóch ministrów.m

Natomiast nie wypowiedzieliśmy się jako zespół redakcyjny w sprawie uprawnień do rozdziału pieniędzy. Te dwa punkty nie są sprzeczne, a są ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniające. Dlatego sędzę, że tu chyba nie ma sprzeczności.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan prof. Białęcki.

Ob. Klemens Białęcki:

Proponuję w takim razie, żeby ten element dotyczący rozdziału też włączyć do tego zapisu, to co proponował przed chwilą przedmówca.

Ob. Przewodniczący \_\_\_\_\_:

Ale, to jest.

Ob. Klemens Białęcki:

Ale nie ma go w tym stanowisku do spraw badań, że te środki będą potem rozdzielane przez określone ciała, tak jak to zaznaczaono w dwóch projektach.

Przewodniczący:

To jest nad tym, w pkt. 3 jedno zdanie: Podział tego funduszu powinien się odbywać pod kontrolą obieralnych ciał kolegialnych reprezentujących środowiska naukowe.

Ob. Klemens Białęcki:

Aha, to możemy przyjąć.

Ob. Stefan Amsterdamski:

Punkt czwarty odsyła do punktu trzeciego, ma odnośnik, więc to jest spójne.

Przewodniczący:

Tak. Dziękuję bardzo. Uważam, że nie ma już dyskusji na ten temat i możemy to utrzymać.

Czy jeszcze panie profesorze są jakieś?

Proszę uprzejmie.

Ob. Hensel:

Chciałem uzupełnienie na str. 2 w pkt. 7 wprowadzić. Mianowicie przeciętne uposażenie w placówkach Polskiej Akademii Nauk. W placówkach. Dziękuję.

Przewodniczący:

W placówkach-ach. /Dziękuję/. Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że po tym uzupełnieniu możemy przyjąć dokument i sprawy nauki na tym etapie uważać za zakończone. Dziękuję bardzo.

Mamy sprawy postępu technicznego, tam padały dzisiaj rano pewne uwagi i chciałem zapytać panów, którzy referowali, jak sprawa w tej chwili wygląda.

Ob. Czesław Szczegielniak:

Powołany został mini zespół redakcyjny, który opracował nowy tekst, czy jego korekty. Polegają one zgrubsza biorąc na tym, że w rozdziale 1 pkt. 4 uwzględniliśmy uwagę prof. Rychlewskiego i zdanie drugie otrzymuje brzmienie: Postęp techniczny warunkuje rozwój gospodarki, wyznacza między innymi poziom cywilizacyjny kraju i jego miejsce w Międzynarodowym Podziale Pracy. To było na str. 2.

Na str. 1 rozdz. I pkt. 4.

Następnie w rozdz. 2, pkt. 1 pierwsze zdanie brzmiałoby: Państwo powinno finansować ze środków - strona trzecia, pkt. drugi rzymskie, pkt. 1. Państwo powinno finansować ze środków centralnych badania podstawowe poznawcze, których wyniki są jednym z wyznaczników cywilizacji i kultury narodowej, a także niezbędnym elementem kształcenia kadry itd. Czyli dodajemy słowa: cywilizacji - i słowo - a także.

Ob. Czesław Szczegielniak :

Czy można od razu? /Proszę bardzo/.

Ja chcę powiedzieć, że ustaliłem z wnioskodawcą, który mówił o cywilizacji, żeby utrzymać jednak propozycję, którą ja zgłosiłem w tym sformułowaniu i które panowie mają na karteczce. /Dobrze/. Tam mówiło się o społecznym i gospodarczym rozwoju.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. ~~Szczegielniak~~ Stanisław Koperski:

Strona 4 pkt. 4 o kadrze. Tu była kontrowersja, że postęp - drugie zdanie - Postęp w sferze produkcji i badań zależy w znacznym stopniu - dodajemy "w znacznym stopniu", od wiedzy, kultury technicznej i kadry, czyli nie tylko i wyłącznie, od niej zależy.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ob. Stanisław Koperski:

I rozdz. 3 str. 6 pkt. 3 doprowadzamy do jednobrzmiącego zapisu, tak jak przed chwilą dyskutowaliśmy, mianowicie - że będzie po zakończeniu tego punktu, czyli po słowie "naukowe", no przybywa nowe zdanie o brzmieniu: Do czasu

uchwalenia odpowiednich ustaw wnioski dotyczące ustalania kwot na poszczególne lata przeznaczone na badania poznawcze oraz wnioski i o podział tej sumy, formułują Minister Edukacji Narodowej i Sekretarz Naukowy PAN na podstawie opinii wybieralnych ciał kolegialnych. Wówczas mamy pełną zgodność z poprzednio przyjętym dokumentem.

I na str. 8 w rozdziale "Inne" dopisujemy pkt. 5.0 brzmieniu: Ważną rolę w kreowaniu postępu technicznego powinny spełniać towarzystwa naukowe, stowarzyszenia naukowo-techniczne i organizacje zawodowe. To wszystkie uwagi.

Ob. Czesław Szczegielniak:

Czy można prosić? /Proszę bardzo/.

Chciałbym zaproponować ewentualne uzupełnienie tego punktu piątego, bądź jako punkt szósty, taki zapis: Należy prawnie zagwarantować obowiązek wypłacania dodatku za specjalizację zawodową pracownikom, którym tę specjalizację nadano, niezależnie od miejsca zatrudnienia. Chodzi o specjalizacje, które Naczelna Organizacja Techniczna nadaje, w wyniku postępowania kwalifikacyjnego, bardzo no takiego ostrego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę państwa, czy my nie wchodzimy zbyt w szczegóły. Dziękuję bardzo.

Czy państwo macie uwagi na ten temat. Na temat nauki, postępu przepraszam. Jeśli nie, to rozumiem, że przyjmujemy ten dokument, przyjmujemy wszystkie cztery dokumenty. Będziemy musisieli się zorientować jak to technicznie zrobić, żeby podpisać, ale zdaje się, że do tego nie musimy tego dziś robić.

W każdym razie rozumiem, że kończymy obrady zespołu, który zajmował się sprawami - preambuła jeszcze - przepraszam, przyjąłem ją jako...

Proszę bardzo, czy są uwagi do preambuły?

Ob. Anna Przećławska:

Ja zgłaszałam, i rozumiem, że ona została uwzględniona.

Przewodniczący:

Niestety pan minister Mariański, który przygotował tę preambułę wyszedł. Jest, jest preambuła. Proszę bardzo.

Ob. Józef Senkała:

Proponuję preambułę zostawić w tej postaci jaka jest, gdyż ona najwierniej oddaje to co się dzieje u nas. Omawialiśmy sprawy blokami. Omawialiśmy oświatę, szkolnictwo wyższe, naukę i postęp techniczny.

Więc żeby nie robić bytów, których nie było. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do preambuły? Proszę bardzo, panie profesorze.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Zastanawiam się panie przewodniczący, czy nie można byłoby do tej preambuły dodać czegoś takiego, oczywiście nie chcę tutaj się wypowiadać na temat redakcyjnej formy ostatecznej.

Ale po słowie: że w wielu sprawach udało się uzyskać porozumie - te preambuła pójdzie przecież no przynajmniej mamy taką nadzieję, w świat. Może warto dodać, że wiele spraw pozostało jednak nie rozwiązanych. Strony stoją na stanowisku, że uczyniony został pierwszy krok we właściwym kierunku i że po zakończeniu obrad "okrągłego stołu" winny

być, już na pewno nie przez nas, kontynuowane prace zmierzające do usunięcia rozbieżności i tym samym szerszego spełnienia oczekiwań społecznych.

Przewodniczący:

Tak, jak najbardziej. Ja myślę, że tutaj nie wiem czy są jakieś opinie na ten temat? Czy zgoda? Zgoda! Wobec tego.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Jeśli wolno? To jest - tutaj zdanie jest następujące: Podzespół oświaty i szkolnictwa wyższego, nauki i postępu technicznego stwierdza, że w wielu sprawach udało się uzyskać porozumienie. I dalej: Wiele spraw pozostało jednak nie rozwiązanych. Strony stoją na stanowisku, że uczyniony został pierwszy krok we właściwym kierunku i że także po zakończeniu obrad "okrągłego stołu" winny być kontynuowane prace zmierzające do usunięcia rozbieżności i tym samym szerszego spełnienia oczekiwań społecznych.

Ob. Wojciech Pomykała:

Czy można jedną poprawkę? /Tak, proszę bardzo/.

Przewodniczący:

Jeśli można, jedną tylko poprawkę. Ja bym miał taką propozycję tutaj w tej końcówce, żeby nie do usunięcia różnic, bo takiego celu utopijnego sobie nie należy zakładać, tylko do dalszego ograniczenia.

Ob. Wojciech Pomykała:

Nie, nie, więc ja właśnie w tej samej formule, przepraszam. Nie pisałbym tak kategorycznie, bo to jest takie myślenie życzeniowe.

Do dalszego zbliżania stanowisk. Rozbieżności przy różnym formułowaniu z różnej optyki widzenia będą występowały.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Ob. Henryk Samsonowicz:

Zmierzające do...

Ob. Wojciech Pomykała:

... dalszego zbliżania stanowisk, na co oczekuje - i dalej bez zmian. Do dalszego zbliżania stanowisk.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Bardzo słusznie.

Ob. Wojciech Pomykała:

Zamiast tych słów: usunięcia rozbieżności - do dalszego zbliżenia stanowisk.

Przewodniczący:

Bardzo proszę ... pan ~~xxx~~ prof. Findeisen.

Ob. Władysław Findeisen:

I następne zdanie zaczyna się od słów: zespół redakcyjny - to chyba już tak nie powinno być.

Przewodniczący:

Nie, nie. Podzespół przedstawia.

Ob. Władysław Findeisen:

Redakcyjny - wyrzucamy.

Przewodniczący:

Tak, tak. Podzespół przedstawia niżej uzyskane uzgodnienia oraz rozbieżności stanowisk.

Czy są jeszcze jakieś uwagi odnośnie preambuły?

To rozumiem, że możemy uznać również i sprawę preambuły za - bardzo proszę, przepraszam.

Ob. \_\_\_\_\_:

Sprawa formalna. Mianowicie abyśmy zastosowali nazwę naszego podzespołu zgodnie z ustaleniami. Nauka, oświata i postęp techniczny. Podzespół nauki, oświaty i postępu



technicznego.

Ob. \_\_\_\_\_ :

Jeszcze może zdanie. Abstrahując od strony językowej, że mamy, że w wielu sprawach udało się uzyskać porozumienie, wiele spraw zostało jeszcze - to może byśmy jednak wzięli pod uwagę proporcję spraw, których takowe porozumienie dało się uzyskać w stosunku do tych, <sup>w</sup> których są napisane rozbieżne stanowiska.

I osobiście proponowałbym, że w większości spraw udało się uzyskać, a wiele jeszcze zostało do - nie rozwiązanych.

Przewodniczący:

Proszę państwa, ja bym tutaj nie uogólniał. Ludzie, którzy dostaną to do ręki i zobaczą jakie są rozbieżności ocenią sami, czy to jest wiele, czy niewiele. Dla niektórych proszę państwa jeden z punktów może przykryć całą masę zbieżności i odwrotnie prawda. W<sub>i</sub>ęc dlatego może by było lepiej, gdybyśmy nie wartościowali.

Proszę państwa, czyli rozumiem, że przyjmuje zespół cały ten pakiet dokumentów. Do tego dołączają strony jednostronne oświadczenia i całość tego plus zapisy stanowią dokument o naszej działalności.

Proszę państwa, a zatem dobiegamy do końca naszego spotkania. Jak rozumiem przewodniczący będą musieli się po-fatygować, żeby p<sub>o</sub>ddpisać w momencie, kiedy to nabierze odpowiedniej formy i redakcji i zostanie zredagowane<sup>z</sup> ten dokument. Powinno to nastąpić możliwie szybko. Myślę, że do poniedziałku powinniśmy mieć to wszystko przepisane i już w odpowiedniej formie. Zwrócimy się do tego nadzespołu, żeby wziął to w swoje ręce i dokonał ostatecznej już redakcji

zgodnie z naszymi ustaleniami.

To rozumiem, że pan doc. Grzelak, pan minister Mariański i także proponuję, żebyście się państwo może potem spotkali i ustalili już dalszy ciąg działania.

Ob. Janusz Grzelak:

Nie czuję się uszczęśliwiony.

Przewodniczący:

No zdaje się, że nikt z państwa nie czuje się uszczęśliwiony, bowiem trzeba jeszcze trochę pracy włożyć w przygotowanie ostatniej wersji.

Proszę państwa, zwyczaj jest taki, kiedy kończą się rozmowy, i ponieważ jako gospodarz chciałbym ostatni zabrać głos, chciałem zapytać, czy panowie uważają za stosowne, ażeby złożyć przedstawiciele stron jakieś oświadczenie na końcu. Panie profesorze.

Ob. Henryk Samsonowicz:

Jeśli wolno? Panie ministrze, ja jedną sprawę jeszcze porządkową, a poza tym rzeczywiście jakieś może krótkie oświadczenie.

Sprawa porządkowa dotyczy zagadnienia informacji wszystkich zainteresowanych. o: 1. kierunku obrad, 2. intencji, jakie tutaj na przyswiecały, 3. o zmianach, które zachodziły i zachodzą w rozmaitych przepisach. Jest to jak sądzimy tutaj bardzo ważne dla wszystkich zainteresowanych z tym, że dla nauczycieli, dla studentów, dla pracowników naukowych itd.itd.

I to powiem właśnie teraz w tym ostatnim słowie, może nie oskarżonego dlaczego sądzę, że jest to szczególnie ważne. Mianowicie sądzę, że nasze tutaj obrady niezależnie

od wyników, niezależnie od tego, czy ma się je oceniać w skali, dużej, czy w skali małej. Jako największe osiągnięcie chyba polegają, czy mają fakt, że zaczynamy z sobą rozmawiać na jak gdyby innym etapie rozwoju cywilizacyjnego, proszę mi już wybaczyć, że używam tego terminu bez wewnętrznego przekonania wbrew temu, co tu było mówione, jest 254 definicji kultury, w związku z tym nie chciałbym dawać 255.

Dlaczego? Dlatego, że przez 40 parę lat i winę tutaj ponosimy my wszyscy, i nie chcę tutaj specyfikować kto więcej, kto mniej. Przez 40 parę lat, ten kto miał inny pogląd, ten, kto miał inne zdanie wkraczał, że się tak wyrażę, w sfery grzechu śmiertelnego. Wkraczał w sytuacje człowieka, który powinien zostać potępiony, który nie ma prawa obywatelstwa w gruncie rzeczy w życiu społecznym naszego kraju.

Tymczasem muszę wyrazić głęboką satysfakcję z tego, że tutaj uznajemy wszyscy istnienie rozbieżności również jako instytucji, jako zjawiska, które popycha naprzód zmiany, które w naszym kraju zachodzą. Z tego należy się cieszyć.

Nie chcę tutaj pesymistycznych uwag na zakończenie naszego spotkania wygłaszać. Mógłbym tutaj stwierdzić, mógłbym stwierdzić panie ministrze, że istnieje tutaj i zebranych i poza naszym stołem, wiele jeszcze przeżytków starego myślenia, wiele jeszcze przeżytków nawiązujących do pewnego modelu jednolitego, jednego takiego jakiegoś szlaku, po którym należy się poruszać. Nie stwierdzę tego, dlatego, że uważam, iż podstawowa zmiana, jaka tutaj została zaprezentowana, a która dla sfer życia przez nas reprezentowanych, dla nauki, dla oświaty, dla postępu technicznego, ma zupełnie zasadnicze znaczenie. To znaczy się wielość postaw, wielość

idei, ścieranie się tej idei przy uznawaniu racji wyższych.

Ja myślę, że my jesteśmy rzeczywiście na samiusieńkim początku drogi, ale że nam dano pewne możliwości, pewne instrumenty do ręki i my tutaj naszymi obradami stworzyliśmy pewne pole działania dla ludzi przede wszystkim aktywnych. Jeśli oni zechcą to wykorzystać, jeśli my to zechcemy wykorzystać, to chyba będzie łatwiej uczynić kroki dalsze no tak, żeby te wszystkie piękne cele, które formułowaliśmy na początku naszego spotkania łatwiej uzyskać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panie profesorze.

Bardzo proszę pana dr Zaciurę.

Ob. Jan Zaciura:

Proszę państwa, ja chciałem się w całości podpisać pod treścią wystąpienia pana profesora i sądzę, że te bardzo trudne obrazy, które trwały przez cztery posiedzenia ityleż może więcej w zespołach, faktycznie pozwoliły nam po pierwsze zrozumieć się, a konsekwencją tego zrozumienia myślę, że są zapisy,<sup>w</sup> których zawarliśmy porozumienie, to znaczy zgodność w wielu sprawach.

Środowisko nauczycielskie, które my tutaj reprezentujemy, środowisko związkowe wyrażało już od pewnego czasu niezadowolenie z przeciGających się rozmów lub z niewystarczającej informacji, co jest przedmiotem tych rozmów.

Sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich jeżeli stwierdzą, że dzień dzisiejszy zakończył się tak, iż możemy wszystkim tym, którzy oczekują na informacje z obrad "okrągłego stołu" w tej części obrad "okrągłego stołu" możemy po prostu zakomunikować dobre wieści, że osiągnęliśmy ważny etap zbliżenia

stanowisk porozumienia się w wielu kwestiach, a fakt, że wszyscy tutaj akcentujemy, czy akcentujemy, że każda ze stron ma swoje suwerenne prawo do składania określonych oświadczeń, jest to już naturalne niejako, nikt nie podważa tego, to też jest dowodem, iż wkroczyliśmy zupełnie w nowy etap dialogu społecznego, uznania różnych sił, które mają prawo wypowiadać się w imieniu swoich środowisk, ale nie tylko w imieniu swoich środowisk.

Chciałbym w imieniu naszej delegacji, delegacji, która reprezentuje związki zawodowe, a w szczególności trzy zrzeszonych w OPZZ, tzn. federacje Związku Nauczycielstwa Polskiego, szkół wyższych i nauki, Krajowej Rady Nauki i Zarządu Głównego Związku serdecznie państwu podziękować za te negocjacje, za uznanie, że jesteśmy równoprawnym partnerem, i że fakt, iż osiągnęliśmy określone porozumienie, myślę stanowi dowód, iż każdy z nas tutaj siedzących wniósł określony wkład w ten cel, który zawarliśmy w dzisiaj przyjętych dokumentach.

Wszystkich zaś tych, których może w trakcie dyskusji, czy jakiś rozmów dotknęliśmy w jakiś sposób niezamierzony, chciałem w naszym imieniu i własnym serdecznie przeprosić. Ja zaś jako współprzewodniczący, chciałbym podziękować za pomoc w przeprowadzeniu tej części obrad. Dziękuję serdecznie

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w swojej wypowiedzi chciałbym nawiązać do dwóch wątków już tutaj poruszonych, przedstawionych. Mianowicie do stwierdzenia pana prof. Samsonowicza, że jesteśmy na początku nowej drogi. I to chyba jest prawda,

i sens tego jest bardzo głęboki. Jak ta droga nasza dalej się potoczy, jakimi ona pobiegnie czy pagórkami, usłana będzie trudnościami, czy może płaski, czy w dół, czy w górę, zależy to w dużej mierze od nas i od tego, jak będziemy rozumieć naszą powinność po wyjściu z tej sali, dotyczy to nas wszystkich zarówno tych, którzy piastują jakieś urzędy, jak również tych, którzy wykonują tylko swoje obowiązki zawodowe.

Druga, to jest zawarta - wątek zawarty w preambule, który mówi o kontynuacji tego. Bo skoro stanęliśmy na początku na początku ~~drogi~~ drogi, to nie po to, żeby z niej zejść. Na pewno i nie ten zespół, i nie my bardzo często osobiście, ale idea, która wielokrotnie była rzuconani co do której zgadzamy się, i nie jedna, powinna być rozwijana przez tych, którzy rzeczywiście chcą dla nas lepszego jutra, lepszego życia i nowego krajobrazu i politycznego, i społecznego Polski, krajobrazu Polski pluralistycznej, tolerancyjnej, wolnej, gdzie wszyscy obywatele będą czuli się równi i gdzie wszyscy będą mieli jednakowe prawa.

Wspólne jest przekonanie o potrzebie głębokiej przebudowy systemu kształcenia. Zgodni jesteśmy co do diagnozy. Zgodni jesteśmy również co do kierunków przemian. Być może różnice zarysowują się i na pewno zarysują w pewnych rozwiązaniach szczegółowych. Generalnie chcemy żeby na tej płaszczyźnie, na której tutaj pracowaliśmy było jak najlepiej, żeby doszło do wyraźnego postępu,

Myślę, że naszym życzeniem wszystkich jest to, by edukacja w naszym kraju była coraz bardziej nowoczesna, efektywna, i żeby nie zależało to tylko od działania administracyjnych,

lecz w poważnej mierze od działań społecznych. Ten obszar przemian nie podlega bowiem systemowi nakazów, w dużej mierze wiąże się z problemem kształtowania postaw. Wszystkie siły społeczne powinny wziąć to pod uwagę przy formułowaniu i swoich żądań, i swoich programów. A chcemy zwrócić uwagę, że przy kierowaniu różnego postulatu pod naszym adresem, wychodzi że bardzo często nie dostrzegana jest zmiana centrum zarządzania, czy też do terenowych ogniw, czy do instytucji. Chcielibyśmy, żeby nasze stanowisko było zrozumiałe, że dążymy do coraz mniej podejmowania decyzji operacyjnych w Warszawie, że chcemy, ażeby ministerstwo nasze tak jak oświadczyliśmy to wcześniej, nasz resort, miał taką funkcję czysto strategiczną, nakreślającą kierunki działania, ażeby jak najmniej musiało ingerować w szczegóły i sugerować rozwiązania, które powinny być rozwiązywane na samym dole, które powinny znaleźć się czy to w szkołach, czy to w uczelniach.

Szanowni państwo! Za najważniejszy sukces naszych debat uważam to, że mieliśmy okazję do gruntownego zapoznania się ze stanowiskami wszystkich stron zasiadających przy tym stole.

Wysłuchaliśmy z uwagą różnych argumentów, poznaliśmy się wzajemnie. Ja też nie ukrywam, że sporo nas dzieli w niektórych miejscach, że mimo to zrobiliśmy poważny krok do pewnego zbliżenia poglądów w kwestiach kilku wcale nie marginalnych. I myślę, że to jest nasz wspólny sukces i z tego powinniśmy być zadowoleni.

Powinniśmy być również zadowoleni, że przystajemy i w dalszym ciągu podtrzymujemy nasze głębokie przekonanie o słuszności, że różnimy się, ale uznajemy fakt, że te różnice muszą istnieć. Jest to część tego, o co walczymy, a mia-

nowicie część pluralizmu, postaw, poglądów.

Chciałbym na koniec bardzo serdecznie podziękować za udział w obradach wszystkim tu obecnym.

Dziękuję szczególnie gorąco panom współprzewodniczącym, panu prof. Samsonowiczowi, panu dr Zaciurze.

Chciałbym podziękować również i zespołom, które pracowały dużo więcej niż my i to pracowały całymi dniami i można powiedzieć i nocami.

Jeszcze raz chciałem wyrazić przekonanie, że gdybyśmy mieli tyle czasu na szkolnictwo wyższe ile mieliśmy na oświatę, to stanowiska nasze na pewno by były bardziej zbieżne. Ale dlatego nie kończymy naszej działośćności tutaj i myślę, że w działaniu dalszym będą te stanowiska zbliżały się i musiały się zbliżać w wielu kwestiach.

Myślę, że rozwiązań wiele wspólnych da nam nowa ustawa onszkolnictwie wyższym, która wierzę, będzie dokumentem nie po to, ażeby go zmieniać w ciągu najbliższych 3-5 lat, tylko będzie służyła nam wszystkim przez dłuższy okres czasu.

Chciałem podziękować przedstawicielom radia, telewizji, środków masowego przekazu za to, że informacje o naszych działaniach przekazywane były społeczeństwu polskiemu.

Wreszcie w końcu chciałem chyba w imieniunnas wszystkich podziękować służbom technicznym tego gmachu za umożliwienie nam tej pracy.

Tymi podziękowaniami chciałbym zakończyć nasze spotkanie i ogłosić ostatecznie posiedzenie i cały cykl prac naszego zespołu za zakończony. Dziękuję bardzo. /Oklaski/.

- - - - -